

# GŁOSICIEL

www.zakliczyninfo.pl

PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

**Szczegóły na ostatniej stronie**

AGROTECH-G Zakliczyn Rynek 5  
Kosiarki  
Płaski 60 2000  
Belzyce 80 2000

**KM-NET PROFESSIONAL**  
INTERNET+TELEFON  
ŚWIATŁOWODOWY  
100Mb/s + 150 Minut  
Już od 59 zł/miesiąc

**Ubezpieczenia Navigator**  
14 665 26 67  
603 765 656  
GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5  
KARTA DUŻEJ RODZINY -15%  
Czynne:  
Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30  
Sobota 8:00 - 11:00

**Prywatny gabinet psychologiczny**  
Maria Sula Morys  
mgr psychologii,  
interwent kryzysowy, bioetyk  
tel. kontaktowy: 664-739-500  
e-mail: sulamar@poczta.onet.pl



## Gminne Święto Plonów

Sołectwo w Gwoźdźcu, z jego sołtysiem Dariuszem Krakowskim, gościło w tym roku uczestników 8. edycji Dożynek Gminy Zakliczyn. Tym razem „za wodą” dziękowano Opatrzności za obfite plony, mimo tegorocznej zmiennej aury i suszy, która dała się rolnikom nie tylko tu, ale i w całym w kraju mocno we znaki. Rekordową liczbę 15. dożynkowych orszaków z całej gminy witały po drodze pomysłowe witacze, usytuowane na rogatkach wsi. Tak liczny udział delegacji wsi w święcie plonów to fenomen, podkreślali goście uroczystości.

**Czytaj na str. 5**



## 20. URODZINY PIĘKNEGO JASIA

W tym roku jubileuszowa edycja Święta Fasoli zbiegła się podczas ostatniego weekendu sierpnia z niedzielными Dożynkami Wojewódzkimi. Obydwa prestiżowe przedsięwzięcia otrzymały mocne wsparcie mecenasów, w tym Narodowego Centrum Kultury, Województwa Małopolskiego, Powiatu Tarnowskiego, co pozwoliło na sprowadzenie wielu atrakcji i pozyskanie rzeszy uczestników, wędrującej w sobotnie popołudnie falami z Rynku, gdzie zainstalował się czeski lunapark, na Kamieniec (i z powrotem). W kramie magistratu, podczas Jarmarku Produktu Lokalnego, burmistrz Dawid Chrobak wraz ze swoim zastępcą Dawidem Drukałą i posłem Michałem Wojtkiewiczem z pomocą kadry miejskiej biblioteki wydali ponad 1000 porcji darmowej fasolki! W święcie wzięły udział rzesze sympatyków i delegacje z Węgier i Ukrainy.

**Czytaj na str. 7**



## Dożynki Wojewódzkie w Zakliczynie

To były prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej! Tak o prezentowanych wieńcach mówiono podczas dożynek wojewódzkich dla Małopolski Wschodniej, które odbyły się w Zakliczynie. Ogłoszono, że tytuł sołtysa Małopolski w tym roku przypadł Andrzejowi Królowi, sołtysowi Uniszowej w gminie Ryglie, a koncert zespołu Golec uOrkiestra zgromadził tysiące osób.

**Czytaj na str. 3**



## Jesień w Lusławicach

Po sukcesie Festiwalu „Emanacje”, nasza redakcja będzie promować w ramach patronatu medialnego kolejne spektakularne przedsięwzięcie w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Koncerty odbędą się w przedziale od 5 października do 1 grudnia 2019. Wśród artystów występujących na lusławickiej scenie pojawią się tacy znakomici artyści, jak: Krzysztof Penderecki, Maciej Tuwerek, NDR Big Band z Monachium, Atom String Quartet, Vladislav Sendecki, Marek

Napiórkowski, Mino Cinelu, Krzysztof Meisinger, Poland BaROCK, Olga Pasiecznik, I CULTURE Orchestra, Orkiestra i chór Akademii Muzycznej w Krakowie, Chór Filharmonii Krakowskiej, Chór Białoruskiej Akademii Muzyki w Mińsku, Stanisław Krawczyński, Rafał Jacek Delekt, Iwona Hossa, Karolina Sikora, Anna Lubańska, Adam Zdunikowski, Piotr Nowacki i wielu innych.

Na zdjęciu słynna, urodzona w Berlinie polsko-austriacka sopranistka - Laura Olivia Spengel, gwiazda „Emanacji”.

**Czytaj na str. 19**

## „Salwa” w stopniu majora

Przy pomniku kpt. Salwy i jego żołnierzy na dziedzińcu rudzkiej świetlicy, po hymnie państwowym i powitaniu Burmistrza Zakliczyna, Kamil Olesiński z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Żandarmeria” odczytał Apł Poległych. Następnie złożono kwiaty i zapalono znicze. I wreszcie część kulminacyjna z mocnym akcentem: rozkaz Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka o awansowaniu pośmiertnym kapitana „Salwy” do stopnia majora. Rozkaz odczytał ppłk. Piotr Waręcki - Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie. Wzruszona pani Maria - córka kapitana - nie kryła łez... Dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do tego honoru, ale i tym, którzy na co dzień kultywują pamięć o jej bohaterskim ojcu. Relacja z dwudniowej uroczystości w 73. rocznicę śmierci mjr. Jana Dubaniowskiego ps. „Salwa” w następnym wydaniu „Głosiciela”. (mn)





Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem.

Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.



## DOM WESELNY JANOWICE

Rezerwacja  
Adam Krakowski  
606 465 181  
<http://www.weselaJanowice.pl>



Aby zapewnić gościom dodatkową rozrywkę, istnieje możliwość wypożyczenia atrakcyjnego pakietu pojazdów, którymi można udać się na przejażdżkę po pięknej okolicy. Pakiet ów obejmuje cztery pojazdy, w tym: dwa powozy konne, jeden powóz zaprzężony w kucyki oraz ciuchcie, której rozmiary sprawiają, że może być źródłem rozrywki nie tylko dla najmłodszych... Świetna zabawa gwarantowana!

Istnieje możliwość wypożyczenia pojazdów dla Młodej Pary. W naszym asortymencie znajdują się zarówno samochody jak i bryczki. W ofercie mam również pojazdy przeznaczone do rozwożenia gości.



Oferta Hotelu jest wyjątkowo atrakcyjna ze względu na walory widokowe, piękną okolicę oraz dostęp do innych atrakcji przez nas oferowanych. Zwracamy Państwu uwagę na wysoki standard pokoi. Zapewniamy dyskretną, życzliwą obsługę.



# Arcydzieła sztuki ludowej na dożynkach wojewódzkich w Zakliczynie

**To były prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej! Tak o prezentowanych wieńcach mówiono podczas dożynek wojewódzkich dla Małopolski wschodniej, które odbyły się w Zakliczynie. Ogłoszono, że tytuł sołtysa Małopolski w tym roku przypadł Andrzejowi Królowi, sołtysowi Uniszowej w gminie Ryglice, a koncert zespołu Golec uOrkiestra zgromadził tysiące osób.**

Dożynki w Zakliczynie rozpoczęła msza św. polowa, którą odprawił biskup tarnowski ks. dr Andrzej Jeż w asyście innych kapłanów. W homilii duszpasterz dziękował rolnikom za obsiane i zagospodarowane pola. Podkreślał, że produkowana w naszym województwie żywność jest zdrowa, atrakcyjna i wysokiej jakości. Apelowal o odkrycie na nowo wartości ziemi, o szacunek dla niej, podtrzymywanie całego przekazu kulturowego, jaki jest z nią związany, a także infrastruktury, która pozo-

stała w krajobrazie rozbudowanych gospodarstw Małopolski.

- *Pragnę wam błogosławić, aby nasza ziemia rodziła obfite plony, ale także rodziła ludzi wielkich, którzy wzrastają w tajemnicy pokory ku Bogu i ku człowiekowi* – powiedział bp Andrzej Jeż.

Starostami dożynekowymi byli Jolanta i Mariusz Staszewscy z Lusławic, którzy na kilkuhektarowym gospodarstwie rodzinnym uprawiają zboża, a także ekologiczne owoce i warzywa. Przekazali oni okazały bochen chleba upieczony z tegorocznych zbiorów marszałkowi Małopolski Witoldowi Kozłowskiemu.

- *W imieniu samorządu województwa pragnę najserdeczniej podziękować rolnikom za wysiłek podczas pracy przy żniwach, ale także przy innych uprawach czy wkładany w hodowlę zwierząt. Dziękuję za to, że małopolska wieś wciąż jest przywiązana do tradycji, za pielęgnowanie tego, co przekazali nam nasi dziadkowie i pradiadkowie* – mówił marszałek Witold Kozłowski.

Stwierdził, że praca rolnika to codzienne obowiązki spełniane w gospodarstwie, ale dobry gospodarz myśli również o przyszłości, o rozwoju, o doskonaleniu metod.

- *My jako samorząd wojewódzki myślimy o przyszłości i rozwoju, a jednocześnie staramy się tak gospodarować, aby każdemu w Małopolsce zapewnić godne życie. Żaden powiat, żadna gmina nie są marginalizowane. Każda, nawet najmniejsza miejscowość jest dla nas równie ważna. Udowadniają to tegoroczne dożynki wojewódzkie, mają one w tym względzie taką symboliczną wymowę. Tydzień temu odbyły się w Ryczowie, dziś są w Zakliczynie* – dodał marszałek.

Anna Pieczarka z zarządu województwa przypomniała, że dożynki to piękny zwyczaj w polskiej historii. Wspaniałej historii, lecz trudnej i ciężkiej.

- *Spotykamy się w niezwykłym dniu. Równo 80 lat temu nikt z naszych rodaków nie myślał o świętowaniu. Nad nasz kraj nadciągnęła*

*niemiecka zawierucha. Lecz nasz naród przetrwał dzięki bohaterstwu i wierze naszych przodków w najwyższe wartości takie jak Bóg, Honor i Ojczyzna. I za tę wolność chcemy Wam, bohaterowie tych tragicznych dni podziękować. Dziękujemy za wolną, wspaniałą Ojczyznę. Dziękujemy, że dziś możemy stać dumni, wolni, z podniesionym czołem i wołać: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”* – powiedziała Anna Pieczarka.

Burmistrz miasta i gminy Zakliczyn Dawid Chrobak podziękował natomiast za przyznanie organizacji dożynek dla Małopolski wschodniej.

- *Samorząd naszej gminy, podobnie jak samorząd województwa małopolskiego, za cel stawia sobie łączenie tradycji z nowoczesnością i innowacyjnością. Pamiętamy o historii, dbamy o kulturę ludową i obrzędy religijne, a jednocześnie dynamicznie się rozwijamy, idziemy z postępem* – podkreślił burmistrz.

Było 30 wieńców dożynekowych. W kategorii wieńca współczesnego za

najpiękniejszy uznano wieniec z Sieciechowic w gminie Wierchosławice, a tradycyjnego z Poręby Radnej w gminie Tarnów. Nominowanych do nagrody w konkursie na najlepszego sołtysa Małopolski było w tym roku 44 sołtysów. W Zakliczynie ogłoszono, że zwyciężył Andrzej Król, sołtys Uniszowej w gminie Ryglice.

W czasie dożynek nie zabrakło stoisk regionalnych i kapel ludowych. Występ zespołu Golec uOrkiestra, który wykonał swoje największe przeboje, zgromadził prawdziwe tłumy.

Dożynki w Zakliczynie swoją obecnością zaszczytili parlamentarzyści – wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko, posłowie Urszula Augustyn, Urszula Rusecka, Norbert Kaczmarczyk i Michał Wojtkiewicz oraz senator Kazimierz Wiatr. Odczytane zostały okolicznościowe listy m.in. od prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego.

Rafał Kubisztal

FOT. ARCH. MICHAŁ PAPUGA



Starostowie dożynek wręczają chleb marszałkowi województwa



Mszy św. przewodniczył i wygłosił homilię Biskup Tarnowski Andrzej Jeż



Ze względu na rocznicę wybuchu II wojny światowej marszałek skrócił część oficjalną do godz. 18:00



Pod namiotem zasiedli oficjele



Wieńce prezentowały się znakomicie



Stróż nie odstawały...



Przemawia wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko



Posłanka Urszula Rusecka



Pajdki chleba znikają z kosza



Nasza młoda kapela na scenie



Gospodarze święta...



W konkursie doceniono wieńce z Poręby Radnej



Bracia Golcowie w świetnej formie



Tysiące fanów na Kamieńcu



Wierni uczestniczyli w polowej Mszy św. dziękczynnej (2)





## Zmarł prof. Stanisław Konturek, HONOROWY OBYWATEL GMINY ZAKLICZYN

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. Stanisława Konturka wybitnego lekarza, fizjologa, gastroenterologa, profesora Katedry Fizjologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, byłego prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn

Najbliższej Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia

**Anna Moj**  
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Zakliczynie  
**Dawid Chrobak**  
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn



## Miliony z Funduszu Dróg Samorządowych na rewitalizację centrum Zakliczyna

**Dzięki pieniądzą z Funduszu Dróg Samorządowych rozpocznie się przebudowa centrum Zakliczyna. Zrealizowane zostaną trzy zadania drogowe za łączną kwotę prawie 7 mln zł.**

Samorząd gminy Zakliczyn opracował plan rewitalizacji centrum Zakliczyna, który zakłada m.in. przebudowę płyty Rynku z zachowaniem jej handlowej funkcji. Od jakiegoś czasu trwały poszukiwania źródeł finansowania zaplanowanych prac.

Złożony wniosek w tym względzie został uwzględniony w zatwierdzonej liście zadań do dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w 2019 roku (1. miejsce w Małopolsce). Na modernizację dróg gminnych wokół Rynku wraz z chodnikami i całą infrastrukturą gmina Zakliczyn otrzymała przeszło 3,5 mln zł dofinansowania. To 80 procent kosztów całego zadania, które wyniesie mają ponad 4,3 mln zł.

Gmina pozyskała również w ramach Funduszu Dróg Samorządowych środki na remont ul.

Kamieniec na odcinku od skrzyżowania z ul. Spółdzielczą do stadionu LKS Dunajec w wysokości 582 tys. zł – to również 80 proc. całkowitych kosztów przedsięwzięcia (3. miejsce w Małopolsce).

Przebudowana zostanie także droga powiatowa przecinająca Rynek. Wniosek w tej sprawie złożył powiat tarnowski. Prace kosztować mają blisko 1,7 mln zł (dofinansowanie z FDS 50 procent).

– Dziękuję premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za uwzględnienie po raz kolejny potrzeb zakliczyńskiej społeczności i przyznanie nam środków finansowych, które pozwolą na pewno zrobić mocny krok naprzód w kierunku rewitalizacji centrum naszej gminy i usprawnić komunikację w obrębie Rynku – mówi burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. – To będzie pierwszy etap rewitalizacji centrum Zakliczyna. Składając będziemy wnioski o dotacje na kolejne etapy, w tym wymianę nawierzchni Rynku.

**Rafał Kubiszał**  
FOT. STANISŁAW KUSIAK

# Burmistrz z krzyżem 100-lecia Policji

**Podczas uroczystych obchodów 100-lecia powstania Policji Państwowej, które odbyły się na Placu Kazimierza w Tarnowie Brązowy Krzyż za zasługi dla NSZZ Policjantów Województwa Małopolskiego otrzymał Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. Podobnym odznaczeniem uhonorowany został Starosta Tarnowski Roman Łucarz.**

Krzyże za zasługi dla Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Woj. Małopolskiego to nowe odznaczenie, wprowadzone uchwałą z dnia 11 kwietnia 2019 roku. Na pionowych ramionach krzyża znajdują się symbol orła białego – górne ramię oraz odznaka policyjna – dolne ramię. Na bocznych ramionach figurują daty 1919-2019 (data symbolizująca 100-lecie policji) oraz dewiza Bóg, Honor, Ojczyzna.

Nowa forma odznaczenia wprowadzona jest na Krzyżu Maltańskim, zwanym również krzyżem cnót rycerskich. Przyznawane jest najbardziej zasłużonym i aktywnym związkowcom oraz osobom działającym na rzecz poprawy warunków służby wszystkich policjantów.

Podczas uroczystości Komenda Miejska Policji w Tarnowie otrzymała nowy sztandar. Ufundował go Samorząd Powiatu Tarnowskiego, a poświęcił Biskup Tarnowski ks. dr Andrzej Jeż.

Starosta Roman Łucarz stwierdził, że dar w postaci sztandaru to swego rodzaju podziękowanie dla policjantek i policjantów za to, że nie raz z narażeniem życia dbają o nasze bezpieczeństwo.

Anna Pieczarka z Zarządu Województwa Małopolskiego uhonorowała mł. insp. Mariusza Dymurę Srebrną Odznaką Honorową – Krzyż Małopolski.

– To wyraz uznania dla dokonania Pana Komendanta, ale także pracy całej Komendy Miejskiej w Tarnowie. Samorząd województwa małopolskiego docenia pracę tarnowskiej Policji. Wyraża wdzięczność i głęboki szacunek za Waszą służbę – zapewniła Anna Pieczarka.

**Rafał Kubiszał**  
FOT. ARCH. UM



Uroczystość na Placu Kazimierza



Odznaczenia dla Burmistrza i Starosty



Tarnowskie Święto Policji z okazji 100-lecia powstania

## Zmiana na stanowisku kierownika Posterunku w Zakliczynie

**W Komisariacie Policji w Wojniczu, jednostce nadzorującej Posterunek Policji w Zakliczynie, nastąpiły zmiany. Dotychczasowemu kierownikowi zakliczyńskiej placówki - kom. Markowi Wilkuszewskiemu - od sierpnia br. powierzono obowiązki Naczelnika Wydziału do Walki z Przestępczością przeciwko Życiu i Zdrowiu Komisariatu Policji Tarnów-Centrum (w gmachu Policji przy ul. Narutowicza).**

Wprowadzie kom. Wilkuszewski przechodzi okres próbny, ale jak zapewnił redakcję podkom. Marek Ptak - komendant wojnickiego Komisariatu - to zwykła formalność, jest przekonany, że nowo mianowany naczelnik sprosta zadaniu.

Nowym kierownikiem zakliczyńskiego posterunku został asp. sztab. Marcin Sacha. To jedyna, jak na razie, zmiana personalna w placówce przy ul. Browarki.

Warto przypomnieć, że podczas święta Policji, o którym piszemy w innym miejscu, 1 września br. w ramach obchodów 100-lecia istnienia Policji Państwowej, które odbyły się na Placu Kazimierza w Tarnowie, Burmistrz Dawid Chrobak i Starosta Roman Łucarz zostali odznaczeni okolicznościowymi medalami, tj. Brązowymi Krzyżami za Zasługi dla NSZZ Policjantów Województwa Małopolskiego. To nowa odznaka, przyznawana najbardziej zasłużonym i aktywnym związkowcom oraz osobom działającym na rzecz poprawy warunków służby wszystkich policjantów. Jakby w rewanżu, samorząd



Kom. Marek Wilkuszewski przed posterunkiem

gminy, tj. Rada Miejska i Burmistrz Zakliczyna, przyznali nagrody pieniężne za ofiarną służbę dwóm dzielnicowym z naszego posterunku.

Awansu i honorów - gratulujemy!  
**Tekst i fot. Marek Niemiec**

# Gminne Dożynki „za wodą” wypadły okazale



Efektowne witace stanęły na rogatkach wsi



Dziękczynna Eucharystia w kościele pw. św. Katarzyny



Korowodem pod remizę

**Sołectwo w Gwoźdźcu, z jego sołtysiem Dariuszem Krakowskim, gościło w tym roku uczestników 8. edycji Dożynek Gminy Zakliczyn. Tym razem „za wodą” dziękowano Opatrzności za obfite plony, mimo tegorocznej zmiennej aury i suszy, która dała się rolnikom nie tylko tu, ale i w całym w kraju mocno we znaki. Rekordową liczbę 15. dożynkowych orszaków z całej gminy witały po drodze pomysłowe witace, usytuowane na rogatkach wsi. Tak liczny udział delegacji wsi w święcie plonów to fenomen, podkreślali goście uroczystości.**



Burmistrz Zakliczyna przyjął bochen chleba z rąk sołtysa Krakowskiego...



...do sprawiedliwego podziału

Wielce pomocne w tym względzie okazały się mariaże organizacji pozarządowych, w tym istniejące, reaktywowane i nowo powstałe Koła Gospodyń Wiejskich, funkcjonujące z powodzeniem również dzięki rządowemu wsparciu. Wszak nie jest tajemnicą, że przygotowanie godnej reprezentacji wsi wymaga niemałego wysiłku i sprawnej organizacji wspartej funduszami. Trzeba podkreślić, że sołectwa poradziły sobie zarówno z przygotowaniem programu artystycznego, skomponowaniem pięknych i okazałych wieńców, wypiekiem bochnów chleba, jak i ogólnie z całą logistyką. Wiele ciepłych słów

można także powiedzieć o organizatorach dożynek i sprawnej organizacji przedsięwzięcia przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego; Gwoździec pokazał się z bardzo dobrej strony, nie ustępując w poziomie dotychczasowym gospodarzom święta plonów. (Reprezentował gminę podczas Dożynek Powiatowych w Wojniczu). W dodatku, co nie jest bez znaczenia w przypadku imprez plenerowych, dopisała piękna aura...

15 wieńców, poświęcone w gwoździeckiej świątyni pw. św. Katarzyny, cieszyły oko kunsztem i feerią kolorów. Mszę św. odprawili o. Szymon

Wierzbak OFM z zakliczyńskiej parafii Matki Bożej Anielskiej i ks. proboszcz Rafał Cisowski, który wygłosił, jak to w jego zwyczaju, refleksyjne kazanie. Pod sklepienie świątyni popłynął wzniosłe hymn „Te Deum laudamus”...

Uformowawszy szyk, z grającymi kapelami ludowymi na czele, delegacje, wierni i zaproszeni goście udali się do miejscowej remizy. Tamże przy polowej estradzie odbyły się główne ceremonie i program artystyczny. Na sąsiednich terenach zainstalowano plac zabaw dla dzieci - labirynt i dmuchańce - oraz stoiska gastronomiczne. Nie zapomniano

o wyznaczeniu miejsc parkingowych oraz wystawnym - „Czym chata bogata” - poczęstunku dla uczestników święta. Dożynki zabezpieczali strażacy miejscowej i gminnych jednostek. Konferansjerkę poprowadziła z gracją Agnieszka Martyka, a wśród muzyków nestor z Wroblowic, skrzypek Władysław Niemiec, i opromieniony sukcesami na festiwalu „Sabałowe Bajania” w Zakopanem - Tadeusz Malik z Lusławic, wirtuoz polskiej. Pani Agnieszka, przy prezentacjach poszczególnych orszaków, przedstawiała widowni zwięzłą charakterystykę danego sołectwa. Tak,

jak na samym początku gospodarzy - sołectwo Gwoździec.

- Sołtysiem naszej wsi, od tego roku, jest pan Dariusz Krakowski. Jest on gospodarzem najrozleglejszej wsi w gminie Zakliczyn. Gwoździec ma bardzo bogatą i długą historię, która zaczęła się ok. 7 tys. lat temu. Wtedy to na naszym terenie istniało osadnictwo, a które zostało odkryte podczas badań archeologicznych prowadzonych w naszej miejscowości. Wiadomo także, że w XIV w. istniała już parafia Gwoździec. Obecny jej proboszczem jest ks. Rafał Cisowski. I to właśnie kościół parafialny pw. św. Katarzyny, wybudowany w 1913 r., jest największym naszym zabytkiem i najważniejszym miejscem dla mieszkańców wsi. Obecnie działa tu schola, zespół muzyczny i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży prowadzone przez naszą panią organistkę. Gwoździec to także aktywnie działający Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola, którego dyrektorem od kilkunastu lat jest pani Halina Toboła. Należy też wspomnieć, że pierwsza szkoła istniała w naszej miejscowości już w 1820 r. Ważną organizacją jest również jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, która działa nieustannie od 1890 r. i od wielu lat jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W remizie strażackiej, w ramach współpracy z ZCK, odbywają się próby Zespołu Folklorystycznego Gwoździec, istniejącego od 1997 r., i Grupy Śpiewaczej, a także spotkania Koła Gospodyń Wiejskich, „Akademii dla Aktywnych”, „Wioski pod Kobiecą Ręką”, Fundacji MAK. Tutaj istnieje także prężnie działający Ludowy Klub Sportowy Pogórze Gwoździec.

Zaczęli gospodarze z barwnym obrzędem, po czym sołtys Dariusz

## BURMISTRZ ZAKLICZYNA DO ROLNIKÓW...

„Dożynkowe święto to w polskiej tradycji czas radości i podziękowań – Panu Bogu za plony, a ludziom za trud pracy. To święto dziękczynienia za chleb nasz powszedni.

Spotykamy się tym razem w Gwoźdźcu, aby w imieniu naszej gminnej społeczności wyrazić szacunek dla chleba, który przez wieki zapewniał i wciąż zapewnia być polskim rodzinom.

Gwoździec to jedna z 24 miejscowości tworzących naszą gminną wspólnotę, tworzących szeroko pojętą Ziemię Zakliczyńską. Ważna dla samorządu miasta i gminy Zakliczyn, co znajduje swoje odzwierciedlenie przy rozdzielaniu środków finansowych na poszczególne sołectwa, jak również w przeprowadzanych inwestycjach.

To właśnie w Gwoźdźcu realizowana jest jedna z największych samorządowych inwestycji tego i przyszłego roku. Mam tu na myśli budowę hali sportowej przy tutejszej szkole, która współfinansowana jest przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. To tutaj działają prężnie Zespół Folklorystyczny Gwoździec oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

Szanowni Państwo!

Ostatnie lata to dobry czas dla ziemi zakliczyńskiej. Wykorzystujemy szansę związaną



ze zmianą rządowej polityki względem takich gmin jak nasza. Pozyskujemy rekordowe środki finansowe z budżetu państwa na przebudowę i modernizację dróg i chodników, uruchomiliśmy pierwszy w gminie samorządowy żłobek wraz z nowoczesnym przedszkolem. W naszej gminie znów jest posterunek policji. Korzystamy też z możliwości odtworzenia zlikwidowanych połączeń autobusowych.

Tych działań rozwojowych służących mieszkańcom naszej ziemi zakliczyńskiej jest dużo, a będzie jeszcze więcej.

Ważne, byśmy nadal potrafili zgodnie pracować i szanować się wzajemnie. Byśmy nadal słynęli z zaradności, dobrego gospodarowania, ale również gościnności i życzliwości. Dobry czas dla Polski i Ziemi Zakliczyńskiej musi trwać.

Szanowni Rolnicy!

Dziękuję za tegoroczną pracę przy żniwach w naszej gminie. Oddaję hołd Waszym spracowanym rękom. Dziękuję też za wierność tradycji, ludowej kulturze, za godne i sumienne wykonywanie swoich obowiązków względem Narodu i Ojczyzny.

Dziękuję całej społeczności Gwoźdźca za ogromny wkład pracy i zorganizowanie tegorocznych dożynek gminnych.

Dziękuję wszystkim grupom dożynkowych w rekordowej liczbie 15 sołectw za przygotowanie wieńców i udział w dożynkach.

Dziękuję wszystkim Państwu za przybycie do Gwoźdźca na gminne święto plonów i życzę wszystkim odpoczynku i udanej zabawy.

Szczęść Boże

**Dawid Chrobak**  
- Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn



Na scenie orszak gospodarzy dożynek



Wieniec dla pani minister, chleb dla pana posła



Dostojny polonez „Gwoździec”



Janusz Cierlik - tańczący choreograf i dobry duch zespołu

Krakowski wręczył bochen z tegorocznych zbiorów gospodarzowi gminy. Burmistrz Dawid Chrobak dziękując za dar, obiecał sprawiedliwy jego podział i nie zwlekając, częstował świątecznym wypiekiem przybyłą publikę. Włodarza gminy wsparli w tym geście m. in. jego zastępca Dawid Drukała, przewodnicząca Rady Miejskiej Anna Moj, sołtys Krakowski oraz starostowie dożynek: Beata i Piotr Banasiowie - miejscowi uznani hodowcy trzody chlewnej na dużą skalę.

W prezentacji wieńca na udekorowanej scenie i tzw. jego ośpiewaniu, po paradnym wejściu na scenę z muzyką przez bramę dożynkową, uczestniczyli orszaki z następujących miejscowości: Gwoździec, Lusławice, Borowa, Zdonia, Stróże, Faściszowa, Wola Stróska, Wróblowice, Słona, Charzewice, Paleśnica, Wesołów, Kończyska, Ruda Kameralna i Filipowice. Bochny chleba i misterne wieńce dożynkowe otrzymywali oficjele. (Włodarze gminy i szef ZCK wręczali wszystkim delegacjom wsi 600-złotowe upominki).



Zbyszek Perkowski z Focusa obchodzi 20-lecie kariery

W tym gronie m. in. wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko, posłanki: Anna Czech i Urszula Rusecka, posłowie: Michał Wojtkiewicz i Norbert Kaczmarczyk, senator prof. Kazimierz Wiatr, duchowni, samorządowcy: radny małopolski Wojciech Skrucch, radni powiatowi: Irena Kusion i Józef Gwiżdż, wice-

burmistrz Dawid Drukała, sekretarz gminy Janusz Krzyżak, radni Rady Miejskiej w Zakliczynie, skarbnik gminy Urszula Nowak, sołtysi.

Zanim zabrzmiały pierwsze dźwięki „Albatrosa” i „Focusa” - gwiazdy wieczoru, prawie o zmroku pokazały się szumnie i z gracją zespoły „Gwoździec” pod okiem kier. Agaty

Nadolnik i choreografa Janusza Cierlika, przy akompaniamencie kapeli. Zaczęli od dostojnego poloneza, a następnie z przytupem młodzi i starsi z suitami tańców Krakowiaków Wschodnich, Rzeszowszczyzny, górali śląskich i żywieckich. Oj, było na co popatrzeć... W suicie krakowskiej dwie pary wystąpiły w nowo nabytych kompletnych strojach z małopolskiego grantu. Pani Agata żywi nadzieję pozyskania kolejnych...

Gospodarze równie godnie przyjęli gwiazdę dożynek. Zespół Focus i jego lider Zbyszek Perkowski obchodzą 20-lecie działalności. Z tego tytułu wokalista stylu disco polo i dance przyjął z rąk prezesa OSP Stanisława Nadolnika torcik z symboliczną świeczką, zdmuchnąwszy ją ze wzruszeniem i aprobatą poprosił o podzielenie smakołyku między uradowane dzieciaki, które wystąpiły także z zespołem na scenie u boku zawodowych tancerek „Focusa” - Asi, Kamili i Żanety. Na scenie pojawili się też wywołani przez jubilatę: włodarze gminy, Kazimierz Dudzik - dyrektor ZCK, obchodzący

w tym roku 20-lecie pracy na stanowisku szefa gminnej kultury, oraz starostowie, wszyscy bawiący się tu ze swoimi rodzinami. (Nazwa „Focus” została zaczerpnięta od... modelu samochodu marki Ford. Zespół zaistniał pod koniec 1999 roku za sprawą piosenki „Podaruj dzieciom słońce”, która została nagrana wspólnie z Marcinem Millerem z zespołu Boys).

Po tak energetycznym koncercie, nie trzeba było namawiać licznej publiczności do pozostania przy remizie. W podtrzymaniu świetnej atmosfery przysłużył się znany w regionie zespół Albatros, który zagrał na zabawie do tańca. Przypomnijmy: jego lider - Jan Jewulski - to radny Rady Miejskiej i szef charzewickiej straży, który również akompaniował z kapelą w tym dniu niektórym orszakom dożynkowym.

- Dziękuję rolnikom za wierność tradycji, ludowej kulturze, za godne i sumienne wykonywanie swoich obowiązków względem Narodu i Ojczyzny. Dziękuję Panu Sołtysowi Dariuszowi Krakowskiemu, Panu Radnemu Stanisławowi Nadolnikowi, Pani Agacie Nadolnik - Kierownik Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”, KGW Gwoździec, OSP Gwoździec i całej społeczności Gwoździec za ogromny wkład pracy i organizowanie tegorocznych dożynek gminnych - podsumował dożynkową fiestę na swoim facebookowym profilu Burmistrz Zakliczyna.

**Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego. Tekst i fot. Marek Niemiec**

**PS.** Stanisław Nadolnik - Prezes OSP Gwoździec, współorganizator Dożynek, za pośrednictwem redakcji pragnie serdecznie podziękować przede wszystkim orszakom dożynkowym za wspaniałe prezentacje i dorodne bochny chleba oraz misterne wieńce. Gościom święta, oficjelom, za obecność i dobre słowo, duchownym za odprawienie dziękczynnej Eucharystii, współmieszkańcom za życzliwość, druhom za sprawność i skuteczność, paniom z KGW i innych organizacji za werwę i zaangażowanie przy przygotowaniu święta oraz smaczną kuchnię, kierownictwu, kapeli i artystom zespołu „Gwoździec” za oprawę i piękne występy, pani Agnieszce Martyce za sprawną konferansjerkę, wszystkim niewymienionym za wszelką pomoc.

## Wyróżnienie dla gminy Zakliczyn za wysokie standardy ekologiczne

**Gmina Zakliczyn została laureatem 13. edycji konkursu ekoLiderzy 2019 ogłoszonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.**

Podczas gali finałowej burmistrz Dawid Chrobak odebrał z rąk Prezesa WFOŚiGW w Krakowie Kazimierza Koprowskiego oraz Wiceprezes Anny Biederman-Zareba dyplom „ekoG-MINY” i nagrodę finansową w kwocie 20 tys. zł. Gościem honorowym wydarzenia był Sławomir Mazurek - Wiceminister Środowiska. Wyróżnienie jest efektem przeprowadzonej w ubiegłym roku termomodernizacji budynków użyteczności publicznej.

Celem konkursu organizowanego przez WFOŚiGW jest promowanie instytucji, które w sposób szczególnie przyczyniły się do poprawy stanu środowiska naturalnego w Małopolsce, korzystając z systemu finansowania ochrony środowiska na terenie województwa.

W ubiegłym roku gmina Zakliczyn zrealizowała 6 takich inwestycji proekologicznych w obiektach użyteczności publicznej - w szkole i ośrodku zdrowia w Paleśnicy, w budynku byłej szkoły w Dzierżaninach, gdzie teraz mieszczą się m.in. warsztaty terapii zajęciowej oraz w remizach strażackich w Faliszewicach, Wróblowicach i Stróżach.



Krakowska gala: 20-tysięczna nagroda za inwestycje ekologiczne

- Gmina Zakliczyn jest liderem w działaniach przyjaznych dla środowiska, a władze samorządowe podejmują aktywne działania na rzecz jego ochrony. Przy realizowaniu inwestycji wdrażane są wysokie standardy ekologiczne - twierdzi prezes WFOŚiGW w Krakowie Kazimierz Koprowski.

Burmistrz Dawid Chrobak powiedział, że przyznana nagroda finansowa przeznaczona zostanie na kolejne działania na rzecz ochrony środowiska. Najprawdopodobniej na wymianę pieców w budynkach użyteczności publicznej na bardziej ekologiczne.

**Rafał Kubisztal  
FOT. ARCH. UM**

# Mnóstwo biesiadników na 20. urodzinach Pięknego Jasia

Święto Fasoli dotychczas miało w Zakliczynie raczej dwudniowy przebieg. W tym roku 20. jubileuszowa edycja Święta Pięknego Jasia z Doliny Dunajca zbiegła się podczas ostatniego weekendu sierpnia z niedzielnymi Dożynkami Wojewódzkimi. Obydwa prestiżowe przedsięwzięcia otrzymały mocne wsparcie mecenasów, w tym Narodowego Centrum Kultury, Województwa Małopolskiego, Powiatu Tarnowskiego, co pozwoliło na sprowadzenie wielu atrakcji i pozyskanie rzeszy uczestników, wędrującej w sobotnie popołudnie falami z Rynku, gdzie zainstalował się czeski lunapark, na Kamieniec (i z powrotem).

Fala ta spotęgowała się wieczorem, gdy na scenie pojawiły się brawurowo Brathanki (tydzień wcześniej na dożynkach powiatowych w Wojniczu wystąpiła z recitalem ex-wokalistka grupy, charyzmatyczna Halina Mlynkova). Zabawa była przednia, bo któż nie zna takich hitów zespołu, jak „Czerwone korale” czy też „W kinie, w Lublinie”...

Impreza, przy słonecznej pogodzie, rozpoczęła się nietypowo, bo o godz. 16 (zazwyczaj inauguracja odbywała się o godz. 10), godzinę później Burmistrz Zakliczyna z zastępcą, posłem Wojtkiewiczem i kadrą miejskiej biblioteki wydali, tu akurat podobnie jak w ubiegłych latach, ponad 1000 porcji fasolki po zakliczyńsku! Do stoiska magistratu z darmową fasolką ustawiła się długa kolejka. Do tej puli należy dołożyć fasolową ofertę Kół Gospodyń Wiejskich, które w tym roku brylowały wśród wystawców, i tę z wielkiego kotła firmy Lux-Art Michała Grzywacza, prowadzącego warsztaty pieczenia chleba i pichącego w ogromnym kotle wspomniany fasolowy rarytas, rozdany miłośnikom regionalnych kulinariów przy wielkiej estradzie.



„Zdonianki” udanie debiutują na Święcie Pięknego Jasia



Wydano ponad 1000 porcji darmowej fasolki od Burmistrza Zakliczyna



Na scenie „Jaślanie”



Skuteczna licytacja fantów dla pana Marka i Szczepana



Podczas części oficjalnej przemawiali m. in. goście z Węgier i Ukrainy

Publika kierowała się zachętami płynącymi ze sceny od prowadzącego imprezę Kazimierza Dudzika, szefa ZCK i zarazem prezesa „Klucza”, obchodzącego w tym roku 20-lecie sprawowania funkcji dyrektora gminnej kultury. Wśród oficjeli Kazimierz Korman - b. burmistrz miasta i honorowy obywatel gminy, z którym to dyr. Dudzik przejął „na własność” Święto Fasoli (w pierwotnym zamierzeniu traktowane jako międzygminne) dla gminy Zakliczyn, która kontynuuje to promocyjne dzieło już od dwóch dekad.

Atrakcyjnie prezentowały się stoiska Jarmarku Produktu Lokal-

nego, większość oferentów zajęła sprowadzone aż z Poznania drewniane kramy. Każdy znalazł coś dla siebie. Oferta gastronomiczna firmy Wiking z Borzęcina również spotkała się z uznaniem, stoiska usytuowane wzdłuż Orlika prezentowały szeroki asortyment wszelakiego jadła i zyskały wielu klientów. Inna gratka: Gazeta Krakowska drukowała na miejscu swój dodatek z fotografiami uczestników święta, który można było zabrać na pamiątkę do domu, zaś w fotobudce powstawały zabawne zdjęcia-portrety.

Dokończenie na str. 8

## Podziękowanie

W imieniu Zosi i Marka Słowińskich, a także Komitetu Społecznego „Dla Marka”, założonego przez rodzinę Marka, chcielibyśmy podziękować wszystkim Darczyńcom, którzy tak hojnie odpowiedzieli na prośbę o wsparcie naszej akcji charytatywnej. Odzew przerósł nasze oczekiwania. Firmy, zakłady, sklepy, artyści, osoby prywatne... nikt nie pozostał głuchy na nasz apel. Na bieżąco dodawaliśmy posty w grupie z informacjami o fantach, które do nas docierały, jak i o Ofiarodawcach. Jeśli ktoś życzył sobie pozostać anonimowym - szanowaliśmy jego wolę. Nie będziemy tutaj Ich wszystkich znów wymieniać, bo powstałaby epopeja, tak długą musiałaby to być lista. Wiedźcie, że mamy Was wszystkich głęboko w sercu, a nasza wdzięczność nie zna granic. Jesteście Aniołami.

Dziękujemy również wszystkim, którzy wsparli naszą akcję podczas Święta Fasoli oraz Wojewódzkich Dożynków w Zakliczynie. Dziękujemy za każdą złotówkę wrzuconą do

puszek czy pozostawioną na naszych stoiskach (fantowym i rękodzielniczym) oraz wydaną podczas zabawy fantowej na scenie. A uzbierało się tych złotych całkiem sporo, bo prawie 30 tys. zł. Zapewniamy Was, że każda złotówka będzie dobrze wydana.

Niech Was wszystkich Pan Bóg błogosławi i udziela Wam potrzebnych łask.

I pamiętajcie - DOBRO WRACA!

Na koniec, chociaż nie ma tu osób mniej ważnych, wręcz przeciwnie, wszyscy są najważniejsi, bo bez nich nie udało się nam zorganizować akcji. Zatem chcemy podziękować jak najserdeczniej potrafimy Panu Burmistrzowi, Gospodarzowi Dożynek, za zgodę na naszą akcję, oraz aktywny w niej udział. Dyrektorowi ZCK, Panu Kazimierzowi Dudzikowi (oraz całemu Zespołowi ZCK - organizatorom Dożynek i Święta Fasoli), który był odpowiedzialny za zorganizowanie Święta Fasoli, za uwzględnienie, w niezwykle napiętym scenariuszu imprezy, naszej zabawy fantowej na scenie i brawurowe jej współprowadzenie (przy moim skromnym udziale),



Państwo Słowińscy z córeczką

a także za ogromną pomoc merytoryczną. Prezesowi Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barier”, Panu Bogdanowi Litwie, oraz Pani Ewie Józwiak, za objęcie patronatem naszej akcji, za wszelką pomoc merytoryczną i fizyczną. Wszystkim wolontariuszom (zarówno tym spod skrzydeł Stowarzyszenia, jak i Komitetu). Sponsorom głównej, niezwykle cennej nagrody, firmom: VIESSMANN oraz MEGRES.EU (Zbigniew Gotfryd).

Dziękujemy także Mediom za rozpowszechnianie informacji o naszej akcji oraz transmisje z jej przebiegu.

Jeśli kogoś pominęliśmy, to z całego serca przepraszamy. Nie wynika to z braku wdzięczności, ale z zaniku pamięci, który jest spowodowany zbyt wysokim poziomem adrenaliny, euforii, radości, te zaś to Wasza zasługa, Kochani!. Wszystkim, którzy dołożyli choćby najmniejszą cegiełkę do akcji, raz jeszcze prosto z serca DZIĘKUJEMY!!!

Lucyna Angermann  
FOT. MICHAŁ PAPUGA



# Jańkowe rolady i smalec z fasoli

**Uprzejmie informujemy o wynikach dwóch kulinarnych konkursów, przeprowadzonych w ramach 20. Świąta Fasoli. Jury w składzie: Alicja Wielgus - przewodnicząca, Halina Machel-Gaura, Ewelina Siepiela i Janusz Flakowicz postanowiło nagrodzić w konkursie na najlepszą potrawę z fasoli cztery propozycje.**



Jury przed dylematem: czyja potrawa najlepsza?

I tak, pierwsze miejsce i kosiarka spalinowa trafiła do rąk Doroty Kijowskiej z WOK „Nad potokiem” w Woli Stróskiej za „Jańkowe rolady”, drugie miejsce zajęło KGW „Zdonianki” za „Fasolowe pesto” - pawilon ogrodowy, trzecia lokata przypadła KGW „U źródła” w Słonej za „Pie-rog z fasolą Piękny Jaś” - odkurzac warsztatowy, czwarte miejsce zajęła Małgorzata Zakrzewska z Gwoźdźca za „Zakliczyńskie burgery fasolowe z konfiturą z cebuli” - nagroda...

solidna siekiera. W konkursie na najlepszą potrawę regionalną Małopolski triumfowało KGW „Wróblowianki” za „Smalec z fasoli Jaś” - koło otrzymało

w nagrodę huśtawkę ogrodową Calabria, drugie miejsce dla WOK „Nad potokiem” w Woli Stróskiej za „Zrazy z fasoli” - myjka ciśnieniowa i siekiera, trzecia pozycję zajęła Małgorzata Zakrzewska z Gwoźdźca za „Mufinki z fasolą bez cukru”, czwarte miejsce i siekiera trafiły do rąk Teresy Świerczek z Charzewic za „Krokiety z kapustą i mięsem”, dodatkowo pani Teresa otrzymała wyróżnienie za wybor-ny barszcz czerwony.

Nagrody dofinansowano ze środków finansowych Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura Interwencje 2019”.

**Marek Niemiec**  
FOT. STANISŁAW KUSIAK

## Budżet Obywatelski WM - MOŻLIWOŚĆ GŁOSOWANIA W URZĘDZIE MIEJSKIM W ZAKLICZYNIE



**Znamy już listę wszystkich zadań, które zostaną dopuszczone do głosowania w ramach IV edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego. Wynik jest rekordowy: mieszkańcy będą mogli wybierać spośród aż 188 zadań – czyli o 38 więcej niż przed rokiem. Głosowanie rozpoczęło się już 9 września i potrwa do 30 września.**

Wiosną, w trakcie składania propozycji zadań mieszkańcy zgłosili aż 239 propozycji – najwięcej w historii wszystkich edycji. Teraz pozytywną weryfikację przeszło aż 188 pomysłów. Najwięcej z nich, bo 38, dotyczy subregionu Miasto Kraków. Na drugim miejscu jest Subregion Tarnowski, z 37 zadaniami, a na trzecim – z 36 zadaniami – Subregion Sądecki. Mieszkańcy Małopolski Zachodniej będą mogli wybierać z 31 zadań, a Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego i Subregionu Podhalańskiego – z 23 pomysłów.

Wśród wszystkich pomysłów przeważają zadania o charakterze sportowym i turystycznym – w sumie jest ich aż 57. Mieszkańcy zaproponowali też sporo pomysłów kulturalnych (43), zdrowotnych (30), edukacyjnych (29) czy transportowych (16).

Zadaniami zgłoszonymi przez osoby z Gminy Zakliczyn do tegorocznego Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego są „Biesiada Rycerska w Melsztynie” (kod: TAR18) oraz „Uniwersytet Drugiego Oddechu” (kod: TAR36).

Jeden głos na najlepsze zadanie! W głosowaniu w IV edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego może wziąć udział każdy mieszkaniec Małopolski, który skończył 16 lat. Tak jak w latach ubiegłych, mieszkańcy mają 1 głos i mogą go oddać tylko na 1 zadanie z subregionu, w którym mieszkają. Uwaga – żeby głosować w BO Małopolska nie trzeba być zameldowanym w Małopolsce.

W 4. edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego będzie można zagłosować na trzy sposoby. Najprostszym i najszybszym będzie oddanie głosu przez internet – już 9 września na stronie [www.bo.malopolska.pl](http://www.bo.malopolska.pl) zostanie uruchomiony specjalny panel do głosowania. Tak jak w ubiegłych latach, dopuszczona zostanie też możliwość oddania głosu na papierowym formularzu – wrzucając go do jednej z 26 stacjonarnych urn w różnych punktach w Małopolsce, w tym – po raz pierwszy – w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie (parter budynku). Wzór tegorocznej karty do głosowania można znaleźć na [www.bo.malopolska.pl](http://www.bo.malopolska.pl).

Głosować będzie również można korespondencyjnie, przesyłając wypełnioną kartę do głosowania na adres urzędu marszałkowskiego lub jednej z jego agend zamiejscowych. W tym wypadku trzeba jednak pamiętać, że decyduje data wpływu do urzędu – nie data stempla pocztowego. Jeśli głos dotrze po 30 września, nie zostanie uznany za ważny. (UM)



Muzyczna szkoła Pawła Mazura (ex-Cave)

Nie zabrakło bacy Jędrzeja z małżonką Elą z Zębu (najwyżej położonej wsi w Polsce, którą rozświetlił Kamil Stoch - trzykrotny mistrz olimpijski) serwujących w góralskich strojach wyborne, wędzone albo smażone oscypki z żurawiną. Na scenie przeważały rytmy folkowe, pojawiły się rodzime zespoły, jak np. kapela z „druzbą” Januszem Cierlikiem albo „Opatkowice”, czy też przyjezdni „Jaślanie” z kapelą, aczkolwiek rockowe covery tarnowskiej szkoły Pawła Mazura również zyskały pozytywny odzew widowni. Miło było też posłuchać i obejrzyć rozśpiewanych i roztańczonych seniorów oraz pływającej młodzieży Krzysztofa Węglarczyka.

W uroczystości wzięły udział kilkunastoosobowe delegacje z zaprzyjaźnionego Jászfényszaru i ukraińskiego Obertyna z jego wójtem, korzystające z noclegu w naszych gospodarstwach agroturystycznych.

W części oficjalnej burmistrz Dawid Chrobak podejmował zacnych gości, na czele z posłem Prawa i Sprawiedliwości dr. Michałem Wojtkiewiczem, honorowym obywatelem gminy Zakliczyn. Należy nie szczędzić pochwał i gratulacji. Warto wspo-



Brathanki porwały publiczność



Grupa wdzięczna za gorące przyjęcie

### Prywatny gabinet psychologiczny

**Maria Sula Morys**

mgr psychologii, interwent kryzysowy, bioetyk

Diagnoza i poradnictwo psychologiczne w obszarach:

- doświadczenie niechcianej bezdzietności i strat prokreacyjnych /poronienie, aborcja, in vitro/
- wsparcie podczas leczenia niepłodności
- próby rozwiązywania trudnych sytuacji bioetycznych /instruktor w Poradni Bioetycznej przy Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie/
- pomoc w kryzysach egzystencjalnych i duchowych /magisterium z teologii/

tel. kontaktowy: 664-739-500

e-mail: [sulamar@poczta.onet.pl](mailto:sulamar@poczta.onet.pl)

Konsultacje po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

mnąć o kweście i loterii na rzecz będących w trudnej sytuacji zdrowotnej Szczepana Martyki i Marka Słowińskiego, licytacja fantów została z wdziękiem i skutecznie poprowadzona ze sceny przez Lucynę Angermann - poetkę z Faściszowej, która wielce przyczyniła się do pozyskania wartościowych przedmiotów na licytację, i wspomnianego konferansjera. Pan Kazimierz ze swoją kadrą ZCK i pozostałymi współorganizatorami imprezy wylewali siódme poty, by całość fasolowej fety zagrała (podobnie jak w przypadku Małopolskich Dożynek). Imprezę zakończyły pokaz sztucznych ogni i dyskoteka pod gwiazdami Krzysztofa Węglarczyka.

**Marek Niemiec**

FOT. STANISŁAW KUSIAK

*Projekt dofinansowany przez Województwo Małopolskie oraz ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura - Interwencje 2019”.*

# Dobry czas dla Polski musi trwać

**Żyje się coraz lepiej, a władza dba o ludzi. Nie można stracić tego, co udało się osiągnąć w ostatnich czterech latach, dobry czas dla Polski musi trwać – takie opinie słyszeć można było najczęściej podczas pikniku rodzinnego, zorganizowanego przez Prawo i Sprawiedliwość na terenach sportowo-rekreacyjnych „Kamieniec” w Zakliczynie. Uczestniczyła w nim pani premier Beata Szydło, obecnie poseł Parlamentu Europejskiego.**

Dla uczestników pikniku rodzinnego organizatorzy przygotowali sporo atrakcji. Występowały zespoły artystyczne, grała kapela ludowa, była strefa zabaw i smakołyki dla dzieci, a Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały dla wszystkich prawdziwą ucztę, częstując ciastami, różnymi daniami oraz karkówką i kielbaskami z grilla.

Niezwykle serdecznie powitana została pani premier Beata Szydło, która rozmawiała i chętnie robiła zdjęcia z uczestnikami imprezy oraz rozdawała autografy. Wręczyła także medale i upominki uczestnikom piłkarskiego turnieju trampkarzy, który w tym dniu odbył się na terenie ośrodka sportowo-rekreacyjnego.

W swoim wystąpieniu Beata Szydło mówiła, że właśnie w takich miejscowościach jak Zakliczyn, które przez wiele lat były zapomniane, gdzie zamykano posterunki policji, likwidowano szkoły, ośrodek zdrowia i komunikację publiczną, ludzie podkreślają, że „zmieniło nam się na lepsze”.

- Dzisiaj, po blisko czterech latach, mogę powiedzieć, że dotrzyaliśmy słowa. Pokazaliśmy, że to, co niektórzy uważali za niemożliwe, stało się możliwe. Jeśli konsekwentnie realizuje się program, jeśli ma się pomysł, ale przede wszystkim robi się to wspólnie z mieszkańcami, z Polakami to można naprawdę bardzo dużo osiągnąć i bardzo dużo zrobić – przekonywała.

Zwróciła uwagę, że programy społeczne, które wprowadził rząd PiS stały się również programami prorozwojowymi i to jest pewien fenomen, o którym dzisiaj już bardzo głośno mówi się w Europie.



Pani Premier w towarzystwie Burmistrza Zakliczyna wśród publiczności



Beata Szydło odwiedziła wszystkie kramy KGW



„Dzisiaj, po blisko czterech latach, mogę powiedzieć, że dotrzyaliśmy słowa”



W otoczeniu pani Premier działacze i zwolennicy PiS (2)



Piknik Prawa i Sprawiedliwości na Kamieńcu przyciągnął potencjalnych wyborców



Nagrodzone zespoły w turnieju piłkarskim

- Polska szybko i dynamicznie się rozwija, jest bezpiecznym krajem o stabilnej gospodarce, a to wszystko powoduje, że są dobre perspektywy na przyszłość – stwierdziła pani premier. – Podczas jesiennych wyborów parlamentarnych podejmiemy decyzję, czy

wprowadzone przez rząd PiS zmiany po 2015 roku będą kontynuowane. Chcemy was prosić: zaufajcie nam i tym razem, pozwólcie nam kontynuować razem z wami ten program dobrych reform dla Polski. Pozwólcie, aby trwał ten dobry czas dla Polski.



Piknik Prawa i Sprawiedliwości na Kamieńcu przyciągnął potencjalnych wyborców

Na pikniku rodzinnym w Zakliczynie obecna była ponadto pani marszałek Anna Pieczarka z Zarządu Województwa Małopolskiego, która będzie liderem listy PiS w tarnowskim okręgu wyborczym. Uczestniczyli w nim

również parlamentarzyści – pani poseł i wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko oraz posłowie Michał Wojtkiewicz i Wiesław Krajewski.

Rafał Kubiszał  
FOT. ARCH. UM

## Wanda Półtawska z wizytą u marszałka



Wanda Półtawska - gość marszałka Witolda Kozłowskiego

**Doktor nauk medycznych, specjalista w dziedzinie psychiatrii, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej, działaczka pro-life, a także dama Orderu Orła Białego – pani Wanda Półtawska była gościem marszałka Witolda Kozłowskiego.**

Spotkanie, w którym wzięła udział także radna województwa Marta Mordarska, było okazją do rozmowy i podziękowania za długoletnią pracę naukową opartą na zasadach filozofii Jana Pawła II, a przede wszystkim za ofiarowanie życia upowszechnianiu dzieła Wielkiego Polaka. Między innymi za te właśnie działania Pani Wanda Półtawska w czerwcu br. została wyróżniona Złotą Odznaką

Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyżem Małopolski.

Przypomnijmy, Odznaka Honorowa Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski jest honorowym wyróżnieniem, które przyznaje się osobom fizycznym, prawnym oraz jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej, za aktywne działania na rzecz społeczności lokalnych, przyczyniające się do rozwijania społeczeństwa obywatelskiego i wzbogacające tym samym dorobek regionu.

Wanda Półtawska urodziła się 2 listopada 1921 roku w Lublinie. Jest doktorem nauk medycznych, specjalistą w dziedzinie psychiatrii, profesorem Papieskiej Akademii Teologicznej, działaczką pro-life. Podczas

II wojny światowej była przez kilka lat więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Blika przyjaciółka świętego Jana Pawła II, obecna także w momencie jego śmierci. Całe swoje życie poświęciła długoletniej pracy naukowej opartej na zasadach filozofii Świętego Papieża Polaka. Ponadto jest autorką wielu książek i publikacji naukowych z zakresu psychiatrii i psychologii. Odznaczona Orderem Orła Białego – najstarszym i najwyższym odznaczeniem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej. (UMWM)

FOT. ARCH. WM

PS. Wanda Półtawska była także gościem Jarmarku Dominikańskiego w Jamnej.

**DO DNIA 24 SIERPNIA 2019 R.**

- zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej;
- przez organ partii politycznej o utworzeniu komitetu wyborczego,
- przez pełnomocnika wyborczego o utworzeniu koalicyjnego komitetu wyborczego lub o utworzeniu komitetu wyborczego wyborców

**DO DNIA 26 SIERPNIA 2019 R.**

- powołanie okręgowych komisji wyborczych

**DO DNIA 3 WRZEŚNIA 2019 R. DO GODZ. 24.00**

- zgłaszanie list kandydatów na posłów oraz kandydatów na senatorów do dnia 8 września 2019 r.
- utworzenie obwodów głosowania w zakładach leczniczych, domach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych, domach studenckich i zespołach tych domów oraz ustalenie ich granic, siedzib i numerów

**DO DNIA 13 WRZEŚNIA 2019 R.**

- podanie do wiadomości publicznej informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych, w tym o lokalach przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, a także o możliwości głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych i możliwości głosowania przez pełnomocnika, zgłaszanie przez kapitanów statków wniosków o utworzenie obwodów głosowania na polskich statkach morskich,

- zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych przez pełnomocników komitetów wyborczych

**DO DNIA 22 WRZEŚNIA 2019 R.**

- powołanie przez komisarza wyborczego obwodowych komisji wyborczych,
- podanie do wiadomości publicznej informacji o numerach i granicach obwodów głosowania utworzonych za granicą oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych,
- sporządzenie spisów wyborców przez gminy

**OD DNIA 22 WRZEŚNIA 2019 R.****DO DNIA 29 WRZEŚNIA 2019 R.**

- składanie przez żołnierzy pełniących zasadniczą lub okresową służbę wojskową oraz pełniących służbę w charakterze kandydatów na żołnierzy zawodowych lub odbywających ćwiczenia i przeszkolenie wojskowe, a także ratowników odbywających zasadniczą służbę w obronie cywilnej poza miejscem stałego zamieszkania oraz policjantów z jednostek skoszarowanych, funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży

**WYBORY PARLAMENTARNE****Kalendarz Wyborczy**

Pożarnej oraz Służby Więziennej pełniących służbę w systemie skoszarowanym, wniosków o dopisanie do wybranego przez nich spisu wyborców sporządzonego dla miejscowości, w której odbywają służbę

**DO DNIA 28 WRZEŚNIA 2019 R.**

- zgłaszanie przez wyborców niepełnosprawnych zamiaru głosowania korespondencyjnego w kraju, w tym przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a

**OD DNIA 28 WRZEŚNIA 2019 R.****DO DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2019 R. DO GODZ. 24.00**

- nieodpłatne rozpowszechnianie audycji wyborczych w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych przygotowanych przez komitety wyborcze

**DO DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2019 R.**

- podanie przez okręgowe komisje wyborcze, w formie obwieszczenia, informacji o zarejestrowanych listach kandydatów na posłów oraz zarejestrowanych kandydatach na senatorów

**DO DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2019 R.**

- składanie wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania

**DO DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2019 R.**

- składanie wniosków o dopisanie do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania,
- składanie przez komitety wyborcze wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych oświadczeń do Państwowej Komisji Wyborczej o korzystaniu ich list kandydatów na posłów ze zwolnienia z warunku określonego w art. 196 § 1 Kodeksu wyborczego, tj. obowiązku przekroczenia progu wyborczego

**DO DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2019 R.**

- zgłaszanie przez wyborców przebywających za granicą wniosków o wpisanie do spisu wyborców w obwodach głosowania utworzonych za granicą,
- zgłaszanie przez wyborców przebywających na polskich statkach morskich wniosków o wpisanie do spisów wyborców w obwodach głosowania utworzonych na tych statkach

**W DNIU 11 PAŹDZIERNIKA 2019 R. O GODZ. 24.00**

- zakończenie kampanii wyborczej

**W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA 2019 R. GODZ. 7.00–21.00**

- głosowanie (UM)

# OLSZAŃSKI

## WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH-SZAMBA



ZBIORNIKI 6, 10, 19 m<sup>3</sup>

DO KAŻDEJ USŁUGI  
FAKTURA VAT

MOŻLIWOŚĆ  
PODPISANIA UMOWY

WYWÓZ TAKŻE  
W SOBOTY



669 665 344



14 66 53 740



STACJA PALIW ◀

SPRZEDAŻ LPG ◀

MYJNIA SAMOOBŚLUGOWA ◀

SKLEP ◀

ROLNICZO-MOTORYZACYJNY

WULKANIZACJA  
I SPRZEDAŻ OPON ◀

ZAKUWANIE  
WĘŻY HYDRAULICZNYCH ◀



ZAKLICZYN  
UL. GRABINA 6

WWW.OLSZANSKI.COM.PL

# Biblioteka w Zakliczynie zyska nowe oblicze

Na remont polegający na modernizacji i unowocześnieniu budynku mienia komunalnego po byłej Szkole Podstawowej w Zakliczynie przy ul. Różanej Gminna Biblioteka Publiczna im. Ojca Jana Góry w Zakliczynie otrzymała przeszło 566 tys. zł. Dofinansowanie przyznane zostało z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa „Infrastruktura 2016–2020”, realizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa został uchwalony przez Radę Ministrów. Jest programem wieloletnim na lata 2016–2020 w celu poprawy stanu czytelnictwa w Polsce poprzez wzmacnianie roli bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych jako lokalnych ośrodków życia społecznego, stanowiących centrum dostępu do kultury i wiedzy. Cel ten



realizowany jest przez finansowe wsparcie modernizacji, budowy lub przebudowy placówek bibliotecznych w mniejszych miejscowościach oraz bieżące uzupełnianie zbiorów bibliotek publicznych i szkolnych o nowości wydawnicze.

GBP w Zakliczynie otrzymała z tego programu pieniądze na modernizację swojej siedziby m.in. wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, stolarki drzwio-

wej, podłóg oraz remont łazienek, które dostosowane zostaną do potrzeb osób niepełnosprawnych. Biblioteka zyska też nowoczesne wyposażenie. Zakupione zostaną

nowe meble oraz urządzenia podnoszące jej kompetencje cyfrowe. Całość prac wyniesie około 750 tys. zł (dofinansowanie 75 procent).

- Zwiększy się zdecydowanie poziom atrakcyjności usług bibliotecznych – zapowiada Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. – Chcemy, aby biblioteka w nowej odsłonie była centrum wiedzy, kultury oraz ośrodkiem życia społecznego mieszkańców Zakliczyna, z której chętnie korzystać będą również turyści odwiedzający naszą gminę.

Po zrealizowaniu tej inwestycji w gminie Zakliczyn będą ponadto podejmowane działania upowszechniające czytelnictwo.

Rafał Kubisztal

# Komisariat Policji w Wojniczu informuje

Uprzejmie informuję, że dzielnicowi Posterunku Policji w Zakliczynie, zgodnie z zarządzeniem nr 5 Komendanta Głównego Policji, w uzgodnieniu z kierownikiem ogniwa ds. prewencji, na podstawie zdiagnozowanych oczekiwań społecznych oraz analizy zagrożenia w rejonie, w cyklach półrocznych, dzielnicowi przygotowali plany działań priorytetowych, które są prowadzone od dnia 1 sierpnia 2019 r. do dnia 31 stycznia 2020 r.



2. Dążenie do poprawy bezpieczeństwa dla osób pieszych oraz kierujących pojazdami w miejscowości Filipowice w związku z wykroczeniami popełnianymi przez kierujących pojazdami ciężarowymi jadącymi w kierunku zwirowni, tj. przekraczanie dopuszczalnego tonażu, nieprawidłowe zabezpieczanie przewożonych materiałów sypkich oraz nieprawidłowe parkowanie.

Kierownik Ogniwa ds. Prewencji Komisariatu Policji w Wojniczu asp. szt. mgr Dariusz Pawlina

Na terenie gminy Zakliczyn w powyższym okresie czasu realizowane będą następujące zadania:

1. Dążenie do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym w rejonie ulic: Jagiellońskiej i Spokojnej w Zakliczynie w związku z nieprawidłowym parkowaniem pojazdów na wyżej wymienionych ulicach.

## ZCK wznawia zajęcia taneczne i Matecznika Tradycji



Po przerwie wakacyjnej ruszają zajęcia Matecznika - „Małopolskiej Szkoły Tradycji”. Począwszy od 16 września br. warsztaty tańca ludowego odbywać się będą w poniedziałki o godz. 17:00 w świetlicy w Paleśnicy.

Natomiast warsztaty rzemiosła - u kowala w soboty w godz. 9:00-14:00, zaś warsztaty rzemiosła - u rzeźbiarza w piątki w godz. 17:00-21:00.

ZCK ogłasza nabór na zajęcia nauki gry na heligonie i klarnecie. Informacje i zapisy w ZCK w ratuszu, tel. 14-628-33-31.

### Zapisy do Klubu Tanecznego ZCK

Wzorem lat ubiegłych Zakliczyńskie Centrum Kultury organizuje w nowym roku szkolnym zajęcia

taneczne w grupach dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia odbywać będą się w piątki w godz. 15:30-16:30 - dzieci oraz w godz. 16:30-17:30 - młodzież w świetlicy w Lusławicach (sala przy budynku dawnego przedszkola).

Informacje i zapisy w ZCK w ratuszu, Rynek 1, tel. 14-628-33-31.

Pierwsze zajęcia już za nami, 13 września br. poprowadził je instr. Krzysztof Węglarczyk.

### Czas na „Vision”!

Ruszają zajęcia Zespołu Tanecznego „Vision”, prowadzonego przez instr. Pawła Potępę. Klub funkcjonujący w ZCK zaprasza na zajęcia tańca nowoczesnego w każdy wtorek i piątek w godz. 17:45-19:00 w Szkole Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie przy ul. Malczewskiego.

Zachęcamy do uczestnictwa!

## Tydzień przedsiębiorcy w ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Tarnowie zaprasza w dniach 23-27 września 2019 r. do udziału w ogólnopolskiej akcji „TYDZIEŃ PRZEDSIĘBIORCY”. To cykliczne przedsięwzięcie skierowane jest do przedsiębiorców oraz osób planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej, którzy chcą się dowiedzieć więcej o obowiązujących przepisach. Motywem przewodnim tegorocznej edycji będą kampanie: „ZATRUDNIAM LEGALNIE” oraz „MASZ WYBÓR”.

W jednym miejscu udostępniemy możliwość uzyskania wszelkich informacji związanych z zadaniami realizowanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz inne urzędy, organy i organizacje odgrywające istotną rolę w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Prelegenci, poruszą takie zagadnienia jak:

- rola i obowiązki płatnika składek, uprawnienia do kontroli zwolnień lekarskich,
- alternatywne zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i konsekwencje opłacania niższych składek,
- udogodnienia dla przedsiębiorców m.in. e-akta,
- delegowanie pracowników do pracy za granicą,
- zasady gromadzenia środków i ich wypłaty w ramach Pracowniczych Planów Kapitałowych,
- prawo do świadczeń emerytalno-rentowych oraz świadczeń przedemerytalnych dla przedsiębiorcy.

Blizszych informacji na temat tegorocznej edycji Tygodnia Przedsiębiorcy udziela Wanda Wojtanowska - Koordynator ds. Komunikacji Społecznej i Edukacji w Oddziale w Tarnowie, tel. 14 632-75-596, kom. 502-009-663.

Szczegółowy harmonogram seminariów dostępny jest także w naszych placówkach oraz na stronie internetowej [www.zus.pl/kalendarium/szkolenia](http://www.zus.pl/kalendarium/szkolenia).

WSZYSTKIE OFEROWANE SZKOLENIA SĄ BEZPŁATNE, A LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.

TYDZIEŃ PRZEDSIĘBIORCY

- pracuję legalnie  
Zatrudniam legalnie

Zapraszamy do placówek  
23-27 września 2019 roku

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

## Bezpłatne porady prawne

Radca prawny Dawid Chrobak,  
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn,  
udziela bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro.  
Biuro czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.



## Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w użytkowanie, dzierżawę, najem i użyczenie.



# Babie lato WTZ: windą do nieba...

Do swojej sztandarowej imprezy uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej przygotowali się pieczołowicie, wszak gościli swoich przyjaciół z sąsiednich ośrodków wsparcia i tych z samorządów: gminnego i powiatowego.

Tym razem „Babie lato WTZ Dzierżaniny 2019” urządzono pod dachem mimo słonecznej pogody, ale obfite opady deszczu w przeddzień imprezy pozbawiły możliwości przeprowadzenia zabawy plenerowej, jak to bywało w minionych latach. W holu dawnej szkoły, głównej arenie spotkania, popisywali się artystycznie „warsztatowcy” wspomagani przez koleżanki i kolegów ze stróskiego DPS-u. Barwną opowieść o Calineczce (wg scenariusza i reżyserii



Radny RPT Józef Gwiżdż w grupie „seniorskiej” z Kończysk

instr. Agnieszki Nosek) obejrzeni bliscy znajomi z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach z panią dyrektorką Małgorzatą Chrobak, Domu Pogodnej Jesieni z Zakliczyna z dyr.

Ryszardem Kuczyńskim i prezesem Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II, a zarazem radnym powiatowym Józefem Gwiżdżem, Centrum Aktywizacji Seniorów



Wicestarosta Hudyma i Burmistrz Chrobak: - Będzie winda!

w Kończyskach z dyr. adm. Barbarą Żychowską, rodzice i opiekunowie uczestników WTZ.

O poważnym i życzliwym traktowaniu gospodarzy świadczy obec-

ność Jacka Hudymy – wicestarosty Powiatu Tarnowskiego, wiceprzewodniczącej RPT Ireny Kusion oraz Dawida Chrobaka – Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn. Aplauzem przyjęto informację pana burmistrza o planowanej tu instalacji windy, co pozwoli na udział w urozmaiconych zajęciach kolejnym niepełnosprawnym osobom. Włodarzom gminy i powiatu towarzyszyły: Anna Górską – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Urszula Sacha – sołtys Dzierżanin. Gości podejmowały: Aneta Fior – kierownik WTZ i Danuta Majewska – prezes Stowarzyszenia Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, prowadzące finałową Loteriadę, w której każdy los wygrywał. Pani Danuta odczytała imponującą listę darczyńców na rzecz organizacji zabawy z Województwem Małopolskim na czele. Mecenat firm i instytucji pozwolił na wzorcowe przygotowanie imprezy. Oko przyciągały jesienne kompozycje widoczne na każdym kroku, poczynając od wejścia na klatkę schodową, stwarzające szczególnie klimat. Nie obyło się bez wystawnego poczęstunku, konkursów i potańcówki w rytm grającego na organach wodzireja.

Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Barwna „Calineczka”



Na finał tańce i konkursy



Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Irena Kusion miała szczęście w loterii

Stowarzyszenie „Klucz” działające przy Zakliczyńskim Centrum Kultury zaprasza do udziału w projekcie

## MOGIŁY PAMIĘCI Jamna – Wola Stróška – Charzewice

Program wydarzeń:

### 22 września 2019 - Jamna

75. rocznica pacyfikacji Jamnej i bitwy Batalionu „Barbara” 16. Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej AK

- 10:00 - Manifestacja patriotyczna przed pomnikiem na placu przy kościele pw. MBN w Jamnej
- 11:00 - Msza święta w intencji pomordowanych i poległych przy Kaplicy Męczenników (w razie deszczu w kościele)
- 12:00 - Rekonstrukcja historyczna wydarzeń związanych z pacyfikacją wsi Jamna przez wojska niemieckie (Dolina Męczenników)
- 13:00 - Poczęstunek w ramach kuchni polowej na terenie Domu św. Jacka
- 13:15 - Rajd szlakiem Batalionu „Barbara”

### 23 września 2019 - Jamna

10:00 - V Bieg pamięci „Akci Butza” - Szkolne Mistrzostwa Gminy Zakliczyn w Biegach na Orientację

### 29 września 2019 - lasy Woli Stróskiej

75. rocznica ataku hitlerowców na szpitalik AK w lasach Woli Stróskiej

- 10:30 - Manifestacja patriotyczna przed szpitalikiem leśnym AK
- 11:00 - Msza święta polowa w intencji poległych
- 12:00 - Rekonstrukcja ataku wojsk niemieckich na szpitalik leśny zwanego Armii Krajowej w Woli Stróskiej i jego obrona
- 13:00 - Poczęstunek w ramach kuchni polowej przy „pańniku”

### 20 października 2019 - Charzewice (Czarny Las)

105. rocznica krwawej bitwy w tzw. Czarnym Lesie w Charzewicach

- 13:45 - Złożenie wiązanek kwiatów w śróp cmentarza wojennego nr 290
- 14:00 - Modlitwa Różańca Świętego oraz Msza święta polowa w intencji poległych w 1914 roku i pochowanych na cmentarzach wojennych w Charzewicach
- 15:15 - Rekonstrukcja walk wojsk austro-węgierskich z wojskami rosyjskimi na terenie Charzewic w okolicach tzw. Czarnego Lasu
- 15:40 - Poczęstunek w ramach kuchni polowej przy drodze w Czarnym Lesie

### 27 października 2019 - Zakliczyn - ratusz

Gala finałowa projektu „Mogiły pamięci”: Jamna – Wola Stróška – Charzewice

- 15:00 - „Mogiły pamięci w mojej szkole” – podsumowanie konkursu literackiego, wręczenie dyplomów i nagród laureatom
- 15:30 - Koncert pieśni patriotycznych Chóru ZCK „Cantando Carzini” połączony z promocją debiutanckiej płyty
- 16:30 - Poczęstunek dla uczestników Gali na poddaszu ratusza

Organizatorzy:  
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn  
Stowarzyszenie „Klucz” i Zakliczyńskie Centrum Kultury

Współorganizatorzy:  
Powiat Tarnowski  
Związek Gminny Z OSP RP w Zakliczynie  
Grupa Regionalna Charzewice  
WCK „Łódź Powiatowa” w Woli Stróskiej  
Klub Seniorów w Zakliczynie  
Powiatowa Rada w Zakliczynie  
Powiatowa Rada w Zakliczynie  
Grupa Regionalna w Zakliczynie  
Grupa Regionalna w Zakliczynie

Partnerzy medialni: Głosiciel, Zakliczyn, RDN Zakliczyn



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2019”



# Międzypokoleniowa inauguracja roku szkolnego w Szkole Podstawowej im. T. Kościuszki w Stróżach

**Spółeczność Szkoły Podstawowej w Stróżach, podobnie jak 1000 szkół z całej Polski i polonijnych placówek edukacyjnych, w nietypowy sposób zainaugurowała nowy rok szkolny 2019/2020, gdyż wzięła udział w symbolicznej ogólnopolskiej akcji „Przerwany marsz – Pamiętniki Pokoleń”. Akcja ta została zorganizowana z inicjatywy Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej RP. Współorganizatorami wydarzenia byli: Parlamentarny Zespół ds. Wspierania Środowisk Dzieci Wojny, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie „Dumni z Polski” oraz Stowarzyszenie „Dzieci Wojny w Polsce”.**

1 września 2019 roku obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, dlatego też główną ideą tegorocznej, wyjątkowej inauguracji nowego roku szkolnego w SP w Stróżach było spotkanie obecnych uczniów z tymi, których marsz do szkoły został przerwany przez fakt wybuchu wojny. Osoby urodzone przed 8 maja 1945 roku miały możliwość symbolicznie dokończyć przerwany przed 80. laty edukację. Swoją obecnością zaszczytili nas następujący przedstawiciele pokolenia „Dzieci Wojny”: pani Helena Bagińska, pani Władysława Żurek, pani Zofia Krakowska, pan Jan Malik i pan Józef Wiśniewski. W spotkaniu wziął udział Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn pan Dawid Chrobak oraz radny pan Maciej Krakowski.



Początek uroczystości to powitanie pani dyrektor



Na widowni seniorzy pamiętający tamte tragiczne czasy

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy świętej, którą odprawił ksiądz proboszcz Paweł Mikulski. Podczas wygłoszonej homilii ksiądz proboszcz zwracał uwagę na to, że obecni na rozpoczęciu roku szkolnego świadkowie wydarzeń z 1939 r. do dziś dają nam swoim życiem i postawą lekcje historii, prawdy, wartości i pokory. Następnie zaproszeni goście, uczniowie, nauczyciele i rodzice udali się do budynku szkoły, aby uczestniczyć w krótkim programie artystycznym oraz wysłuchać wspomnień związanych z 1 września 1939 roku. Słuchając opowiadań przez świadków tamtych dni historii, młode pokolenie Polaków miało możliwość docenić ich poświęcenie, dramatyczny i trudny los oraz wytrwałość. Dzięki ich ofiarności 2 września 2019 roku wszyscy mogliśmy spokojnie rozpocząć edukację pod okiem swoich



Słowo księdza proboszcza

nauczycieli, wychowawców i opiekunów. Na uwagę zasługuje fakt, iż niektórzy uczniowie naszej szkoły mogli rozpocząć nowy rok szkolny w towarzystwie swojej wielopokoleniowej rodziny. Przykładem może być uczeń klasy III Emil Żychowski, który wraz ze swoją mamą Sylwią - nauczycielką SP w Stróżach, babcią - panią Elżbietą Soską, emerytowaną nauczycielką tejże szkoły, oraz pradiadkiem - panem Janem Malikiem, zainaugurował nowy rok szkolny.

„Przerwany marsz” to nie jedyna inicjatywa mająca na celu kształtowanie postaw patriotycznych młodego pokolenia, w którą włączyła się społeczność Szkoły Podstawowej w Stróżach. Uczniowie szkoły aktywnie angażują się w różnego rodzaju przedsięwzięcia. W roku szkolnym 2018/2019 dziesięcioosobowa grupa uczniów z klas VII-VIII realizowała projekt „Historia zatrzymana w kadrze”, w ramach którego uczniowie między innymi przeprowadzili wywiady z najstarszymi mieszkańcami miejscowości dotyczące wydarzeń wojennych oraz z sukcesami wzięli udział w konkursie „Pocztówka patriotyczna na 100-lecie odzyskania niepodległości”. Wywiady oraz zdjęcia zwycięskich prac plastycznych znajdują się w publikacji poprojektowej wydanej przez fundację Synergia. Ponadto na przełomie maja i czerwca bieżącego roku SP

w Stróżach przeprowadziła gminny konkurs „Mój Zakliczyn – Moja Gmina”, do którego zgłoszono wiele prac plastycznych i literackich dotyczących miejsc pamięci narodowej naszej gminy. Na uwagę zasługuje fakt, iż na konkurs wpłynęły piękne wiersze samodzielnie napisane przez uczniów klas VII-VIII, świadczące o wdzięczności, wrażliwości i pamięci o minionych wydarzeniach.

Na koniec pragniemy złożyć serdeczne podziękowania przedstawicielom pokolenia „Dzieci Wojny” za udział w inauguracji roku szkolnego i włączenie się w realizację akcji

„Przerwany marsz – Pamiętniki Pokoleń”. Zdajemy sobie sprawę, jak mocno w Państwa psychice utrwaliły się obrazy przemocy i śmierci, których byliście Państwo świadkami. Wyrażamy nadzieję, że udział w akcji i spotkanie z młodym pokoleniem dało Państwu siłę i utwierdziło w przekonaniu, że swoją wytrwałością i wykonywaniem codziennych obowiązków, wznosili Państwo fundamenty Polski, w której dzisiaj żyjemy.

**Tekst i fot. Elżbieta Malawska-Pajor**  
dyrektor SP Stróże



1 września 1939 r. wspominało pięć seniorów



Wspomniała lekcja historii w stróskiej podstawówce



# Podsumowanie projektu „Wieczory kulinarne z Jasiem Fasolą”



„Zdonianki” w pełnej krasie

**KGW Zdonianki zakończyło projekt „Wieczory kulinarne z Jasiem Fasolą” realizowany od czerwca 2019 r.**

W czwartek 22 sierpnia w świetlicy w Woli Stróskiej odbyły się ostatnie, trzecie warsztaty, a zarazem podsumowanie działań, podczas których członkinie koła wraz z zarozumianymi paniami przygotowały potrawy i ciasta wypróbowane podczas wcześniejszych spotkań. Cel ten udało się zrealizować dzięki dotacji FIO Małopolska Lokalnie Południe, w ramach którego został ogłoszony konkurs grantowy. Kwota, jaką udało się uzyskać, tj. 4 tys. zł pozwoliła na realizację trzech warsztatów kulinarnych oraz zakup jakże potrzebnych artykułów gospodarczych. Przypomnijmy, pierwsze warsztaty odbyły

się w lipcu, kiedy to panie, które zadeklarowały chęć uczestnictwa w projekcie, przygotowywały potrawy na bazie fasoli, natomiast podczas drugich warsztatów, które miały miejsce na początku sierpnia, panie piekły ciasta, ciasteczka, tort i inne słodkie smakołyki. W projekcie chodziło o to, aby poszperać, poszukać i wykorzystać stare zapomniane, „babcię” przepisy, a także opracować swoje własne, autorskie, z wykorzystaniem oczywiście fasoli. I tak właśnie było, to, co się udało, co smakowało podczas tych dwóch pierwszych spotkań, przygotowano na ostatnich podsumowujących warsztatach, na które do degustacji zaproszono szereg gości.

Oprócz władz samorządowych, z panem Burmistrzem Dawidem Chrobakiem na czele, gościliśmy pana pośła Norberta Kaczmarczyka

oraz członkinie sąsiednich kół i stowarzyszeń, redaktora „Głosiciela” Marka Niemca, przedstawiciela LGD Dunajec-Biała panią Monikę Soskę, przedsiębiorców, sołtysów i mieszkańców naszej wsi.

Podczas tego spotkania jedna z naszych członkiń przygotowała i poprowadziła prelekcję na temat wartości odżywczych i kulinarnych Fasoli Piękny Jaś z Doliny Dunajca. Każdy uczestnik spotkania podsumowującego projekt otrzymał „fasolowy upominek” – ciasteczko. Ponadto powstała książeczka z przepisami, a wszystkie działania udokumentowano w foto-książce. Było fasolowo, było wesoło, muzycznie, przypomniano sobie również stare wiejskie biesiadne piosenki.

Realizacja zaplanowanego zadania publicznego przyczyniła się do pod-



Były prelekcja, wspólny śpiew i degustacja fasolowych specjalistów

trzymania, a zarazem upowszechnienia wymierającej tradycji kulinarnej wykorzystującej produkty lokalne, aktywizacji i integracji społeczności pobliskich wsi, promocji produktu lokalnego, zwiększenia zainteresowania produktem lokalnym.



Burmistrz Zakliczyna i poseł Norbert Kaczmarczyk - goście specjálni

Projekt był współfinansowany ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, a operatorem była Fundacja Miejsc i Ludzi Aktywnych MILA.

A o tym, że podczas spotkań było wesoło i miło, świadczy wiersz, który powstał w ramach tego projektu, napisany przez jedną z członkiń.

*Jaś z fasolą się skumali  
I do Zdoni zawitali  
Tam wieczory kulinarne  
Będą teraz smakołyki fajne.  
FIO Małopolska pieniążki dała  
I bawić z fasolą się nakazała  
Więc fasolki do garnka wskoczyły  
A Zdonianki pyszności z nich  
przyrządziły  
Jadzia zamieszkała, Jasia zaśpiewała  
I zaraz na kuchni potrawa powstała  
Zupa, kapusta i wszędzie groch  
Ciasta, ciasteczka pyszności – och  
Są pierożki, jest i pizza  
Pęczak swym smakiem wszystkich  
zachwyca  
Przepyszny torcik i smaczne pierniki  
Gulasz, sałatki wyborne serniki.  
Więc teraz wszystkiego trzeba  
popróbować  
I naszą fasolę dobrze wypromować  
FIO Małopolsce podziękowania  
składamy  
I o następny grant się dopominamy.*

E.S.

KGW Zdonianki

FOT. MAREK NIEMIEC

Stowarzyszenie KLUCZ działające przy Zakliczyńskim Centrum Kultury zaprasza do udziału w projekcie pn.

## Zakliczyński Uniwersytet Ludowy

w programie wykłady, warsztaty oraz wycieczki dotyczące historii ziem Polski Południowo-Wschodniej



### III Trymestr Zakliczyńskiego Uniwersytetu Ludowego (październik)

**02.10.2019 r. (środa), godz. 17:00, sala im. Spytki Jordana w zakliczyńskim ratuszu**  
„Zakliczyn - powstanie i rozwój miasta (XVI - XX w.)”  
- wykład poprowadzi mgr Ewa Jednorowska

**10.10.2019 r. (czwartek), godz. 17:00, sala im. Spytki Jordana w zakliczyńskim ratuszu**  
„Etnograficzne Skarby Ziemi Zakliczyńskiej” - wykład poprowadzi Halina Machel-Gaura

**17.10.2019 r. (czwartek), godz. 17:00, sala im. Spytki Jordana w zakliczyńskim ratuszu**  
„Ręce moje cenniejsze od złota” - warsztaty poprowadzi Przemysław Kozek

**24.10.2019 r. (czwartek), godz. 17:00, sala im. Spytki Jordana w zakliczyńskim ratuszu**  
„Tradycyjne ozdoby bożonarodzeniowe w wiejskich chatkach”  
- warsztaty poprowadzi mgr Maria Cetera

**26.10.2019 r. (sobota)**  
Wycieczka do Dukli i w Beskid Niski, połączona ze zwiedzaniem Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej oraz warsztatami w Muzeum Kultury Szlacheckiej w Kopytowej



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Informacje o zgłaszaniu i zasadach przyjmowania uczestników dostępne są w biurze Zakliczyńskiego Centrum Kultury bądź pod numerem telefonu: (14) 628 33 31

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



## Wybory parlamentarne

**Numery obwodów głosowania, granice obwodów głosowania, siedziby obwodowych komisji wyborczych**

- Nr 1 Melsztyn, Roztoka, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska - Ratusz w Zakliczynie, Rynek 1 (Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych)
- Nr 2 Bieśnik, Faściszowa, Kończyńska, Słona - Szkoła Podstawowa w Zakliczynie, ul. Jacka Malczewskiego 56 (Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych)
- Nr 3 Borowa, Dzierżaniny, Jamna, Olszowa, Paleśnica - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy (Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych)
- Nr 4 Filipowice, Ruda Kameralna - Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach
- Nr 5 Stróże, Wola Stróska, Zdonia - Szkoła Podstawowa w Stróżach (Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych)
- Nr 6 Charzewice, Faliszewice - Szkoła Filialna w Charzewicach
- Nr 7 Gwoździec - Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Gwoźdźcu
- Nr 8 Wróblowice - Niepubliczna Szkoła Podstawowa we Wróblowicach
- Nr 9 Wesołów - Świetlica Wiejska w Wesołowie (Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych)
- Nr 10 Lusławice - Świetlica Wiejska w Lusławicach
- Nr 11 Dom Pogodnej Jesieni w Zakliczynie
- Nr 12 Dom Pomocy Społecznej w Stróżach

(UM)

## „MOGIŁY PAMIĘCI: JAMNA – WOLA STRÓSKA – CHARZEWICE” Kolejny projekt Stowarzyszenia „Klucz” i Zakliczyńskiego Centrum Kultury

**W 2019 roku obchodzimy 105. rocznicę wybuchu I wojny światowej i 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. To ważne i tragiczne wydarzenia historyczne, które pozostały na Zakliczyńskiej Ziemi ślady i miejsca pamięci.**

22 września będziemy obchodzić 75. rocznicę pacyfikacji Jamnej i bitwy Batalionu „Barbara” 16 pp. Ziemi Tarnowskiej AK, 29 września 75. rocznicę ataku hitlerowców na szpitalik leśny AK w lasach Woli Stróskiej, gdzie zginął lekarz oddziału oraz ranni partyzanci AK, a 20 października uczymy pamięć poległych i pochowanych w tzw. Czarnym Lesie w Charzewicach, żołnierzy krwawej batalii, do której doszło późną jesienią 1914 roku w okolicach Charzewic

i Gwoźdźca, kiedy to wojska cesarsko-królewskie zaskoczone przez Rosjan doznały dotkliwej klęski, a straty po obydwu stronach sięgały setek poległych żołnierzy.

Dlatego też, aby przypomnieć i utrwalić w zbiorowej pamięci tamte tragiczne wydarzenia rozpoczynamy realizację projektu pod nazwą: „Mogiły pamięci. Jamna-Wola Stróska-Charzewice”. Istotnym elementem projektu jest konkurs literacki: „Mogiły pamięci w mojej okolicy”, adresowany do młodzieży szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych.

Projekt Stowarzyszenia „Klucz” dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura - interwencje 2019”.

Kazimierz Dudzik



**Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2019”**

**Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Zakliczyn „Klucz”, Zakliczyńskie Centrum Kultury**

**Zapraszają uczniów szkół podstawowych i szkół średnich  
z terenu gminy Zakliczyn do udziału w:**

### I MIĘDZYSZKOLNYM KONKURSIE LITERACKIM NA OPOWIADANIE PATRIOTYCZNE

**„MOGIŁY PAMIĘCI: JAMNA - WOLA STRÓSKA - CHARZEWICE”**

Napisz swoje autorskie opowiadanie i zgłoś je do konkursu w swojej kategorii wiekowej:

- kat. I klasy I-IV Szkół Podstawowych
- kat. II klasy V-VIII Szkół Podstawowych
- kat. III klasy Szkoły Średniej

Prace konkursowe przyjmujemy do 5 października 2019 roku  
Regulamin konkursu i kartę zgłoszenia znajdziesz na stronie [www.zakliczyninfo.pl](http://www.zakliczyninfo.pl)

Nie czekaj! Już dziś wyślij do nas swoje autorskie opowiadanie!

**Czekają atrakcyjne nagrody!**



**Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2019”**





## XIX. SŁONA.

Losy oddziału  
por. „Radomyśla”

Po ostatecznej demobilizacji batalionu w dniu 23 października 1944 r. w terenie pozostały jedynie dwa plutony dywersyjne: ppor. „Jawora” Jana Gomoły i por. „Radomyśla” Zbigniewa Matuli. Oddział ppor. „Jawora” przeprawił się przez Dunajec w rejonie Olszyn i przeszedł na teren powiatu brzeskiego, gdzie operował aż do wyzwolenia. Natomiast oddział pro. „Radomyśla” pozostał w rejonie lasów Lichwina i Brzozowej.

Ze wszystkich jednostek Batalionu „Barbara” losy oddziału „Radomyśla” są najmniej znane i zbadane. Złożyło się na to szereg przyczyn. Oddział składał się z żołnierzy kilku różnych kompanii (pierwszej, czwartej i piątej), którzy się wzajemnie nie znali i przez krótki czas nie byli jeszcze ze sobą zżyci. Był to ostatni oddział na terenie i po jego rozbiciu przez Niemców nie było komu pochować poległych, ani zająć się rannymi. Każdy był pozostawiony własnemu losowi. Ponadto po wyzwoleniu, pozostali przy życiu żołnierze tego oddziału bądź dostali się do obozów karnych, bądź wyemigrowali za granicę, bądź rozjechali się po całej Polsce.

Stąd zebrane po kilkudziesięciu latach relacje i wspomnienia siłą rzeczy muszą się różnić. Znamiennym jest fakt, że przez 50 lat żołnierz „Opona” o nieznanym nazwisku figurował na pomniku w Słonej i powszechnie uważany był za poległego, a teraz okazał się „redivivus”, czyli ożył! Dopiero po 50 latach zgłosił się, że żyje. Rzeczywiście skład osobowy plutonu można tylko w przybliżeniu ustalić. Podstawę stanowi udostępniony autorowi przez ppor. „Rolę” Władysława Kowala, adiutanta baonu, odpis sporządzonego przez por. „Radomyśla” spisu plutonu, oczywiście wyłącznie pseudonimami. (...)

Spis plutonu „P”  
pod. „Radomyśla”

## Drużyna I

plut. Ptak kb 60 amun. 50 szt. 1 granat zacz pist. 14 szt. amun., kpr. rez. Ikar kb 1427 aut. amer. amun. 50 szt. 1 granat obr. Parabellum, kpr. rez. Wapno kb 8158 amun. 100 szt., st. strzel. Noi kb 7648 amun. 150 szt. 2 granaty obr. 1 zaczep, st. strz. Żyrafa RKM 1 magaz. 1 granat obr. 2 zaczep, st. strz. Jelonek kb 27464 amun. 200 szt. 3 granaty obr., st. strz. Tygrys kb 6235 amun. 80 szt. 2 granaty obr., st. strz. Niedźwiedź kb 3373 amun. 200 szt. do RKM, st. strz. Koliber kb 3944 amun. 100 szt., strz. Wypad kb 2454 3 granaty obr., st. strz. Kowal kb 7913 amun. 150.

## Drużyna II

pchor. Doktor Sten 4000 magaz. 150 amun. 2 granaty ręczne, st. strz. Białe Sten 62 3 magaz. 70 amun., st. strz. Kmicic Sten 57219 2 magaz. 40 amun., strz. Muszka Sten 6100 3 magaz. 76 amun., strz. Pik Sten 6860 4 magaz. 100 amun., strz. Fik Sten 6047 3 magaz. 100 amun., st. strz. Opona kb 8773 amun. 200 szt. 1 granat zaczepny, strz. Lach kb 5495 amun. 100 szt. 1 granat zaczepny, strz. Żbik kb 4409 amun. 150 szt. 1 granat zaczepny, strz. Grab kb 02249 amun. 160 szt. 1 granat zaczepny.

/-/ Dowódca plutonu, ofic. 1, podchor. 2, podofic. 3, szer. 17, kobiet -

# Stanisław Derus

## Szli partyzanci

### ZARYS DZIAŁALNOŚCI I BATALIONU 16. PP. ARMII KRAJOWEJ ZIEMI TARNOWSKIEJ KRYPTONIM „BARBARA” W 1944 R.



Podchorąży „Doktor” - zastępca dowódcy

razem 22, RKM 1, pm 8, kb 13, kb rkm 1880 amunicji, pistol 1200.

W toku wspólnych poszukiwań i konfrontacji ustalono tylko niektóre nazwiska żołnierzy plutonu por. „Radomyśla”. Należą do nich: pchor. Doktor - Tadeusz Stasik z Koszyc, plut. Ptak - Wojciech Smulski z Tarnowa, kpr. Ikar - Bolesław Pronobis z Krakowa, kpr. Wapno - Tadeusz Klesyk z Tarnowa, st. strz. Białe - Józef Makara z Pleśnej, st. strz. Lotnik - Zygmunt Krogulski z Mesznej, st. strz. Noi - Julian Kulenty z Tarnowa, strz. Fik - Stanisław Filip z Mościc, strz. Jelonek - Roman Burkiewicz z Tarnowa (obecnie w USA), strz. Lach - Henryk Nowak z Tarnowa (obecnie w USA), strz. Niedźwiedź - Roman Lis z Tarnowa, strz. Pik - Bolesław Pelczar z Tarnowa, Łącz. „Janczar” - Janina Domagała z Tarnowa.

Do pozostałych pseudonimów nie udało się dobrać właściwych nazwisk. W tym miejscu wypada podać bodaj kilka słów charakterystyki niektórych żołnierzy plutonu.

Por. „Radomyśl” - Zbigniew Matula - po kampanii wrześniowej dotarł do Anglii. Tu przeszedł kurs dla „cichociemnych” i został zrzucony nocą z 24/25 maja 1944 r. w okolicy Bochni, placówka „Koliber 2”. Stąd został skierowany do Inspektoratu „Tekla” w Tarnowie. Mianowany dowódcą samodzielnej kompanii w ramach akcji „Burza”, nie

doczekał się jej działań. Zbierając się na Górze św. Marcina kompania została zaskoczona przez Niemców, dwu żołnierzy poległo, a reszta się rozproszyła. „Radomyśl” z nie-dobitkami dołączył do Batalionu i pełnił funkcję dowódcy plutonu w 4 kompanii „Ewa”. Przeszedł cały szlak bojowy Batalionu, a po jego demobilizacji został dowódcą plutonu dywersyjnego. Poległ w Słonej dnia 31 października 1944 r.

Jego zastępca, pchor. „Doktor” - Tadeusz Stasik - z Koszyc, student medycyny, aresztowany dnia 31 maja 1949 r. i skierowany do Oświęcimia, po czterech latach pobytu ryzykuje ucieczkę dnia 7 lipca 1944 r. zakończoną sukcesem. Organizuje grupkę partyzancką, z którą działa w okolicy Janowic, a następnie dołącza z nią do Batalionu „Barbara”. Po jego rozwiązaniu pozostaje w plutonie „Radomyśla”. Ginie w walce 31 października 1944 r.

W trudnym, nasycenym wojskami niemieckimi terenie, oddział nie mógł prowadzić aktywnej działalności bojowej, zakazanej zresztą przez dowódcę pułku ppłk. „Miroslawa”, ograniczając się do samoobrony i szkolenia bojowego. Według relacji Zygmunta Krogulskiego ps. „Lotnik” - członka tegoż oddziału - ppor. „Radomyśl” zorganizował szeroko zakrojoną akcję szkolenia bojowego i minerskiego swoich żołnierzy.

Sytuacja oddziału stawała się coraz trudniejsza nie tylko z powodu nasycenia terenu wojskami niemieckimi, stacjonującymi w każdej niemal wiosce, ale również z powodu jesiennych chłódów i deszczów, które dotkliwie dawały się we znaki pozbawionym ciepłej odzieży żołnierzom, z powodu braku żywności i z powodu zmiany nastrojów ludności, która po straszliwej pacyfikacji Jamnej panicznie obawiała się Niemców. Oddział napotykał duże trudności w zakwaterowaniu i wyżywieniu przemęczonych ludzi.

Od dnia 26 października 1944 r. pluton kwaterował w zabudowaniach gospodarczych Józefa Bochenka w Słonej, tuż pod lasem, na pograniczu Brzozowej.

W dniu 30 października po kolacji i rozstawieniu czujek - nie przeczu-



Porucznik „Radomyśl” - dowódca oddziału

wający niczego oddział - ułożył się do snu. W izbie spał dowódca oddziału por. „Radomyśl”, jego zastępca pchor. „Doktor” oraz łączniczka „Janczar”. Reszta żołnierzy rozkwaterowała się w stodole stojącej nieco poniżej domu. W odległości ok. 100 metrów w kierunku południowym, gdzie teren wznosi się do góry, był las. Od domu w lewo biegła polna ścieżka do lasu w kierunku wsi Brzozowa. Od domu teren opadał stromo w dół w kierunku północnym. Poniżej domu i stodoły stał płot grodzony z gałęzi wierzbowych, poniżej płotu parów porośnięty drzewami i łożyną, środkiem parowy między drzewami wił się mały potok. W lewym narożniku domu pod sliwą stał ustawiony w kierunku lasu partyzancki RKM.

Zmęczeni żołnierze spali jeszcze mocno, kiedy naprowadzeni przez chłopca Stanisława Wójcika, mieszkańca Słonej, zdrającą i kolaboranta, Niemcy otoczyli kwaterę partyzantów i od strony lasu rozpoczęli atak.

Przebieg akcji przytaczam według relacji żołnierza tego oddziału, Zygmunta Krogulskiego ps. „Lotnik” (relacja opublikowana w „Głosicielu”, nr 7-8 2019 str. 7).

(...) Dla uzupełnienia obrazu podaję niżej inną relację, strz. „Pika” - Bolesława Pelczara z dn. 30 stycznia 1972 r.:

„Na dzień przed rozbiciem oddziału „Radomyśla” byłem dwukrotnie na patrolu. W pierwszym

patrolu prócz mnie brali udział „Białe” i „Fik”. Prowadził nas brat ppor. „Goliata”. Gągola. Po powrocie z drugiego patrolu ok. godz. 5-tej, w godzinę później nastąpiło natarcie Niemców. Już dniało. Pierwszy poległ Azerbejdżanin na skraju lasu, kiedy gotował w kotle kawę. Była to pierwsza strata i alarm w oddziale. Niemcy otwarli od strony lasu huraganowy ogień. Ja zostałem ranny w piętę. Dowlokłem się do chłopca Antoniego Maniaka w Brzozowej i tu ukrywałem się przez 7 dni. Później odwiózł mnie do szpitala w Zakliczynie brat „Goliata”. Pomocy udzielił mi lekarz Tadeusz Kolberger.

Po ukazaniu się pierwszego wydania książki „Szli Partyzanci” obszerny list nadesłał autorowi inny żołnierz oddziału „Radomyśla” st. strz. „Noi” - Julian Kulenty z Warszawy.

„Opisane w książce wydarzenia pod Słoną są w miarę ściśle, lecz pragnę uzupełnić je kilkoma faktami. Warty na tę noc z powodu przemęczenia ludzi skrócone były do 1 godziny. Były dwa posterunki. Jeden obok stodoły, bliżej lasu, drugi z RKM-em za domostwem. Przy RKM-ie zawsze było dwu żołnierzy. Przed paru minutami nastąpiła zmiana warty, którą objąłem ja z kolegą, którego nazwiska już nie pamiętam. Było już po 8-mej, szaro, mgliście. Usłyszałem dziwne odgłosy dochodzące od strony lasu. Zapytałem kolegi: „Słyszysz?...”. Nie czekając odpowiedzi powiedziałem, że przejdę wyżej pod drzewo (nad jarem przy parkanie rosło kilka drzew) i posłucham co się dzieje. Gdy doszedłem do drzewa i odwróciłem się, huraganowym ogniem ryknęły, wydawało się setki luf. Dostałem w głowę - czoło i bark. Przewracając się widziałem, że już pali się stodoła, a z niej wyskakuje paru żołnierzy. Przewróciłem się na korzeniach drzewa głową w dół i zsunąłem się do jaru. Ktoś skulony przebiegł dróżką w dół jaru. Po chwili wciągałem się na tę dróżkę i zobaczyłem kogoś skaczącego przez żerdzie do jaru. Poszło za nim kilka serii, zwałił się do jaru obok mnie. Był w policyjnym mundurze. Powiedział tylko: „Ale mnie podziurawili, ręce, nogi, płuca - Boże! Chłopie, dobiej mnie!...”. „Nie mogę - powiedziałem - ręce mam przestrelone”. Mój karabin zjechał gdzieś do jaru. Stwierdziłem, że nogi mam całe, lewą ręką nie mogę ruszać, a krew z czoła zalewa mi twarz i oczy. „Kolego - powiedziałem - bo nie rozpoznałem owego nieszczęśnika z powodu coraz bardziej zapuchniętych oczu - przesuwaj się za mną”. Ale już się odezwał. W potoczku obmyłem nieco twarz z krwi i w świetle palących się zabudowań widziałem, że przyjaciel leży w kałuży krwi i już się nie odzywa. Wciągnąłem go dalej w krzewiny, sam tracąc siły szukałem jakiegoś schronienia w zaroślach. Gdy usiadłem w załomie potoczku, by założyć jakiś taki opatrunek, na pobojowisku milkła wrzawa i strzelanina. Myślę, że chłód i wilgoć nad potokiem spowodowały zatamowanie wpływu krwi, a osłabienie było powodem omdlenia na jakiś czas. Dzięki Bogu, nie odkryli nas Niemcy. Kiedy usłyszałem kroki kilku osób i rozmowy, cisza panowała wokół, ale było jeszcze widno. „To nasi” - pomyślałem. I rzeczywiście, znalazłem się pod opieką swoich. Pozostawionego nad potoczkiem kolegi już nie było. Wcześniej zabrany został przez jakiegoś gospodarza i żył, gdy go przewożono do szpitala. Skąd



Tadeusz Stasik ps. „Doktor” jako więzień w Oświęcimiu

wzięli się nasi? Okazało się, że „Ikar” - Boleśław Pronobis - wraz z „Tygrysem” i „Niedźwiedziem” lub „Sękiem” przed nocą poszli na zwiad w celu rozpoznania trasy, którą „Radomyśl” planował, w celu przejścia wyżej w Beskid Sądecki. Powrót patrolu planowano rankiem. To właśnie oni zajęli się zebraniem rozbitków, a „Ikar”, jako najstarszy stopniem, objął dowództwo, i postanowił z chętnymi przejść w góry, w kierunku tamy rożnowskiej. Z „Ikarem” odeszło co najmniej 6 żołnierzy. Mieli bronić tamy rożnowskiej, a później przejść do grupy „Ognia” na Podhale. Po wielu latach dowiedziałem się od kolegi „Laksa” - Zbyszka Madeja - że „Ikar” po ucieczce z więzienia św. Michała w Krakowie, bardzo poszukiwany zginął osaczony przez NKWD i UB na dworcu w Katowicach. Potwierdził to również „Bartos”, Teodor Truchan.

(...) W wyniku zdrady miejsca postoju oddziału por. „Radomyśla” poległo pod Słoną w dniu 31 X 1944 r. czterech żołnierzy:

- por. „Radomyśl” - Zbigniew Matula z Radomyśla - dowódca oddziału, pchor. „Doktor” - Tadeusz Stasik z Koszyc - zastępca dowódcy, żołnierz radziecki NN, żołnierz oddziału NN.

Powyższy spis poległych jest skorygowany wobec odnalezienia się st. strz. „Opony” - Juliana Latuszyńskiego - uważanego dotychczas za poległego. Wątpliwość budzi także wykazany na pomniku poległych w Słonej oficer radziecki „Jasza”. Być może był to „Grab”. Pewnym jest tylko, że w Słonej poległo czterech żołnierzy z oddziału „Radomyśla”, w tym sam dowódca i jego zastępca „Doktor”. Co do dwóch pozostałych, którzy polegli nie ma pewności, kto to był, zwłaszcza że jeszcze inną wersję przytacza członek miejscowej placówki konspiracyjnej Mieczysław Potępa z Brzozowej, który twierdził, że na cmentarzu pochowani byli: „Radomyśl”, „Doktor”, oficer radziecki - Gruzin i żołnierz radziecki.

(...) Czterech rannych żołnierzy - „Lotnika”, „Kowala”, „Lacha” i żołnierza radzieckiego oraz łączniczkę „Janczar” zabrano do niewoli. Mężczyzn wywieziono do obozu Gross-Rosen, a łączniczkę do obozu Ravensbrück. Z obozu Gross-Rosen powrócili „Lotnik” i „Lach”, a z obozu Ravensbrück powróciła „Janczar”. Trzej ranni: „Biały”, „Noi” i „Pik”, dzięki pomocy miejscowej ludności, a także powracającego z patrolu „Ikara” zdołało się uratować.

(...) Warto tu przytoczyć świadectwo postronnego obserwatora tragedii, Jana Gucwy z Brzozowej, które złożył 17 X 1970 r. „Lotnikowi” i autorowi, w czasie odwiedzenia miejsca akcji:

„W pamiętnym dniu wcześniej rano przyszło do mnie dwu partyzantów, którzy pytali o coś do zjedzenia. W tym momencie posłyszeliśmy gromkie „hurra” Niemców i gwałtowną strzelaninę. Ci dwaj partyzanci nie poszli już do zabudowań Bochenków. Kiedy byli na moim podwórzu, od zabudowań wypadł jeden partyzant w mundurze niemieckim, za którym strzelali Niemcy z lasu i biegł przez pole w kierunku parowu, naprzeciwko mojego domu. Dwaj partyzanci na moim podwórzu złożyli się już do strzału w jego kierunku, sądząc, że to jest Niemiec, ale widocznie poznali swojego i nie strzelali. Odeszli zaraz w kierunku wsi Brzozowej. Zaraz potem odwoziłem ziemniaki na kontyngent do Brzozowej. Po odwiezieniu ziemniaków, wróciłem do domu. Za mną przyszli Niemcy, abym wraz z nimi pojechał furmanką do zabudowań Bochenka. Stałem koło jego stodoły. Drugą furmanką przyjechał Józef Gniadek z Brzozowej. Na moją furmankę Niemcy załadowali mundury, karabiny i amunicję partyzantów oraz rannego partyzanta w kolano („Lotnika” - przyp. autora) i kazali wieźć do Ciężkowic. Po jakich 2-3 dniach załadowaliśmy na furmanki czterech zabitych partyzantów i zawieźli na cmentarz w Brzozowej”.

Lubaszowa 1996

## „SZLI PARTYZANCY” - POLEMIKA

### *Drodzy Kombatanci i Mieszkańcy Brzozowej!*

Po przeszło 60-ciu latach przyjechałam do mojej ukochanej Brzozowej z najmłodszą siostrą Jadwigą, jej synem i wnuczką na kilka dni. Zatrzymaliśmy się u rodziny Mrozików na Wierzchowinie. Tu zetknęliśmy się z różnymi opracowaniami na Brzozowej w czasie II wojny światowej, m. in. książką S. Derusa „Szli partyzanci”. Autor na str. 335 pisze: „Zmęczeni żołnierze jeszcze mocno spali, kiedy naprowadzeni przez chłopą Stanisława Wójcika, mieszkańca Słonej, zdrajcę i kolaboranta, Niemcy otoczyli kwaterę partyzancką i od strony lasu rozpoczęli atak”.

Od razu sprostuję ewidentne błędy w tych wydawnictwach. Jeżeli chodzi o mojego brata Stanisława Wójcika, to był on 22-letnim chłopcem, mieszkańcem Brzozowej. Nie mógł być zdrajcą i kolaborantem, bo od 1943 roku do końca okupacji ukrywał się przed Niemcami, a kiedy pojawiał się w domu, zawsze z bratem Edwardem stawaliśmy na warcie i pilnowaliśmy, czy od Gromnika nie jadą Niemcy. Natomiast w Słonej, to nie on prowadził Niemców, tylko pod lufami pistoletów Niemcy prowadzili jego.

Na stronie 343 Stanisław Derus pisze: „A co się stało ze zdrajcą, którym okazał się Stanisław Wójcik z Brzozowej? Sąd Polski Podziemnej wydał nań wyrok śmierci. Rozkaz wykonania wyroku otrzymał kpr. Franciszek Pyrek z Zakliczyna, ale do wykonania wyroku już nie doszło. Tym niemniej zdrajca zginął wraz z całą rodziną, a dom jego został spalony. Samego Stanisława Wójcika aresztowano za współpracę z Niemcami i osadzono w areszcie MO w Gromniku. Tam zastrzelił go ppor. „Goliat”, Czesław Gagola, w dniu 19 czerwca 1945 r. przykajując komendantowi posterunku, aby o tym nikomu nie mówił, lecz rozgłosił, że Wójcik zbiegł z posterunku. Zwłoki zakopano w piwnicy posterunku, a odkryto je dopiero w 1947 r. W procesie o zabójstwo Wójcika zasiadło na ławie oskarżonych aż 14 osób, m. in. brat ppor. „Goliata”, Józef Gagola, skazany na 15 lat więzienia, komendant posterunku MO w gromniku Czesław Kita i inni. Sam wykonawca zabójstwa Wójcika na posterunku ppor. Czesław Gagola ps. „Goliat” zginął tragicznie przed własnym domem z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa 8 sierpnia 1945 r. na skutek donosu miejscowych ludzi”.

Nadmieniam, że w czasie naszego pobytu w Gromniku, pan Bajorek, który świetnie składa zlamania, wymienił inne nazwisko zabójcy naszego brata. Jeśli chodzi o stwierdzenie „dom jego spalono”, to prostuję, że spalono dom jego rodziców, którzy przez całą okupację byli prześladowani przez Niemców. Dziwi mnie, dlaczego nie pozwolono bratu stanąć przed sądem, przecież po wojnie karano za współpracę z Niemcami. Niestety, ktoś nie chciał dopuścić do

uczciwego procesu, bo wyszłoby na jaw, że Stanisław Wójcik był przez całą okupację prześladowany przez Niemców. Jako jeden z pierwszych był na przymusowych robotach w Niemczech. Po ucieczce z robót był umierający na czerwone w więzieniu w Tuchowie. Kiedy był w stanie krytycznym, Niemcy pozwolili ojcu zabrać go do domu. W otoczeniu rodziny wrócił do zdrowia. Wtedy dość często proszono go, aby tłumaczył rozmowy handlowe z Niemcami, szczególnie na jarmarku. Być może znajomość języka niemieckiego, którą nabył w trakcie przymusowych robót w Niemczech, nasunęła podejrzenia co do współpracy z Niemcami.

Spokój po chorobie trwał jednak bardzo krótko, bo już w 1943 r. dowiedzieliśmy się, że Staszek jest na tzw. „czarnej liście”, a to oznaczało, że musi się ukrywać przed Niemcami.

Pewnego razu został aresztowany. Aresztowano też Stanisława Gniadka (Olejarza). Obu więźniów związano i pod strażą czterech Niemców wieziono do Gromnika. Gdy w pewnym momencie trzech Niemców odeszło na rewizję bimbrowni, a czwarty zapalał papierosa, wtedy bratu udało się rozwiązać ręce i nogi i współtowarzyszowi, który przynaglał do ucieczki. Brat zaraz wskoczył do głębokiego rowu i to go uratowało, a jego imiennik wyskoczył na drogę i stał się łatwym celem dla Niemca.

Tej nieszczęśliwej nocy z 30 na 31 października 1944 r. szedł ukryć konia w Jastrzębi, bo tam już Niemcy konie pozabierali i w związku z tym miał nadzieję, że koń tam będzie bezpieczny. Wracając przez las natknął się na Niemców i został aresztowany. Jako więzień musiał iść pod lufami ich pistoletów tam, gdzie Niemcy go prowadzili. W pewnym momencie Niemcy zaatakowali partyzantów, a brat wykorzystał chwilę ich nieuwagi i uciekł. Wrócił do domu bardzo zgnębiony i powiedział, że Niemcy pobili naszych w Słonej, a on musi ukryć się gdzieś dalej, bo mogą go tu Niemcy szukać. Niemcy istotnie przychodzili często w poszukiwaniu brata. Przy okazji zabrali do łagru najstarszą siostrę Marię, potem ojca z zaprzęgiem, chociaż mama jeszcze leżała po porodzie, a ojciec, jako inwalida z I wojny światowej był kulawy.

Maria uciekła z łagru podczas nalotu na Gromnik, dwa dni przed wyzwoleniem. Ojca Niemcy powlekli wraz z całym łagrem z Gromnika w kierunku Zakliczyna. Z doświadczenia wiem, że Niemcy chronili rodziny swoich współpracowników, a tutaj żadnej ochrony nie było. Dlatego nigdy nie uwierzę w plotkę, że brat współpracował z Niemcami i zdradził swoich.

Tej plotki do tej pory nie sprostowano, bo niewielu starszych mieszkańców Brzozowej czytało książkę Stanisława Derusa „Szli partyzanci”, a my, mieszkając w województwie wielkopolskim też wcześniej nie zetknęliśmy się z tym opracowaniem.

Autor książki uwierzył i w to, że cała dziesięcioosobowa rodzina Wójcików została wymordowana. Gdyby Stanisław Derus jeszcze żył, chętnie bym z nim porozmawiała, jako ta, która „ożyła” wraz z ojcem i czworgiem młodszego rodzeństwa.

Trzeba stwierdzić, że nie wszyscy mieszkańcy Brzozowej podzielali zdanie Sądu Polski Podziemnej oraz chłopców z AK, którzy przyszli wymordować 10-osobową rodzinę i spalić jej dom. Zastali w nim matkę i sześcioro nieletnich dzieci, bo Marię wywołał z domu Ukrainiec Franek ps. „Ołów”, który przyszedł do nas około półtorej godziny przed napadem. Zналиśmy go już wcześniej, bo razem z bratem zdobywali żywność dla partyzantów. Ich stosunki koleżeńskie ostygły, kiedy Ukrainiec odmówił bratu pomocy w ratowaniu jego przyjaciela Tomasza Kuta, którego Niemcy aresztowali i wkrótce zamordowali.

Podczas napadu pierwszy strzał padł do matki z dzieckiem na rękach, które kula też zraniła w lewe udo. Drugi strzał padł w moim kierunku i trafił w staw lewej nogi. Stałam w pobliżu lampy naftowej, która w pewnym momencie zgasała. W ciemności chwyciłam za rączki dwóch młodszych braci i uciekliśmy do sąsiadów. Ukryli nas małżonkowie Adolf i Zofia Ferencowie. Sprowadzili ze szkoły nauczycielkę, panią Janinę Bień, która przyszła wraz z żoną kierownika szkoły, panią Józefowicz. Obie udzieliły mi pierwszej pomocy, myjąc i bandażując postrzeloną nogę. Po ich wyjściu już nikt z napastników nie dobijał się do drzwi Ferenców. Dopiero po wielu latach dowiedziałam się, że nauczycielka potępiła postępowania zabójców i nie wierzyła w zdradę Stanisława oraz tego, że tę zbrodnię popełnili partyzanci, a nie Niemcy. Dowiedziałam się też, że Ukrainiec Franek brał również udział w tym napadzie, obstawiając wraz z innymi teren naszego obejścia, aby nikt z sąsiadów nie mógł udzielić pomocy i nie ugasił płonącego domostwa.

Ośmiotygodniową Jadwigę, 2,5-letnią Zofię oraz śmiertelnie ranną Marię przyjęli pod swój dach Leopold i Matylda Wróblowie. Do Marysi sprowadzili księdza, który po wysłuchaniu jej spowiedzi i udzieleniu sakramentów umierającym powiedział zebranym tam ludziom, że ginie niewinnie bohaterskie dziecko.

Pan Bolesław Potępa przygotował furmankę wymoszczoną słomą i pierzynami, zabrał mnie od Ferenców do Wróblów, gdzie zobaczyłam cierpiącą, ukochaną Marysię i płaczącą, poparzoną Zosię. Jadzi już nie było, bo pani Zofia Ferenc zanosła ją do siostry naszego ojca, Heleny Wójcik, która miała małego synka Genia i mogła płaczące małeństwo nakarmić. Ciocia, choć miała liczną rodzinę, przyjęła i dość długo ją wychowywała. Zosią zaopiekowali się Ferencowie, a braci wzięli inni sąsiedzi. U Wróblów dowiedziałam się, że mama zmarła nad ranem i leży przed

pogorzeliskiem przysypana śniegiem. Brat Edward (16 lat) też nie żyje - już postrzelonego oprawcy włożyli do worka i przywiązali do budynku, który potem podpalili. Marysia, choć sama ciężko ranna, wyniosła z ognia śmiertelnie ranną mamę oraz najmłodsze siostry i ułożyła na pierzynach przed płonąącym domem. Dopiero teraz usłyszała jęki Edwarda, chwilę go szukała, a potem odciała go od ognia i odniosła dalej. Niestety, postrzelony i potwornie opalony też zmarł. Mnie i Marysię pan Bolesław Potępa, mimo wielu niebezpieczeństw, zawiózł do szpitala wojskowego. Trzeba było przejechać przez Dunajec, a most był wysadzony. Pan Potępa postanowił przejechać rzekę, ale wóz zaczęło znosić, więc skoczył do lodowatej wody i mocno trzymał konie. Z pomocą pospieszyło mu czterech żołnierzy radzieckich, którzy wynieśli wóz na drugi brzeg. Wieczorem 18 stycznia 1945 r. znalazłyśmy się w szpitalu wojskowym. Marysię zaraz wzięli na operację, bo miała 7 kul w brzuchu. Po operacji żyła jeszcze 4 dni, mnie pewnie dano coś uspakającego, bo obudziłam się już w innym szpitalu cywilnym w Zakliczynie. Byłam tu do zagojenia rany, a potem zabrał mnie stryj Jan z Kopruchówki. Ponieważ wciąż skakałam na jednej nodze ks. Józef Boduch postarał się dla mnie o miejsce w szpitalu w Gorlicach, gdzie podobno był dobry chirurg. W marcu wrócił nasz ojciec z łagru i zawiózł mnie do Gorlic. Tu też nie podjęto się operacji, więc kulę mam w nodze do dziś. Po powrocie ze szpitala w Gorlicach wyjechałam z bratem moje matki do Potrzanowa w województwie wielkopolskim. W 1948 r. ukończyłam szkołę podstawową w Skokach, a w 1950 r. rozpoczęłam pracę, zajęłam się młodszym rodzeństwem i jednocześnie uczyłam się systemem zaocznym, zdobywając tytuł magistra matematyki. Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej zostałam odznaczona krzyżami: złotym i kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Bracia po zdobyciu zawodów wrócili w rodzinne strony, siostry skończyły studia i zamieszkały w pobliżu Poznania.

W 1955 r. wyszłam za mąż za Czesława Derę, który też zgodził się pomagać mojemu rodzeństwu i nasz dom stał się ich rodzinnym gniazdem, bo ojciec po tej tragedii, choć ożenił się z bardzo złą wdową z Siemichowa, nie był już zdolny do stworzenia dzieciom rodzinnego ogniska. Każde z pięciorga ocalałego rodzeństwa założyło rodziny i ma udane i wykształcone dzieci. Wśród 15 wnucząt naszej kochanej mamy jest lekarz, stomatolog, analityk medyczny, kapitan Wojska Polskiego, dietetyk i dwie nauczycielki, a pozostała ósemka ma minimum wykształcenie średnie. Mamy własne domy i, dzięki Bogu oraz mądrym i dobrym ludziom, których wymieniałam i wielu innych, możemy cieszyć się życiem. (...)

Irena Dera, ur. 31.07.1932 r.

CÓRKA STEFANII  
I ANTONIEGO WÓJCİKÓW



# Kwesta na rzecz pana Marka i grad... cukierków

## 7. PARAFIALNE ŚWIĘTO RODZINY

Jeszcze nie przebrzmiały echa jakże udanego Parafialnego Święta Rodziny w parafii pw. św. Idziego, a ostatniej niedzieli we franciszkańskiej parafii przy ul. Klasztornej już po raz siódmy wierni pod wodzą proboszcza - o. Nataniela skrzyknęli się, by wspólnie bawić się na przykościelnym terenie rekreacyjnym do samego zmroku pod tym samym hasłem.



Fotobudka - nowa atrakcja



Kramy wyposażone w darmową ofertę kulinarną



„Spacer Farmera” albo wyścigi z balami

Rzecz jasna, obie imprezy ze sobą nie konkurują, wszak wśród uczestników nie tylko parafianie z obu stron Zakliczyna, ale wielu gości spoza zakliczyńskich wspólnot, i tych przybyłych na wypoczynek (słychać było nawet rozmowy w obcych językach). Piknik, prócz integracji parafian i mieszkańców gminy, miał inny ważny cel, a mianowicie wsparcie ciężko chorego, pana Marka Słowińskiego (należącego z rodziną do sąsiedniej parafii). Kwestowano na rzecz pana Marka po wszystkich Mszach św., a na kramach, gdzie przeróżne specjały lechtały



Przejażdżki quadem to jeden z hitów imprezy



O. Nataniel jako balast

podniebienia (wszystkie za darmo-chę!), dla chętnych ofiarodawców wystawiono puszki.

Po Mszy św., z racji pikniku odprawionej o godz. 15 w klasztornej kościele w intencji rodzin, po odno-

wieniu przyrzeczeń małżeńskich i poświęceniu pojazdów, udano się na pobliski zielony teren, znakomicie nadający się do tego typu przedsięwzięć (piękne dzieło o. Tomasza Michalika i jego podopiecznych z LSO).

Radości było co niemiara. Z pewnością widzowie zapamiętają wyścigi z balami słomy czy też te na czas z taczkami, w których jako balast wystąpił sam gwardian. W zmaganiu włączył się nawet pan burmistrz, zajmując wysokie miejsce w tej zabawnej rywalizacji. Nie zabrakło konkursów dla dzieci, zabaw ruchowych,

tanecznych, piłki nożnej itp., ponadto rywalizowano w zawodach siatkówki plażowej (zwyciężyła ekipa miejscowej Liturgicznej Służby Ołtarza) i przejażdżek strażackim quadem.

Na finał imprezy na scenie zaprezentowała się z klasą formacja muzyczna z Porąbki Uszewskiej „Sezon na czereśnie”, grająca covery z repertuaru Świątowych Dni Młodzieży czy spotkań lednickich, ale i też swoje własne utwory. Przed sceną zaraz pojawili się roztańczeni fani tego gatunku muzyki. Mało tego, przed koncertem grupa z Porąbki włączyła się w klimat pikniku, startując we wspomnianym „Spacerze farmera”.

Przy zapadającym zmroku i zbierających się chmurach gradowych o. Nataniel, dobry i wszędobylski duch imprezy, rozdał w asyście nowicjuszy nagrody w poszczególnych konkurencjach, przekazane przez licznych sponsorów, a na koniec zamiast spodziewanych opadów deszczu uczestnicy pikniku zmierzli się z gradem... cukierków.

**Tekst i fot. Marek Niemiec**



Na scenie „Sezon na czereśnie”

### PODZIĘKOWANIA ORGANIZATORÓW PIKNIKU RODZINNEGO U OJCÓW FRANCISZKANÓW

Proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie wraz z Parafialnym Oddziałem Caritas składają serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji i przeprowadzeniu siódmej edycji Parafialnego Święta Rodziny, które odbyło się 28 lipca na boisku parafialnym przy klasztorze.

Przede wszystkim dziękujemy Dobremu Bogu za piękną pogodę, dzięki której było możliwe zorganizowanie tego wydarzenia. Podczas pikniku członkowie Parafialnego Oddziału Caritas kwestowali na rzecz ciężko chorego Pana Marka Słowińskiego i dzięki ofiarności uczestników uzbierano kwotę 7937,12 zł i 2 euro. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli tę inicjatywę za okazane serce i miłość do bliźniego. Patron naszego miasta – św. Jan Paweł II powiedział: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” Swoją ofiarnością udowodnili Państwo, że słowa naszego Patrona żyją wciąż w nas.

Szczególne podziękowania za wsparcie tej inicjatywy kierujemy do Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Roz-

wiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie, wspólnot działających przy tutejszej parafii oraz KGW z Faściszowej, KGW „U źródeł” w Słonej, KGW „Pod bocianim gniazdem” w Stróżach, KGW „Zdonianki” w Zdoni, mieszkańców sołectwa Stróże i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy podzielili się pysznymi wypiekami, zapiekankami, pierogami, owocami i nagrodami dla uczestników konkursów.

Serdeczne podziękowania dla druhen i druhow z OSP Zakliczyn za wsparcie logistyczne, zabezpieczenie drogi oraz wszelkie atrakcje dla dzieci.

Dzięki życzliwości Pana Burmistrza Dawida Chrobaka, Pani Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Stróżach Małgorzaty Chrobak, Dyrektora Zakliczyńskiego Centrum Kultury Kazimierza Dudzika, Pani Sołtys Wróblowic Eweliny Bacy i OSP Wróblowice oraz Rodziny Państwa Sobolów z Roztoki, którzy wypożyczyli namioty, każdy z uczestników mógł schronić się w przyjemnym cieniu.

**Proboszcz parafii i Gwardian klasztoru o. Nataniel Marchwiany OFM oraz**

**Członkowie Parafialnego Oddziału Caritas Parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie**

## Zakliczyn i okolice w cennych archiwaliach

**Na naszym rynku wydawniczym - dzięki życzliwości Burmistrza Zakliczyna i kierownictwa Gminnej Biblioteki Publicznej im. o. Jana Góry - pojawiła się niezwykle wartościowa pozycja historyczna autorstwa Pawła Gługli, tar-nowskiego historyka, cenionego zwłaszcza przez czytelników Głosiciela, w którym od kilku lat publikuje.**

Rzecz tym cenniejsza, że oparta na solidnych źródłach, okraszona wyważonym i skromnym komentarzem autora. Zasób wiedzy i źródeł imponuje, szczególnie ciekawe są przedruki z galicyjskiej prasy z okresu zaborów.

Wydawnictwo „Zakliczyn i okolice w starych źródłach” - czytamy w recenzji dr hab. Joanny Partyki, profesor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie - „...ma charakter dokumentacyjny. (...) Monografię postrzegam jako przydatne przedsięwzięcie. Nie tylko dlatego, że wpisuje się po trochu w modny wciąż i inspirujący badaczy różnych dyscyplin temat „małych ojczyzn”, ale także dlatego, że przynosi interesujący materiał dla ewentualnych przyszłych poszukiwań naukowych, które dotyczyłyby skomplikowanej na opisywanych terenach kwestii wyznaniowej - i bardziej ogólnie - zmiennych losów historycznych, które były ich udziałem. (...) Książka na pewno zainte-

resuje mieszkańców opisywanych miejscowości, a także zwiedzających je turystów” (...).

W rozdziale o historii miasta dowiadujemy się np., że pierwszym honorowym obywatelem Zakliczyna był baron Jan Götz-Okocimski, poseł do Rady Państwa i na Sejm krajowy, doceniony tytułem za zasługi głównie na niwie filantropijnej. W podrzdziałach mowa jest m. in. o szkolnictwie, rabacji, klęskach, epidemiach, wieloletnich zabiegach u sąd, dziejach Kościoła, poczty, stowarzyszeń i rodów władających miastem, etc.

W kolejnych rozdziałach autor przybliży dzieje Bieśnika, Filipowic, Kończysk, Luślawic, Melsztyna, Paleśnicy, Rudy Kameralnej, Stróż i Wesołowa. Ciekawe fakty



historyczne podaje w rozdziale poświęconym I wojnie światowej na naszych terenach. Praca wzbogacona unikalnymi zdjęciami, część z nich pozyskana z austriackiego archiwum miejskiego w Wiedniu.

Tak więc, tego wydawnictwa, wydrukowanego w nowosądeckiej Drukarni Nova Sandec, nie może zabraknąć w naszych domowych bibliotekach.

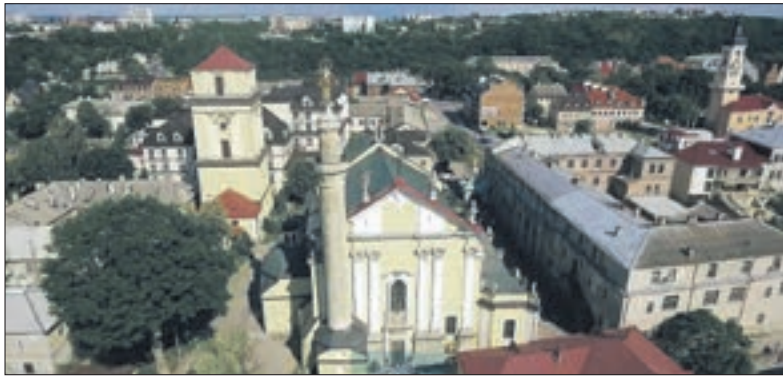
Spotkanie autorskie zaplanowano na październik, a już teraz można nabyć blisko 400-stronicowe dzieło, z archiwalnym zdjęciem ulicy Mickiewiczza na okładce, w miejskiej bibliotece (Rynek 1) w przystępnej cenie 30 zł.

**Marek Niemiec**  
SCAN: MATEUSZ RECZEK

# Domosławiccy artyści w Kamieńcu Podolskim i we Lwowie

**31 sierpnia w Kamieńcu Podolskim odbyło się niezwykle wydarzenie, a mianowicie – Msza św. w kamienieckiej katedrze z oprawą muzyczną w wykonaniu uczniów i absolwentów szkół muzycznych z Ukrainy i Polski.**

Jest to efekt kolejnego etapu współpracy dwóch placówek: Państwowej Szkoły Muzycznej nr 8 we Lwowie oraz Szkoły Muzycznej im. ks. prof. Józefa Tischnera w Domosławicach. Szkoły od dawna współpracują ze sobą, mają w swoim dorobku szereg wspólnych koncertów i projektów, a tym razem dzięki dofinansowaniu Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany



Katedra w Kamieńcu Podolskim

Młodzieży zorganizowały 10-dniowe spotkanie w Kamieńcu Podolskim pod tytułem „Jedność w różnorodności: Muzyka nas łączy. Edycja II”.

Głównym tematem tego spotkania była muzyka sakralna obrzędów bizantyjskiego i łacińskiego. Młodzi ludzie poprzez warsztaty,

dyskusje, gry i oczywiście koncerty zgłębiali te dwa nurty muzyki chrześcijańskiej od dawnych czasów do współczesności. Efektem tych działań była wyżej wspomniana msza w intencji błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku Szkolnym dla uczniów, rodziców, absolwentów, nauczycieli i dyrekcji szkół zaangażowanych w projekt. Warto dodać, że do muzyków z dwóch współpracujących szkół dołączyli też uczniowie i nauczyciele Szkoły Muzycznej im. T. Hanickiego w Kamieńcu Podolskim. Oprawa muzyczna tej liturgii składała się z utworów sakralnych Ukrainy i Polski (między innymi „Gaude Mater Polonia” czy jej ukraiński odpowiednik „Boże

wielki, jedyny”), z kolej części stałe napisane zostały przez nauczyciela szkoły w Domosławicach, kompozytora Grzegorza Majkę.

Mszę świętą koncelebrował i wygłosił homilię, biskup kamieniecki Leon Dubrawski. W dniu 1 września, tym razem w katedrze lwowskiej, nasz koncert powtórzono.

Koncert z katedry w Kamieńcu Podolskim był transmitowany na falach RDN. Retransmisję muzycznego zapisu Mszy św. z Katedry Kamienieckiej na Ukrainie przeprowadzono na antenie RDN w sobotę, 7 września, o godz. 22:00.

**Kazimierz Wojnicki**  
ZSiP w DOMOSŁAWICACH

## Zakończenie 7. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki EMANACJE



**1 września o godz. 19:00 w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Łusławicach odbył się koncert finałowy 7. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki EMANACJE w wykonaniu Sinfonietty Cracovii pod batutą Jurka Dybała. Gwiazdą wieczoru była polsko-austriacka sopranistka Laura Olivia Spengel. W programie cykl pieśni „Rückert-Lieder” i Adagietto z V Symfonii cis-moll Gustawa Mahlera, a także słynna Serenada na smyczki Antonína Dvořáka. Sinfonietta Cracovia tym koncertem rozpoczęła obchody jubileuszu 25-lecia swojego istnienia.**

Urodzona w Berlinie polsko-austriacka sopranistka Laura Olivia Spengel studiowała w Wiedeńskim Konserwatorium Muzycznym w klasie śpiewu prof. Gabriele Simy oraz pobierała lekcje u swojej matki Grażyny Wojtanowskiej. Swoją sztukę wokalną doskonaliła na kursach muzycznych u tak wspaniałych artystów jak Plácido Domingo, Thomas Hampson czy Brigitte Fasabaender. Oklaskiwała ją publiczność takich festiwali, jak: Heidelberger Frühling, Brucknerfest Linz czy Daegu Opera Festival w Korei. W 2015 roku wzięła udział w programie telewizji austriackiej „Songbook”, wygrywając nagrodę w postaci współpracy z laureatem Oscara, reżyserem Michaeliem Haneke. Latem tego samego roku została stypendystką festiwalu Wagnerowskiego „Bayreuther Festspiele”. Przez ostatnie trzy lata zachwycała swoim kunstem wokalnym w trakcie wiedeńskich koncertów noworocznych w pałacu cesarskim. W roku 2017 dwukrotnie występowała z towarzyszeniem Prime Philharmonic Orchestra w Korei Południowej na koncertach galowych transmitowanych przez tamtejszą telewizję. W ubiegłym roku zadebiutowała w Złotej Sali Musikverein w Wiedniu u boku słynnego tenora Juana Diego Flo-



Alexander Kaimbacher



Brian Davis



Tamara Gallo



John Paul Huckle



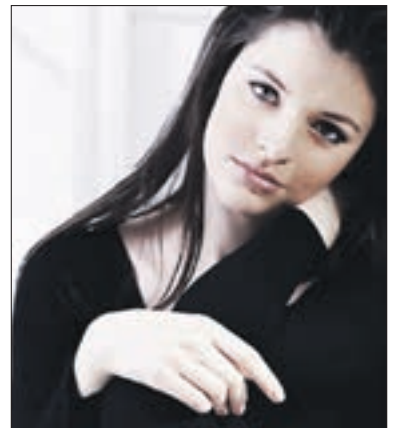
Jurek Dybała



Robert Reimer



Roy Cornelius Smith



Laura Olivia Spengel

reza w roli Maddaleny w operze „Il viaggio a Reims” Rossiniego. W tym też roku dała się poznać jako wykonawczyni Muzyki Gustava Mahlera, interpretując jego VIII symfonię. Szczególnie bliska współpraca łączy młodą artystkę z Bruckner Orchester Linz, z którą odbyła m.in. tournée koncertowe w latach 2018-2019. Laura Olivia Spengel jest laureatką licznych narodowych i międzynarodowych konkursów wokalnych, takich jak: International Beaumarchais Concours 2013, International Osaka Music Competition Japan 2015 czy International Competition Accademia Belcanto 2016. W roku 2017 otrzymała złoty medal na konkursie „Berliner Competition” oraz zdobyła pierwsze miejsce na konkursie Mozartowskim „Wiener Musikseminar Competition”. Jest członkiem stowarzyszenia „Live Music Now”, założonego przez Yehudi Menuhina, w ramach działań którego regularnie uczestniczy w spektaklach charytatywnych i bierze udział w projektach społecznych.

W przeddzień zakończenia Festiwalu EMANACJE, tj. w sobotę 31 sierpnia o godz. 19:00 również



Sinfonietta Cracovia

w łusławickim Centrum zabrzmiało arcydzieło muzyki operowej - słynny dramat muzyczny Richarda Wagnera „Tristan i Izolda”. Historia średnowiecznych kochanków w koncertowym wykonaniu Orkiestry Filharmonii im. Leoša Janáčka w Ostrawie pod batutą Roberta Reimera. Wśród solistów pojawili się Roy Cornelius Smith (Tristan), Juyeon Song (Izolda), Tamara Gallo (Brangäne), Brian Davis (Kurwenal), John Paul Huckle (Król Marek), Alexander Kaimbacher (Melot).

To światowej klasy czeska orkiestra symfoniczna z siedzibą w Ostrawie. Licząca około setki najbardziej utalentowanych muzyków orkiestra słynie z niezwykle miękkiej barwy instrumentów smyczkowych oraz zwartej sekcji instrumentów dętych blaszanych. Od 2014 roku funkcję dyrektora artystycznego pełni Heiko Mathias Förster. Filharmonia Janáčka z siedzibą w Ostrawie jest jedną z czołowych orkiestr symfonicznych w Czechach. Wysoki poziom artystyczny zespołu jest doceniany

zarówno przez miejscową publiczność, jak i międzynarodowych recenzentów. Tradycja muzyczna Filharmonii Janáčka sięga pierwszej połowy XX wieku, kiedy z orkiestrą wystąpili Paul Hindemith, Siergiej Prokofiev i Igor Strawinski. Oficjalnie założona w 1954 r. szybko stała się jednym z czołowych czeskich zespołów symfonicznych, a pierwsza międzynarodowa trasa odbyła się cztery lata później. Od tego czasu wielu znanych na całym świecie dyrygentów i solistów doceniło orkiestrę. W ciągu ostatnich pięciu lat orkiestra występowała w 12 różnych krajach na trzech kontynentach, m. in. w Nowym Jorku, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Pekinie, Seulu i Monachium. Dyrygenci, którzy prowadzili zespół, to Vassily Sinaisky, Michail Jurowski, Antoni Wit, Krzysztof Penderecki, Christian Arming, Jakub Hruša i Łukasz Borowicz.

**Mateusz Kluza, ECMKP**

**Od redakcji:** Głosiciel otrzymał od organizatorów zaszczytną propozycję objęcia patronatu medialnego nad Emanacjami wśród wielu znaczących przedstawicieli świata mediów.



Ewa Jednorowska

# OPowieści SOBOTNIE



## OPowieść DRUGA KTÓRA GODZINA?

W oknie nieistniejącego już domu moich dziadków - zaczęła Alicja - wisiał staroświecki barometr w formie domku z pojawiającymi się na przemian chłopkiem i babą. Przyrząd ten zachwycił mnie i dość często pojawiał się w dziecinnych snach, z tą różnicą, że z chatki wychodziła jedynie ubrana na szaro różowa babinka. Stawała przede mną i kłaniając się pytała: „Przepraszam, panienko, która godzina?” Sen ten z niezrozumiałych przyczyn napawał mnie lękiem. Budziłam się z płaczem i długo nie mogłam usnąć. W miarę upływu lat śniłam go coraz rzadziej, aż wreszcie zniknął on zupełnie.

Zawsze pragnęłam zostać nauczycielką, poszłam więc na studia pedagogiczne. Na drugim roku poznałam w bibliotece Stefana, mego przyszłego męża. Jego ojciec był leśniczym i syn obrał ten sam zawód.

Po ślubie zamieszkaliśmy w cudownej leśniczówce, a ja dostałam pracę w oddalonym o parę kilometrów miasteczku. Wszystko układało się nad wyraz pomyślnie. Zawód stał się moją pasją. Dzieci polubiły mnie, założyłam kółko polonistyczne, byłam cenionym wychowawcą, słowem, byłam szczęśliwa. Jedyny mankament to konieczność codziennego dojazdu do pracy. Rozklekotany autobus czasami spóźniał się lub nie pojawiał się wcale. Samochód w tamtych czasach był luksusem, na który nie było mnie stać. Stefan miał służbową terenówkę i czasem podrzucał mnie do szkoły, szczególnie zimą, gdy z powodu śniegu droga stawała się nieprzejezdna. Jednak przez większą część roku korzystałam z autobusu.

Po skończonych lekcjach biegłam na przystanek, byle się nie spóźnić, gdyż następny odchodził dopiero za kilka godzin. Parę razy zdarzało mi się wracać do domu piechotą.

Przystanek był w rynku. Wiodła do niego wąska uliczka zabudowana niskimi parterowymi domkami, przeważnie opustoszała. Pewnego dnia drogę zastąpiła mi szaro ubrana babina w spłowiałej sukience i białej

chuścinie okrywającej głowę, przypominająca postać z mego snu.

- Przepraszam panią - odezwała się skrzypiącym głosem - która godzina?

Nie zatrzymując się, spojrzałam na zegarek i udzieliłam informacji.

- Dziękuję - usłyszałam za sobą - to jeszcze czas.

Zaintrygowana, obejrzałam się, ale kobiety już nie było. Zniknęła w sieni bielonego domku. Odtąd spotkania stały się moją mżorą. Widywałam ją niemal codziennie i za każdym razem powtarzała się ta sama scena. Za radą męża, który wyśmiał mój strach, zaproponowałam jej kupno budzika. - Nie potrzebuję go - odparła - jest jeszcze czas.

Trwało to niemal trzy lata. Przyzwyczaiłam się, traktując staruszkę jak nieszkodliwą wariatkę. Aż pewnego dnia...

Było ciepło, wiosenne popołudnie. Dla mnie to dzień szczególny - piąta rocznica naszego ślubu. Planowaliśmy wyjazd do teatru, a potem uroczystą kolację. Biegłam więc i jak zwykle spotkałam moją babinkę.

- Druga godzina - zawołała - właśnie minęła druga.

- To już czas - usłyszałam - nadszedł czas.

W ostatniej chwili wskoczyłam do wozu. W drodze minęła nas jadąca na sygnale karetka pogotowia ratunkowego i radiowóz. Ogarnęło mnie złe przeczucie. Najszybciej jak mogłam dotarłam do domu. „To nic groźnego - pocieszałam się w myślach - Stefan na pewno cały i zdrowy czeka na ciebie. W okolicy żyje pełno staruszków, których z nich mógł zachorować”.

Otworzyłam drzwi własnym kluczem i weszłam do przedpokoju.

- Jestem już - zawołałam - kupiłam czerwone wino do obiadu. Stefan słyszy, wróciłam.

Odpowiedziała mi cisza. Obešlałam dom, zajrzałam do garażu. Nigdzie żywego ducha. Wróciłam do kuchni, usiłując zebrać myśli. Gajowy, który pojawił się za kilka minut, poinformował o wypadku.

- Męża przygniotło drzewo. Wezwali natychmiast pogotowie, które zabrało go do szpitala.

Stefan zmarł następnego dnia. To był dla mnie ciężki okres. Musiałam

opuścić leśnicówkę. Postanowiłam też po zakończeniu roku szkolnego wyjechać stamtąd, poszukać pracy w innym miejscu. Zamieszkałam tymczasowo w Domu Nauczyciela. A babina? Spytacie. Nie pojawiła się więcej, choć niejednokrotnie przemierzałam małą uliczkę. Podobno wkrótce zmarła, a białą chatkę zburzono.

Milczeliśmy, poruszeni treścią opowiadania Alicji. Nikt nie pytał. W wykrzyczanej w pośpiechu godzinie dokonał się dramat odwieczny zamiany czasu radości w czas płaczu.

Jak zwykle o jedenastej opuściliśmy gościnne progi domu Anny. Na wieży Ratusza zegar wybił godzinę.

## OPowieść TRZECIA ARTYSTA ULICZNY.

- Muszę się wam przyznać, że nie cierpię pantomimy - mówiąc to, Jerzy dorzucił bukowe polano do kominka. - Nie cierpię, powtarzam, pantomimy, choć ona uratowała mi życie.

Pamiętacie zapewne przedstawienie kukiełkowe w naszym przedszkolu. To był prawdziwy teatr. Wspaniała opowieść o rozbójniku i czarodzieju rozbudziła moją wyobraźnię do tego stopnia, że postanowiliśmy wraz z siostrą urządzić podobny spektakl, wykorzystując nasze zabawki. Wtedy to, można powiedzieć, połąkaliśmy bakcyła teatralnego. W liceum założyłem teatr amatorski, w którym pełniłem rolę dyrektora, reżysera i aktora w jednej osobie. Wybór kierunku studiów był zatem sprawą przesadzoną, mimo obawy rodziców, którzy woleliby, abym został prawnikiem lub lekarzem. Zdałem,

w domu, skończyły się pieniądze, nie przysługiwał mi akademik. Jednym słowem - rozpacz.

Stare porzekadło mówi: „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”, więc ja nie miałem przyjaciół, a tylko towarzyszy zabaw, którzy wspólnie ze mną przepijali pieniądze moich rodziców, a teraz omijali mnie szerokim łukiem, słusznie przypuszczając, że mogę prosić o wsparcie. W takich to okolicznościach poznałem Adama.

Znałem go z widzenia już wcześniej. Kręcił się w pobliżu uczelni, podobny do dziesiątek innych, obecnych w każdym dużym mieście, zbieraczy butelek, złomu i wszelkiej starzyzny. Nie zwracałem na niego uwagi, aż do owego dnia, gdy poprosił o pomoc. Arkusz zardzewiałej blachy zsunął się na jezdnię, zatrzymując ruch.

- Pomóż mi pan - wysapał - bo będzie źle. Sam nie dam rady, ciężka bestia. Potrzymaj tu pan - wyjął z kieszeni brudny sznur - przywiążę przy bokach i jazda do skupu.

Dołożyłem mu jeszcze puszkę po piwie i odszedłem. Dogonił mnie i znów zatrzymał. - Chciałem podziękować, panie, i zaprosić do mnie. Chłodno już. Nie będziesz pan przecież spał pod mostem.

Zdumiony i poirytowany, stanąłem, gotów obrzucić intruza stekiem przekleństw.

- Daj mi spokój, człowieku - warknąłem - idź swoją drogą. To nie twoje zmartwienie, gdzie mieszkam. No już, ruszaj!

- Ja tylko tak, z dobrego serca - zrobił pocieszną minę - ja różne rzeczy wiem, chcę pomóc.

I co powiecie?! Poszedłem za nim, zastanawiając się, dokąd mnie zaprowadzi ta absurdalna przygoda. Pchając wspólnie rozklekotany wózek, dotarliśmy do skupu. Mrukiwy typ



zostałem przyjęty i rozpocząłem nowy okres w życiu. Jak większość młodych ludzi, zachłysnąłem się swobodą i wolnością. Nikt mnie nie kontrolował, nie pouczał, nie sprawdzał kiedy, z kim i gdzie przebywam. Żyłem szumnie, bez troski, przebywając częściej w klubie niż na zajęciach. Zaczęłam pić, brać narkotyki, aż w końcu zawałam egzaminy i musiałem opuścić uczelnię. Sytuacja wydawała się beznadziejna. Nie mogłem pokazać się

w poplamionym kombinezonie odepierał się niechętnie od spożywanej właśnie kaszanki.

- I co nam przyniósł dziś nasz pan artysta? Słowem tym towarzyszył uśmiech nie tyle politowania, co wyższości człowieka na stanowisku, mającego do czynienia z ludzkim planktonem, pozbawionym źródeł stałego dochodu, a co za tym idzie - stabilizacji.

Adam bez słowa wypatroszył swój wózek, zgarnął zapłatę i nadal

milcząc, skierował się do wyjścia. Podążyłem za nim.

- Dlaczego nazwał cię artystą - zapytałem, gdy minęliśmy odrapaną bramę cmentarza starzyzny - jesteś może aktorem?

- Ano byłem - odparł, żując powoli kawałek zeschniętego obwarzanka. - Byłem, mój panie, ale się rozpiłem, z teatru wyrzucili i zostałem tym, czym zostałem. Jestem złomem, zbierającym złom i tak sobie czasem myślę, że pewnego dnia miłośni Pan pozbiera taki ludzki złom i w niebieskim piecu przemieni na nową, dobrą stal. A na razie ciągnę swój wózek zdezelowany, jak mój los, który sobie zgotowałem. Coś jeszcze potrafię. W lecie na przykład stałem na ulicy i odgrywałem przedstawienie. Pantomima, kapujesz. Ludziom się to podoba. Parę spektakli i miska pełna.

Tak gawędząc, dotarliśmy do podmiejskich ogródków działkowych. Adam otworzył drzwi małego domku i gestem zaprosił do środka.

- Właściwie śmiało. Mieszkam tu legalnie. Właściciel przebywa w Anglii. Pozwolił mi zamieszkać, w zamian za pilnowanie działki i odmiatanie chodnika przed jego domem.

Rozpocząłem żywot złomiarza. Wędrowałem ulicami miasta, szperałem w koszach, zaglądałem na tyły wielkich magazynów. Asystowałem też Adamowi w jego ulicznych występach. Był rzeczywiście wspaniałym mimem i parodystą, mistrzowsko naśladującym znanych polityków i gwiazdy ekranu. Jego popisy wywoływały salwy śmiechu, spory tłumek z zapałem bił brawo, a metalowy kubeczek napełniał się w tempie nieomal błyskawicznym.

Tak minął mi rok. Wiosną następnego Adam mocno przeziębził się. Kupiłem mu lekarstwa i nalegałem, by kilka dni poleżał w domu. Odmówił stanowczo, co miało fatalne skutki. Zasnął na ulicy. Wezwałem pogotowie i pojechałem z nim do szpitala. Całą noc majaczył w gorączce. Zasnął dopiero nad ranem. Po chwili obudził się.

- Pod łóżkiem masz pieniądze. Zaoszczędziłem. Przyrzeknij, że będziesz się uczył. Zostań lekarzem dla takich jak ja. No, przyrzeknij.

Dalsze słowa przeszły w bełkot. Chwycił moją dłoń. Skinałem głową, nie mogąc wykrztusić słowa. Uśmiechnął się i odszedł.

Sprawiłem mu pogrzeb. W kostnicy spojrzałam na niego jeszcze raz i doznałam szoku. Był uderzająco podobny do mego zmarłego wcześniej ojca.

Spełniłem przyrzeczenie. Dostałem się na studia i mogłem wreszcie odwiedzić mamę. Przyznałem się do wszystkiego i opowiedziałem jej o Adamie.

- Naturalnie, musiał być podobny - odparła - gdyż był jego młodszym bratem. Z tego co wiem - dodała - Adam jako nastolatek pokłócił się z dziadkiem i uciekł z domu, zrywając wszelkie kontakty. Twój tato odnalazł go, ale nie zdołał skłonić do powrotu. Dziwnym trafem właśnie on uratował cię przed podobnym losem. Wieczny odpoczynek...

CDN



Wąska uliczka w Jerozolimie



Droga Krzyżowa - modlitwa w ulicznym gwarze



Kolejna stacja...

## CZEŚĆ VI

Pierwsze Drogi Krzyżowe w Jerozolimie rozpoczęły się w okresie bizantyjskim od św. Heleny i Konstantyna od IV-VI w. z Getsemani na Golgotę przez Dolinę - Potok Cedron, Dom Kajfasza do Pretorium - dziś stacja IV. Obecna „Via Dolorosa” została ustalona w czasie wypraw krzyżowych od XIII wieku. Oprawę historyczno-fotograficzną przedstawiła przewodnik Ewa. Jest to dzielnica mułmańska w Jerozolimie. Nasza Droga Krzyżowa w Jerozolimie - stacja I Jezus zostaje skazany - rozpoczyna się od Pretorium, czyli części Twierdzy Antonia, będącego siedzibą żołnierzy rzymskich i miejscem pobytu - noclegu Piłata w Jerozolimie. Obecnie mieści się tam męska szkoła turecka Omariya.

Stację I rozpoczęła i poprowadziła Alicja Ostrowska z Tarnowa - żona Ryszarda czytającego Ewangelię. Wszyscy jesteśmy połączeni naszymi zestawami słuchawkowymi. Śpiewy po rozważaniach, „Któryś za nas...” i okolicznościowe do II stacji intonowała Monika Gernot.

Stację II z rozważaniem „Wtedy to wydał Go im na śmierć krzyżową” J 19,16 odprawialiśmy w Kaplicy Biczowania i Skazania, jest to kaplica franciszkańska, gdzie żołnierze założyli Jezusowi cierniową koronę na głowę i dali krzyż do niesienia, prowadziła Magda Marcinów z Brzeska. „Oto człowiek...” - rzekł Piłat do Żydów. „Ecce homo”...

III stacja - Jezus upada po raz pierwszy. Prowadziła ją Krystyna Krzan z Biskupic Melsztyńskich. Stacja przedstawia płaskorzeźbę Jezusa upadającego pod krzyżem, umieszczoną nad wejściem do XV-wiecznej kaplicy armeńskiej przy ulicy El-Wad. Stacja ta została odnowiona

dzięki dotacjom polskich żołnierzy w 1947-48 r. na Bliskim Wschodzie po II wojnie światowej.

W stacji IV - miejsce, gdzie stała Matka, gdy prowadzono skazanego na śmierć Jezusa z krzyżem na ramionach. Zdarzenia tego nie odnotowały zapisy Nowego Testamentu. Figury postaci Jezusa z Matką są umieszczone w niszy armeńsko-katolickiego kościoła Matki Bożej. Tło ołtarza tej kaplicy wykonane z polskiej inicjatywy dla Kaplicy Najświętszego Sakramentu przedstawia monstancję. Rozważania i modlitwy w tej stacji prowadziła Monika Jarzębak - nauczycielka z Domosławic.

Rozważania stacji V - Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż - prowadziła Maria Potoczek - kuchmistrzyni w szkole w Domosławicach. Stacja (odnotowana przez Ewangelistę Łukasza Łk 23, 26) w kaplicy franciszkańskiej ze współczesną rzeźbą. Szymon był pielgrzymem, przybyłym z Afryki Północnej do Jerozolimy na Święto Paschy. Od tej stacji „Via Dolorosa” - Droga Krzyżowa - zaczyna się wznosić na Golgotę, tutaj Monika Gernot śpiewa fragmenty Gorzkich Żalów z sekwencją: „Jezu mój kochany” - co każdy ma w słuchawkach i nie zwracamy uwagi na ruch, gwar uliczny, pobożnie odprawiamy na ulicach Drogę z Jezusem.

Stacja VI zlokalizowana jest w Kościele Św. Weroniki należącym do Sióstr Mniejszych Jezusa - prawdopodobnie tu stał dom odważnej kobiety, która otarła krew i brud swoją chustką z twarzy Jezusa. Na

chuście Jezus zostawił odciski wizerunek Swego Oblicza. Oryginalna tkanina znajduje się w kościele św. Piotra w Rzymie. Rozważania tej stacji prowadziła Anna Gąsawska, nauczycielka Szkoły Muzycznej w Domosławicach.

Kolejna stacja to drugi upadek Jezusa pod krzyżem. Rozważania stacji VII prowadziła Iwona Karwacka - maestro organów w domosławickiej Szkole Muzycznej. Stacja jest zlokalizowana przy ruchliwym skrzyżowaniu - dwie franciszkańskie kaplice połączone schodami upamiętniają miejsca upadku, wewnątrz kaplicy filar z czerwonego kamienia - rzymski słup - w tym miejscu, według tradycji, znajdowała się brama sądu, przez którą wyprowadzano Jezusa za mury miasta na Golgotę. „On sam ich odkupił w swojej miłości i miłosierdziu” Iz 63,9.

Dochodzimy coraz wyżej do stacji VIII - Jezus pociesza płaczące niewiasty: „Nie płaczcie nade Mną, lecz nad sobą i dziećmi swoimi” Łk 23-28. Na ścianie greckiego klasztoru św. Charalambosa znajduje się kamień z krzyżem oraz z łacińskim napisem: „Jezus Chrystus zwycięża”. Stacja ta znajdowała się za murami miasta w szczerem polu - rozważania modlitewne prowadził muzyk Jan Gąsawski. Droga pnie się coraz wyżej - trudno jest iść, bo dla „ułatwienia” zrobiono kamienne, wydłużone schody. W drzwiach koptyjskiego kościoła oznaczające jest miejsce - kolumna oznaczająca, gdzie Jezus po raz trzeci upada, załamany ciężarem

krzyża, popychaniem przez grupę prowadzącą skazańców, stąd Jezus już mógł zobaczyć miejsce swojego ukrzyżowania. Rozważania stacji IX prowadziła Ola Rżany ze szkoły muzycznej, a śpiewy po każdej stacji i między stacjami Monika Gernot.

Ostatnie pięć stacji Drogi Krzyżowej znajduje się wewnątrz Bazyliki Grobu Świętego. Stacja X - Jezus z szat obnażony - znajduje się po prawej stronie wejścia do Bazyliki. Rzecz jasna, wewnątrz nie jest możliwe ani fizycznie, ani myślowo prowadzić rozważań, toteż uczyniliśmy to przed wejściem na dziedziniec i do samej Bazyliki Grobu. Rozważania stacji X prowadził Zbigniew Sacha z Jurkowa - nauczyciel domosławickich szkół. Stacja XI - Jezus przybity do krzyża - rozważanie prowadziła Paulina Stężowska, pracownica administracji szkolnej w Domosławicach. W Bazylice na Golgocie mozaika ścienna przedstawia rzymskiego żołnierza przybijającego Jezusa do krzyża na oczach stojącej Matki i klęczącej u stóp Marii Magdaleny. Opiekę tego świętego miejsca sprawują wierni Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Obok stacji XI jest zlokalizowana stacja XII - Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha - Mt 27-50. Stacja XII to prawosławna kaplica z ołtarzem na Golgocie, obok ołtarz franciszkański z rzeźbą Maryi Bolesnej - Mater Dolorosa - dar Portugalii. Rozważania stacji XII prowadziła pani Dorota - wieloletnia wychowawczyni młodzieży w domosławickiej Alma Mater. Pod ołtarzem

Ukrzyżowania i Śmierci znajduje się otwór do skały w Golgocie. Stację XIII prowadziłem osobiście, a dotyczyła ona...: „Prosił Piłata Józef z Arymatei, aby mógł zdjąć ciało Jezusa, i pozwolił Piłat” J 19-38. To tu Maryja zabrała ciało syna - Jezusa - na kolana, jak przedstawiają piety. W tym miejscu na wprost wejścia do Bazyliki jest kamień namaszczenia, gdzie zabezpieczono ciało mirrą, aloesem i wonnymi olejkami przed włożeniem do grobu. Miejsce to jest pod opieką prawosławnych. Rozważania tej stacji dotyczyło tego, co się wykonało do końca. Stację XIV w rozważaniach zarezerwowała sobie Monika Gernot ze względu na osobiste duchowe potrzeby i przeżycia, przedstawiła je na podstawie własnych materiałów. W tej stacji ciało Jezusa zostaje złożone w grobie. Jest to obiekt zbudowany przez Greków w XIX w. Grób jest dwukomorowy. Wcześniej Kaplica Anioła oraz dalej właściwy sarkofag z płytą kamienną o wymiarach 202x93x66 cm, na której spoczywało ciało zmarłego Jezusa zawinięte w płótno - to właściwy Grób Pański i Zmartwychwstania. Grób ten według różnych Ewangelistów znajdował się w ogrodzie, w kamieniołomie, gdzie nikt jeszcze nie był pochowany. Po obejrzeniu uświadomiłem sobie, jak to jest, jak mogło być, jak to rozumieć, wierzyć. Jak wyglądała góra za murami miasta, na której krzyżowano skazańców, co się stało z wielkimi głazami, skałami - to z nich budowano Bazylikę, kościoły, kaplice od IV wieku - w czasach Konstantyna i św. Heleny, w czasach wypraw i wojen krzyżowych od XI do XIV wieku, wreszcie na przestrzeni całego czasu.

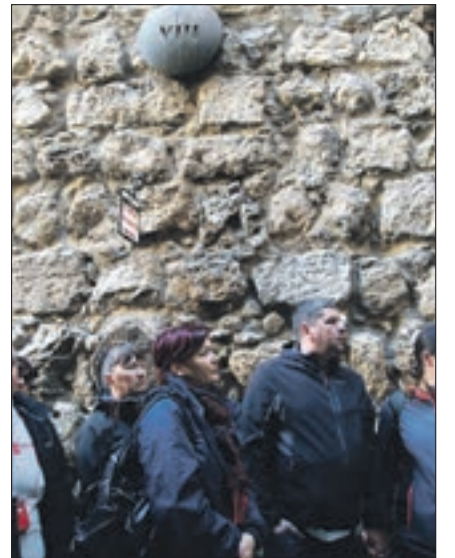
Prze zakończeniu Drogi Krzyżowej według ustalonych książeczkowo reguł od I do XIV, a nawet do XV



Spotkanie z Matką nie odnotowane w Nowym Testamencie



Pierwsza z lewej doktor Lena



Półmetek Drogi Krzyżowej



Stacja - Przybicie do krzyża - jedyna pod opieką katolików



Miejsce znalezienia Krzyża św. przez św. Helenę



Wejście (i wyjście) do Bazyliki Grobu Pańskiego

stacji, bo taka w Bazylice Grobu jest przewidziana do odprawienia, to stacja - Zmartwychwstanie Jezusa - podstawa wiary, odkupienia, zbawienia. Stację XV w rozważaniu pielgrzymkowo-wycieczkowym przedstawiła nam przewodniczka pielgrzymki - Ewa Policht, niezwykle erudytką i oratorką z ogromem wiedzy i talentu przekazywania słuchaczom nawet w trudnych warunkach. Przeszliśmy na dziedziniec świątynny, a później jedynymi drzwiami wejściowymi i wyjściowymi do Bazyliki Śmierci, Grobu, Zmartwychwstania w jednej budowli. Spojrzała do środka, oszacowała liczbę ludzi i od razu przekazała zestawami słuchawkowymi: „Idziemy na prawo za drzwiami wejściowymi na Golgotę”.

Po wejściu do Bazyliki wyjaśniła, że „najpierw idziemy na Golgotę, bo tam najmniejsza kolejka, jakieś 1,5-2 godzin, a do Grobu Pańskiego to 4 godziny”. Tu jest stacja X - Odarcie z szat. I posłaliśmy niczym owce na rzeź za naszą Panią Matką Przewodniczką, mając w swoich zestawach słuchawkowych informacje przekazywane szeptem. Ze względu na tłumy ludzi też nie mogliśmy być razem w całej grupie, ale dbaliśmy o to, żeby się nie pogubić. Jak się wychodzi na Golgotę, czyli Górę Ukrzyżowania, a znajduje się ona ok. 11 metrów w górę od poziomu wejściowego? Po prostu po wykutych w jasnej, wapiennej skale schodach, przy których z lewej strony są metalowe - rurowe poręcze, wygładzone, wyszlifowane przez tysiące tysięcy rąk codziennej wspinaczki pielgrzymów, z prawej zaś ściana skalna. Schody dość pionowe, dwa razy zmieniają swój bieg i kierunek, i wyprowadzają na płaską powierzchnię ograniczoną ścianami Bazyliki. Na ścianach mozaiki kolorowe - najpierw ofiara syna Izaaka

składana przez Abrahama, później przybicie do krzyża Jezusa na podłożu ze stającą w czarnej postaci Matką Maryją i klęczącą przy Ukrzyżowanym Marią Magdaleną oraz kata - oprawcy z młotkiem i gwoździem. To widzę oczami, a przed nami i za nami setki, tysiące pielgrzymów. Posuwamy się niemal w ślimaczym tempie, bo ci przed nami też chcą dotknąć, ucałować miejsca odkupienia. Wracając do wejścia po schodach na szczyt Góry Ukrzyżowania, wielu pielgrzymów w warunkach małej frekwencji - luzu próbuje tę drogę pokonać na kolanach albo czołgając się, ale stopnie są za wysokie, natomiast w tłumie tysięcy osób należy tę drogę pokonać sprawnie i tylko w jedną stronę, bo zejście jest schodami na skale z poręczami, ale od drugiej strony skały za Ołtarzem Krzyża.

I tak posuwamy się powoli w stronę ołtarza Ukrzyżowania - pod nim znajduje się pięcioramienne, mozaikowe oznaczenie z otworem, przez który wkładając rękę dotykamy skały, w której tkwił krzyż z ciałem Jezusa Chrystusa. To jest stacja XI zwana - Czaszką - Przybicie do Krzyża. Zresztą po bokach ołtarza z prawej i lewej strony zaszklona, pęknięta skała - jasnego, wapiennego odcienia. Nad ołtarzem znajduje się wizerunek ukrzyżowanego Jezusa z XVI w. wykonany ze srebrnej blachy.

Padam na kolana, dotykam rękoma skały, w którą był włożony krzyż, na którym umarł Jezus, to stacja XII, całuję to podłoże i podobnie jak Magdalena obejmuję na chwilę miejsca z myślą o prośbie - „bądź wola Twoja i wspieraj mnie w dalszym życiu, jakie mam przed sobą”. To trwa może pół minuty, może minutę, bo przede mną i za mną klęczą pielgrzymi i też chcą dokonać swoich uczynków i modłów. To tutaj kładę reklamówkę z wszystkimi zakupionymi sakramentaliami: to różańce, obrazki i pamiątki, jakie zbierałem w terenie - gałązki oliwne, muszelki, kamyczki - przez to dotknięcie tego miejsca, to poświęcenie i polecenie się Stwórcy przez Jego Syna, nabrało takiej mocy, która połączona z wiarą sprawia moc naszych życzeń i oczekiwań. Na kolanach wycofuję się spod ołtarza i kilkoma klęcznymi krokami przesuwam się do przodu, robiąc miejsce innym pielgrzymom. Tak trwając kilka minut w myślowej, modlitewnej zadumie, idę razem z Krzyżem, tzn. moją drugą połową, żeby gdzieś umieścić swoje siedzące miejsce w oczekiwaniu na pozostałych naszych pielgrzymów - wycieczkowiczów. Na kamiennej ławce próbuję pytać w języku rosyjskim naszą pomocniczą przewodniczkę Lenę, którą nadało miejscowe izraelskie biuro podróży i turystyki, o samą Górę Ukrzyżowania, skąd taka

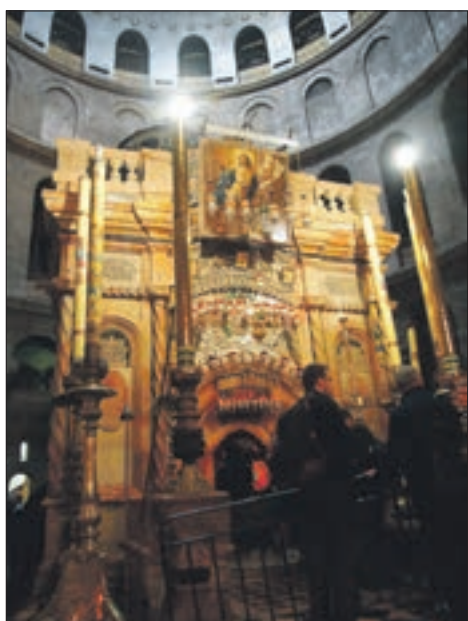
duża liczba wiszących lamp oliwnych przy każdym ołtarzu, o wyprawę krzyżową, o święto Jordanu, które w tym czasie przypadało. Lena to ok. 60-letnia kobieta, mieszkanka dawnego Związku Radzieckiego, z pochodzenia hebrajskiego, która 30 lat temu była zmuszona wyjechać do Izraela. Z wykształcenia lekarka, specjalista radiologii, pracująca w czterech szpitalach w Jerozolimie, tłumaczka, przewodniczka turystyczna, posiadająca rodzinę, czworo dzieci i 6 wnucząt. Ona to opowiedziała mi o historii budowy Grobu Pańskiego, o skale, którą Car Mikołaj i Car Aleksander kupili i przewieźli do Rosji, tworząc wśród prawosławnych i katolików swoją Golgotę, o darach poszczególnych miast i Cerkwi dla Ziemi Świętej i Jerozolimy, lamp oliwnych, wotywnych obsługiwanych przez prawosławnych zakonników, mających we władaniu poszczególne miejsca Ziemi Świętej. W czasie naszej pielgrzymki-wycieczki przypadało Święto Jordanu - stąd z całego świata mnóstwo pielgrzymów obrządku prawosławnego. Kiedy większość naszej grupy pielgrzymkowo-turystycznej uczyniła to, czego bardzo pragnęli potrzebowali - duchowego, mistycznego i osobistego, cielesnego przeżycia związanego z historią Ukrzyżowania - zejściem, schodami udaliśmy się do poziomu podstawowego, nazwijmy to - zerowego. Wiadomo, trzeba było znaleźć miejsce ulgi fizjologicznej, co na dużej przestrzeni nie jest sprawą prostą ani łatwą, ale przy pomocy przewodników - po dość długich kolejkach, wiadomo, dla pań dłuższych, ulżyliśmy nerkom, pęcherzom i jelitom. Mieliśmy zamiar po Golgocie ustawić się do Grobu Pańskiego, ale to już była pora przesuniętego w czasie obiadu, toteż po zebraniu wszystkich

uczestników naszej grupy na dziedzińcu świątynnym, posłaliśmy ok. 300-500 metrów do lokalu na piętrze, gdzie serwowano posiłek obiadowy. I znowu do wyboru sałatek, warzywa, oliwki, drób, ryby, jagnięcina, do picia woda, napój, kawa z kardamonem, makarony. Do syta trochę w trybie doraźnym, bo po obiedzie idziemy do kolejki do Grobu Pańskiego, który znajduje się pośrodku Bazyliki. Jest to kaplica w okrągłym kształcie, tzw. rotunda, tu na tym poziomie są trzy pozostałe stacje przy kaplicy łacińskiej i greckiej - stacja XIII - Matki Bożej Boleściwej - pieta europejska - zdjęcie z krzyża na Golgocie, namaszczenia ciała, złożenia do grobu - stacja XIV - i Zmartwychwstania, czyli stacja XV. Próbujemy ustawić się w kolejce do Grobu Pańskiego wokół rotundy ze znajdującym się po przeciwnej stronie wejściem do kaplicy Anioła i grobu właściwego - płyty, na której spoczywało zawinięte w płótno ciało zabitego - ukrzyżowanego Jezusa. Ale do rzeczy - przysiadliśmy po obiedzie ok. 14-tej. Kilka osób z naszej grupy pielgrzymkowo-wycieczkowej już stało w kolejce. Była ona szeroka na 8-10 osób od ściany rotundy z Grobem i posuwamy się ok. 5-15 metrów na godzinę. Wszyscy stojący w kolejce katolicy, chrześcijanie, wycieczkowicze, wyznawcy różnych religii, ludzie różnej maści - koloru skóry, oczu, włosów, Murzyni, Azjaci, Amerykanie, Żydzi, Arabowie, Hindusi skrupulatnie pilnują i zwracają uwagę w sposób kulturalny, aczkolwiek stanowczy, aby nie podchodzić w kolejkę do znajomych, aby ich nie wyprzedzić. Ścisk taki, jak w kolejce do ucałowania najświętszych relikwii dających zbawienie wieczne każdemu kto uwierzy i dotknie.

CDN



Długa (i radosna) kolejka do Grobu Pańskiego



Grob Pański w Bazylice zbudowali Grecy w XIX w.



Pęknięta skała na Golgocie



Pod ołtarzykiem znajduje się skała z otworem, w który wetknięty był Krzyż



Przed płytą namaszczenia...

Antoni Góral

## RUMUNIA

## – moja kolejna globtroterska przygoda

## CZĘŚĆ 4

Po noclegu i śniadaniu w Long Street Hotel w Braszowie udaliśmy się w dalszą podróż. Pierwszym etapem czwartego dnia pobytu na ziemi rumuńskiej była oddalona 50 km na południe od Braszowa **Sinaia**. Niewielkie miasteczko Sinaia liczy około 12 tys. mieszkańców, wśród których najliczniejszą grupę stanowią prawosławni Rumuni (98,9 %). Węgrzy – tylko 0,7 %. Położone jest w dolinie rzeki Prahova u stóp pasma górskiego Bucegi.

Historia miasteczka rozpoczyna się w 1690 r., kiedy to szlachcic wołoski Michał Cantacuzino zbudował nad górną rzeką Prahova mały klasztor. Świątynia ta została wybudowana w latach 1690-1695. Wspomniany szlachcic powrócił szczęśliwie ze swojej pielgrzymki do monasteru św. Katarzyny na półwyspie Synaj. Stamtąd przywieziono kamień węgielny pod budowę klasztoru. I dlatego też nazwał ten klasztor **Sinaia**. Początkowo klasztor miał pełnić funkcję pustelni z kilkoma celami dla mnichów. Całość otoczono obronnymi murami. W połowie XIX wieku na terenie tego kompleksu klasztorowego wybudowano dużą cerkiew w stylu bizantyjskim, z dwiema wieżami dzwonniczymi. Wewnątrz cerkwi możemy podziwiać piękne freski z XVII wieku, wykonane przez słynnego Parvu Mutu. Na terenie monasteru znajduje się także muzeum, w którym przechowywane są pierwsze wydrukowane w Rumunii egzemplarze Biblii pochodzący z 1688 r.

Stopniowo wokół klasztoru zaczęła rozwijać się wioska. W latach 60. XIX w. w tutejszym monasterze przebywał pierwszy król rumuński, Karol I Hohenzollern i zachwyił się pięknem otaczającej okolicy. Ta fascynacja króla doprowadziła do rozpoczęcia budowy pałacu w 1873 roku. Pałac był budowany według planu niemieckiego architekta Wilhelma Doderera. Nad jego wystrojem czuwali słynni ówczesni architekci i dekoratorzy. Uroczysta inauguracja **Pałacu Peleş** (nazwa pochodzi od pobliskiego potoku) odbyła się 7 października 1883 r.



Sinaia - budynek kasyna

Króla Karola I można śmiało uznać za nowoczesnego i odważnego innowatora. Już w 1884 r. zainstalowano w zamku prąd – zamek posiadał własny generator – a w 1897 r. zakończono budowę elektrowni. W latach 1896-1924 ukończono m.in. budowę wieży centralnej. Na niej zamontowano zegar z trzema tarczami. Zakończono też budowę kaplicy królowej Elżbiety (małżonki króla Karola I) oraz sali koncertowej. W 1906 r. oddano do użytku pokój kinowy – była to pierwsza sala kinowa w Rumunii. Po śmierci Karola I (27.09.1914 r.) na tronie rumuńskim zasiadł jego bratanek Ferdynand I z żoną Marią Koburg. To właśnie żona Ferdynanda kontynuowała prace nad upiększaniem pałacu i ogrodu. Sprowadziła wiele cennych dzieł sztuki. I tutaj mała ciekawostka, polski akcent. Urządzenia mechaniczne do zamku Karola I wykonał polski wynalazca ze Lwowa, Franciszek Rychnowski, który za swój wkład otrzymał rumuński złoty medal zasługi.

W parku angielskim otaczającym zamek wzniesiono dwa mniejsze pałace królów Rumunii. **Pałac Pelişor (Mały Peleş)** zbudowano w latach 1899-1902 dla księcia Ferdynanda – bratanka Karola I, gdy został wybrany na następcę tronu (Karol I nie miał męskiego potomka). Natomiast **Pałac Foişor**, położony trochę wyżej, był rezydencją Karola II, syna Ferdynanda. Natomiast ostatni z królów rumuńskich – Michał – nie zdążył wybudować tu kolejnego pałacu, gdyż jego panowanie przypadło na

okres II wojny światowej. Pałac Peleş i Pałac Pelişor w czasach Ceausescu pełniły niekiedy rolę pałaców rządowych, w których podejmowano zagranicznych gości. Pałac Foişor przez wiele lat był rezydencją komunistycznego prezydenta. Obecnie też jest wykorzystywany na potrzeby władz państwowych.

W 1927 r. tron objął Michał I Rumuński. W 1947 r. został zmuszony do abdykacji, a Pałac Peleş wraz z Pałacami Pelişor i Foişor przeszedł na własność państwa. W 1953 r. utworzono tu muzeum, ale ówczesny komunistyczny przywódca kraju, **Nicolae Ceauşescu**, nie przeznaczał zbyt wiele środków na jego utrzymanie. Efektem zaniedbań konserwatorskich było zagrzybienie drewnianych elementów, muzeum zamknięto, a część eksponatów ewakuowano. W 1990 r. muzeum ponownie otwarto, a w 2006 r. pałac został zwrócony Michałowi I – prawowitemu właścicielowi. Ten w zamian za odpowiednie wynagrodzenie wyraził zgodę na udostępnienie Pałacu Peleş i Pałacu Pelişor zwiedzającym.

Zbudowanie pałaców królewskich, pobyt dworu królewskiego, przeprowadzenie doliną Prahovy linii kolejowej, które umożliwiło połączenie Bukaresztu i Sinaia spowodowały, że miejsce to stało się ulubionym kurortem dla rumuńskiej klasy wyższej. Zaczęli budować w okolicy swoje własne luksusowe wille. Powstały wspaniałe hotele, kasyna, nowoczesne restauracje, sklepy. I to spowodowało, że małe Sinaia z małej wioski stała się pod koniec XIX wieku



Sinaia - cerkiew w monasterze



Sinaia - freski w cerkwi

nieoficjalną letnią stolicą Rumunii. W Polsce nazywano ją „rumuńskim Zakopanem”.

Od samego wyjazdu z Braszowa i w trakcie zwiedzania monasteru i pałaców w Sinaia towarzyszyła nam deszczowa i chłodna aura. Naszą drugą i ostatnią zarazem destynacją zaplanowaną na ten dzień był **Bukareszt**. Na dojazd autokarem do stolicy Rumunii potrzebowaliśmy około trzech godzin. Stolica przywitała nas w miarę słoneczną i ciepłą pogodą.

Informacje o Bukareszcie chciałbym rozpocząć od cytatu z książki Małgorzaty Rejmer pt. „Bukareszt. Kurz i Krew”, który oddaje w pewnym stopniu opinie ważnych i doświadczonych turystów o tym mieście: „Bukareszt jest jak ciastko kupowane w niedzielę, niby czekoladowe i słodkie, ale z gorzką polewą. Nie znajdzie się tu łatwego piękna. Bukareszt to realizm magiczny. Bezwstyd, histeria

stylu, fasadowość. Przy Bukareszcie każde europejskie miasto wydaje się tak statyczne, że aż nudne. (...) Trzeba na siłę wymyślać, co jest w Bukareszcie pięknego, a po wyjeździe i tak się umiera z tęsknoty”.

A przy okazji anegdota, która powinna stać się przyczynkiem do unikania lapsusu językowego – mylenia dwóch sąsiednich europejskich stolic: Budapesztu i Bukaresztu. Często nam się to zdarza. Występujący ze swoim koncertem w Bukareszcie członkowie zespołu Metallica powitali fanów swojej muzyki: „Hello Budapest!”. Podobne problemy mieli też Lenny Krawitz czy Michael Jackson. Ową konsternację przekształcono w komercyjną akcję „Bucharest not Budapest” (Bukareszt, nie Budapeszt). Może ów lapsus muzyków uchroni nas przed myleniem tych dwóch stolic.

Bukareszt jest położony w południowo-wschodniej części Równiny Wołoskiej. Ta rumuńska metropolia liczy obecnie około 2 mln mieszkańców i jest pełna kontrastów. Tutaj tradycja sąsiaduje z nowoczesnością, a ubóstwo towarzyszy widocznemu przepychowi. Ta mieszanina kulturowa sprawia, że miastu temu bliżej jest do tradycji Wschodu niż typowych miast Europy Zachodniej. W porównaniu do innych rumuńskich miast Bukareszt jest stosunkowo młodym miastem. Chociaż pierwsze wzmianki historyków o nim pochodzą z roku 1459, to status stolicy uzyskał w 1862 r. Swoją przyspieszony rozwój osiągał w XIX i XX



Sinaia - zabudowania monasteru



Sinaia - majestatyczny Pałac Peleş



Bukareszt - wejście do Pałacu Ceaușescu



Bukareszt - centrum miasta



Bukareszt - jedno z wielu pomieszczeń w pałacu dyktatora

wieku. Szczególny rozkwit miasta miał miejsce w drugiej połowie XIX w. I stąd bierze się zapewne architektoniczny „kolej” miasta – mieszanina zabudowy historycznej, socrealistycznej i nowoczesnej, która jest jakby jego architektoniczną kroniką.

Od początków XX wieku Bukareszt nazywano „Małym Paryżem” lub „Paryżem Wschodu”. A podobieństwa tego miasta do stolicy Francji są tu wciąż widoczne. W latach międzywojennych francuscy architekci odpowiadali za architekturę tego miasta, i, co jest oczywiste, wzorowali się na francuskiej metropolii znad Sekwany. Najbardziej widocznym podobieństwem jest znajdujący się przy Rondzie Zwycięstwa Łuk Triumfalny. Jego historia bierze swój początek w 1878 r., kiedy to po uzyskaniu niepodległości przez Rumunię ustawiono drewniany łuk, pod którym przeszły zwycięskie oddziały wojska walczące o wyzwolenie kraju. Drugi łuk wybudowano w 1922 r., który został zburzony w 1935 r. Na jego miejscu we wrześniu 1936 r. ukończono budowę łuku triumfalnego w obecnym kształcie. Wybudowano go według planów architekta Petre Antonescu. Jest poświęcony wszystkim żołnierzom rumuńskim. Jego podobieństwo do francuskiego Łuku Triumfalnego jest wyrazem symbolu przyjaźni rumuńsko-francuskiej. Rumuński Łuk Triumfalny jest położony niedaleko Japońskiego Ogrodu i największego bukaresztańskiego parku – Parku Karola II. A w nim możemy podziwiać monumentalny pomnik prezydenta Charles’a de Gaulle’a.

Na polecenie Nicolae Ceaușescu przystąpiono do wytyczenia bulwaru, który za czasów dyktatora nazywano Bulwarem Zwycięstwa Socjalizmu, a obecnie – Bulevardul Unirii, czyli Bulwar Zjednoczenia. Ten rumuński bulwar jest dłuższy i szerszy niż sławne paryskie Pola Elizejskie. Poprzez budowę tamy na Dymbowicy (nad tą rzeką leży Bukareszt) poprowadzono wybetonowany

kanal przez centrum miasta, który miał przecinać miasto niczym wody Sekwany w Paryżu. Analogię Bukaresztu do Paryża uzupełniają liczne fontanny. Do naszych czasów niewiele przetrwało ze świetności przedwojennego miasta. Ogromne zniszczenia spowodowało trzęsienie ziemi w centrum stolicy w 1977 r. (o sile 7,4 stopni w skali Richtera). Szczególny i niechlubny udział w dewastacji świetności Bukaresztu miał komunistyczny prezydent tego kraju – Nicolae Ceaușescu. Ten „Geniusz Karpat”, jak go nazywano, w latach 80. kazał wyburzyć znaczne kwartały starego miasta. Wiele secesyjnych zakątków miasta odeszło wtedy bezpowrotnie w przeszłość. Zaplanowane prace inwestycyjne wymusiły rozbiórkę prawie 7 km kw. centrum starego miasta. A to wymagało przymusowego przesiedlenia około 40 tys. ludzi. Wyburzono 6 synagog, 19 cerkwi, 3 kościoły protestanckie i 30 tys. domów.

Ta barbarzyńska akcja była pokłosiem „genialnego” pomysłu dyktatora, by na tym miejscu zbudować swój wiekopomny pomnik, nazywany Pałacem Parlamentu lub Domem Ludowym. W wielkiej tajemnicy dyktator kazał wybudować sieć podziemnych tuneli, które były dostępne tylko dla niego i jego rodziny. Najważniejsze punkty miasta połączyła tajna linia metra o długości

10 km. W tym czasie powstał też specjalny tunel dla samochodów rodziny Ceaușescu i czteropiętrowy schron atomowy pod Pałacem Ludowym.

Prace przy budowie Pałacu Parlamentu, który jeden z internetowych blogerów nazwał „kwintesencją gigantomanii i pomnikiem szaleństwa Ceaușescu”, rozpoczęto w 1983 r. Projekt budowy obejmował wzniesienie monumentalnej dzielnicy rządowej, w skład której miały wchodzić m.in.: Ministerstwo Obrony Narodowej, Rumuńska Akademia Nauk, hotel, szeroki „Bulwar Zwycięstwa Socjalizmu”. Inspiracją tej budowy miały być podróże rumuńskiego dyktatora do Chin, Korei Północnej i Wietnamu, podczas których zachwylił się monumentalnymi budynkami rządowymi. Prace nadzorował sztab 700 architektów, zatrudnionych było 20 tys. robotników. Prace trwały 13 lat. Po ukończeniu budowy mieszczą się tam m.in. obie izby rumuńskiego parlamentu, trybunał konstytucyjny, międzynarodowe centrum konferencyjne, siedziba ochrony rządu, wydawnictwa urzędowe.

Może trochę danych na temat tego monumentalnego Pałacu Parlamentu. Położony na sztucznym wzgórzu (aby widok był bardziej imponujący), ma wysokość 84 metrów (od poziomu ziemi), w tym 12 kondygnacji naziemnych i aż 8 podziemnych – czyli 40 % budynku. Cztery podziemne piętra nie są zagospodarowane do tej pory. Dzięki swoim rozmiarom ten rumuński kolos znalazł się w Księdze Rekordów Guinnessa. (Prześciętnął go kubaturą jedynie Pentagon). Pałac podzielony jest na 3 części, z której każda ma inne przeznaczenie. W nim znajduje się około 1100 pomieszczeń, w których są 440 biur, 30 wielofunkcyjnych sal, 3 biblioteki. Aby zwiedzić wszystkie wnętrza tego pałacu, potrzeba około 100 godzin – jednak turyści mogą zwiedzać jedynie 30 pomieszczeń. Ostateczna wartość wszystkich prac wyniosła ponad 3 mld dolarów. Krytykuje się powszechnie wysokie

koszty utrzymania tego gigantycznego pałacu. Specjaliści uważają, że miesięczne koszty jego utrzymania można porównać do kosztów utrzymania jednego rumuńskiego miasta średniej wielkości.

Pewną ciekawostką związaną z pałacem jest monumentalny balkon, nazywany balkonem prezydenckim, z którego Nicolae Ceaușescu miał wygłaszać przemówienia do tłumów zgromadzonych na placu przed pałacem. Ale, jak dotąd, jedyną osobą, która przemawiała z tego miejsca był Michael Jackson, który przyjechał do Bukaresztu z koncertem w 1992 r. I wtedy wypowiedział do swoich fanów te słynne słowa: „I love you people of Budapest!” (Kocham was mieszkańcy Budapesztu), które wywołały rozczarowanie i niesmak.

A teraz chciałbym opowiedzieć o ciekawym obiekcie, który udało nam się zwiedzić w Bukareszcie. Mam na myśli willę rodziny Nicolae Ceaușescu, położoną przy Bulwarze Primaverii 50 (Wiosennym). Budowla ta mieści się w jednej z najdroższych dzielnic Bukaresztu, w której od czasów powojennych największe domy posiadały rodziny członków Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Te domy z dużymi ogrodami były otoczone wysokimi murami, strzegli je milicjanci w specjalnych budkach znajdujących się przy ozdobnych bramach wejściowych. W latach 60. rumuńska nomenklatura zaczęła budować w dzielnicy Primavera dwory z wieloma pokojami, parkami i basenami.

Palatul Primaverii, czyli Pałac Wiosenny, bo tak nazywała się ta willa dyktatora, powstał w latach 1964-1965. W jego pomieszczeniach mieszkał Nicolae Ceaușescu ze swoją rodziną – żoną Eleną, dziećmi: Valentinem, Nikiem i córką Zoe od 1965 r. (jeszcze przed przejęciem pełnej władzy) aż do aresztowania w 1989 r. 25 grudnia tego roku zostali aresztowani, a dyktator i jego żona po szybkim procesie, na mocy wyroku

sądu wojskowego zostali rozstrzelani w mieście Targoviste, ok. 100 km na płn.-wschód od Bukaresztu.

Nicolae Ceaușescu, wywodzący się z wielodzietnej chłopskiej rodziny, rządzący Rumunią przez prawie 25 lat w imieniu ludzi pracy, polubił przepych i splendor. Według oficjalnych danych, razem z rodziną posiadał prawie 30 rezydencji w Rumunii (niektórzy podają liczbę 40 – po jednej w każdym rumuńskim okręgu), oraz 21 prezydenckich apartamentów w ambasadach na całym świecie.

Od marca 2016 r. (prawie 26 lat po śmierci dyktatora) ta 800-metrowa willa została udostępniona zwiedzającym. Posiada m.in. salę kinową, oranżerię, piękny kryty basen, saunę, salę fizjoterapeutyczną, podziemny schron. Z zewnątrz wygląda jak okazały pałacyk, z dwoma kondygnacjami nad ziemią i dwoma podziemnymi. Jest otoczony przepięknym ogrodem z licznymi kwiatami. Zwiedzający ten pałac dyktatora są pod wrażeniem jego prawdziwie królewskiego układu. Poza gabinetami do pracy, pomieszczeniami, gdzie przyjmowano oficjalnych gości, znajduje się część prywatna (nieдоступna dla osób postronnych). A w niej apartamenty dla poszczególnych członków rodziny, oraz niedostępne dla zwiedzających – kuchnia, zaplecze socjalne dla obsługi. Za czasów Ceaușescu w willi nie było służby, ale za to grupa dobrze opłacanych i wiernych, dyskretnych pracowników.

Z informacji przewodnika po pałacu dowiedzieliśmy się, że cały wystrój willi został wybrany przez Elenę, żonę dyktatora. Jeśli chodzi o styl obiektu, to określa się go jako neoklasycyzm z elementami innych stylów historycznych. Wystrój poszczególnych pokoi, apartamentów, gabinetów robi ogromne wrażenie na zwiedzających. A szczególnie przepiękne żyrandole z Medias, drewniane panele z pięknego rumuńskiego drewna, rumuńskie marmury, kolorowe szkła. Uwagę turystów przyciągają też stylizowane na antyczne mozaiki pokrywające podłogi czy ściany. Możemy zobaczyć tutaj też obrazy rumuńskich malarzy, zbiory strojów, kolekcję butów czy futer Eleny Ceaușescu. Znajdują się tutaj też liczne prezenty, które otrzymywał dyktator od światowych przywódców – np. Kim Ir-Sena, Elżbiety II czy szacha Iranu.

Z powodu braku czasu – przyjechaliśmy do Bukaresztu około 13:00 – niewiele mogliśmy zobaczyć i podziwiać bezpośrednio – większość rumuńskiej stolicy zobaczyliśmy z okien autokaru. Poza tym mieliśmy ustalony termin mszy św., która była celebrowana w niewielkiej kaplicy w katedrze św. Józefa. Po mszy św. udaliśmy się autokarem



Bukareszt - Pałac Parlamentu



Bukareszt - socrealistyczne bloki

do naszego hotelu. Mieliśmy trochę wolnego czasu na rozlokowanie się, odświeżenie, odpoczęcie.

Chciałbym jeszcze dodać trochę informacji na temat dwóch ciekawych obiektów w Bukareszcie związanych z... rumuńską wsią. Pierwszym z nich jest założone w 1906 r. i ponownie otwarte 5 lutego 1990 r. **Muzeum Rumuńskiego Chłopa** z bogatą kolekcją tkanin, ikon, ceramiki i innych artefaktów rumuńskiego życia chłopskiego. To muzeum sztuki popularnej i tradycji w 1996 r. zostało uznane za „Europejskie Muzeum Roku”. Oprócz tego

muzeum Bukareszt może się pochwalić bardzo ciekawym skansenem, jakim jest **Muzeum Wsi**. Jest to jedna z największych w Europie ekspozycji pod gołym niebem. To najstarsze i największe w Rumunii muzeum na świeżym powietrzu – o powierzchni ponad 100 tys. metrów kw. – zostało założone w 1936 r. Obecnie muzeum może się poszczycić kolekcją 300 w pełni zrekonstruowanych zagród wiejskich, drewnianych chat, kościołów, cerkwi i zabudowań gospodarczych, jakie można było spotkać na rumuńskiej wsi. Większość została

przeniesiona tutaj z całej Rumunii (oryginały), a część to kopie.

Zakończeniem czwartego, intensywnego dnia podróżowania po Rumunii była uroczysta kolacja z programem folklorystycznym w restauracji Hanul lui Manuc. Jest to najstarsza tego typu restauracja-karczma w Europie. Została założona w 1808 r. W tym roku władca Ormian, Emanuel Martirosi Mârzaian, wybudował w starej części Bukaresztu swoją karczmę. A ponieważ „lokalsom” trudno było wymawiać jego nazwisko, zwracano się do niego per „Manuc”. Przechodziła różne koleje

losu, zmieniała właścicieli, charakter swojej działalności, ale zawsze przyciągała przyjezdnych swoją gościnnością, otwartością, renomą.

A wracając do uroczystej kolacji. Myślę, że wszyscy uczestnicy naszej wycieczki mogli być zaurzeczni wystrojem i klimatem wnętrza, gościnnością właścicieli, kulturą, uprzejmością i pełnym profesjonalizmem kelnerów, smacznymi potrawami. A do tego występy taneczne i śpiew rumuńskich barwnych grup folklorystycznych. Także piękna i nastrojowa gra muzyków zachęcała do śpiewania. Rzewna melo-

dia znanej nam piosenki biesiadnej „Bando, bando...” poddana przez utalentowanego skrzypka zachęcała panie (nie tylko) z wycieczkowej scholi do śpiewu. Biesiadny nastrój, atmosfera tego miejsca zachęciły do tego, by chóralnie i już bez akompaniamentu, ale za to głośno i pewnie zaśpiewać jeden z przebojów scholi – „Nie kochaj dziewczynę chłopca jastrzębianą”. I to był polski, tym razem nie historyczny, ale jak najbardziej współczesny akcent tego dnia w Bukareszcie.

CDN

## XVI BIESIADA DPS STRÓŻE

### Dla jednych miłe wspomnienie młodości, dla innych mroczne déjà vu...

**Pralka „Frania”, „Trybuna Ludu”, czerwone goździki, kręta kolejka po mięso, lada i waga sklepowa, „kapitalistyczny” market pod szyldem Pewexu, propagandowe hasła, pocziwy „ogórek” PKS-u, bezwzględny reżim i godzina milicyjna... To lejtmotywy XVI Biesiady urządzonej zgrabnie jak co roku na stróskim dziedzińcu przy niegdyśniejszym dworze Dunikowskich w duchu zgrzebnego, „obywatelskiego” PRL-u. Do udziału w „surrealistycznej” fecie zachęcało stosowne zaproszenie z szumnymi hasłami, „Obywatelu, obywatelko! Wspólna zabawa jednoczy społeczeństwo. Po skończonej pracy w biurze, fabryce, polu, spotkajmy się wszyscy 28 sierpnia o godzinie 15 w Domu Pomocy Społecznej w Stróżach!**

Na zaproszenie z życzliwością odpowiedzieli notabie i zaprzyjaźnieni pensjonariusze domów pomocy społecznej z całego powiatu. Wielu z nich pamięta tamte czasy i tragiczne warunki pobytu w ośrodkach, jakich przyszło im doświadczyć, gdy próbowano ich izolować od reszty społeczeństwa. W tym gronie mieszkańcy i dyrekcje DPS-ów z Nowodworza, Sieradzy, Karwodzi, Wietrzychowic, Tarnowa - ul. Szpitalna i z ul. Czarna Droga, Zbyszyc, Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, Centrum Aktywizacji i Opieki Seniorów Gminy Zakliczyn, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach, Środowiskowego Domu Samopomocy w Stróżach. Wśród oficjeli: dr Michał Wojtkiewicz – Poseł na Sejm RP, Honorowy Obywatel Gminy Zakliczyn, Jacek Hudyma – Wicestarosta Tarnowski, Paweł Smoleń – Przewodniczący Rady Powiatu, Irena Kusion - Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, Józef Gwiżdż – Radny Powiatu Tarnowskiego, Wacław Prażuch – Sekretarz Powiatu Tarnowskiego, Anna Górka – Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie, Dawid Chrobak – Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Barbara Żychowska – Dyrektor Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, Stanisław Nosek – Prezes Koła Łowickiego „Melsztyn”, Tomasz Damian – Prezes ZG Ochotniczych Straży Pożarnych RP, o. Wacław Bujak – Kapelan DPS-u, Jan Rogowski – b. Dyrektor DPS Stróże, Ewa Krakowska – Prezes Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem” w Stróżach,



Pewex w DPS-ie

Państwo Zofia i Zdzisław Górnikiwiczowie – Przyjaciele Domu, Aneta Fior – Kierownik WTZ Dzierżaniny. Gości podejmowały szefowe Domu Pomocy Społecznej i Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Stróżach w osobach dyr. Małgorzaty Chrobak i prezes Danuty Majewskiej.

Bogaty program dnia rozpoczął się od powitań i przemówień, niektórzy goście przybyli z prezentami. Na początku programu artystycznego wystąpił tutejszy zespół „Orchidea”, składający się z mieszkanki DPS Stróże oraz uczestników stróskiego Środowiskowego Domu Samopomocy. Autorka scenariusza - Anna Oświęcimska - nawiązała do lat 80. ubiegłego wieku. Aktorzy przenieśli w czasie zaproszonych gości... Inszenizacja opowiadała o zwykłym, współczesnym małżeństwie, o gderliwej żonie tęskniącej za „komuną” (a może za swoją młodością). Halinka wysłała na zakupy sennego męża, który „budzi się”... w latach 80.



Poseł Michał Wojtkiewicz wtrówał w pochwałach Staroście i Burmistrzowi



Papier toaletowy - PRL-owski przedmiot pożądania

w okresie stanu wojennego. Spotyka gderliwe kumoszki z Trybuną Ludu, informujące poufnie o nocnym aresztowaniu przez milicję „za dolary” bohatera przedstawienia, następnie dwie dhuuugie kolejki... do niczego, zaś w publicznej toalecie babcia kłozetowa podpowiada, gdzie można dostać mięso i ziemniaki, Mietek jednak odchodzi z kwitkiem, w sklepie jedynie puste półki, w kolejce robi się zamieszanie, ktoś wzywa milicję... Bohater budzi się z krzykiem. Przerażony, z przeświadczeniem, że nadal tkwi w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ostrzega żonę, żeby się pospieszyła, bo zbliża się godzina milicyjna. - Czyś ty zgłupiał, Mietek, czy co? - śmieje się Halinka. - Taki fajny był ten Mietek, jak go poznałam 40 lat temu, fajny, sympatyczny... a teraz szkoda gadać... Zabawne, ale i refleksyjne przedstawienie przygotowali: Anna Oświęcimska, Tadeusz Łazarz i Magdalena Ojczyk.

Kolejne atrakcje, mimo intensywniej burzy, jaka przeszła w pewnym momencie nad regionem, odbywały się na krótko pod dachem, ale szybko się wypogodziło, w sam raz na koncert Kordiana i przejażdżkę autobusem PKS-u z kierowcą Kazimierzem



Za czym kolejka ta stoi...



Pocziwy „ogórek” PKS-u Kazimierza Spiesznego



Kordian nie „gwiazdorzył”...

Spiesznym. Wokalista disco polo filmował z satysfakcją kurs „ogórkem”, wszak zasiadł obok prowadzącego pojazd, a pan Kazimierz nie zapomniał o takich charakterystycznych detalach, jak czapka kierowcy czy oryginalne bilety z ręcznym kasownikiem.

Sporym powodzeniem cieszyły się karaoke a la „Szansa na sukces”, fotobudka i loteria fantowa. A wspomniana Gwiazda Biesiady, czyli Kordian, porwała wszystkich do szalonej zabawy. W uzupełnieniu atmosfery „obywatelskiej” fiesty było znakomite menu, jak to już w zwyczaju stróskiego DPS-u.

Za naszym pośrednictwem organizatorzy Biesiady chylą czoła przed mecenasami stróskiego przedsięwzięcia:

- Szczególne podziękowania kierujemy do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie za pozytywne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie Biesiady z puli Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Zarządowi Województwa Małopolskiego za przyznanie środków na organizację Biesiady.

Marek Niemiec  
FOT. ARCH. DPS



# Ekipa Zeliny ponownie bezkonkurencyjna

**Organizatorzy turnieju to (jak co roku): Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy oraz Animator Orlika w Paleśnicy.**

Turniej miał charakter międzygminny. Wstępnie do turnieju zgłosiło się 7 drużyn, ale ostatecznie wystartowały 3 zespoły. Z powodu kontuzji zawodników i spraw osobistych nie wystartował zdecydowany faworyt - drużyna Urzędu Miejskiego w Zakliczynie. W ostatniej chwili z powodu zdekompletowania składu wycofały



Pamiątkowe zdjęcie ekip Zeliny, z Nowego Sącza i Siemiechowa z organizatorami

się zespoły Paleśnicy, Wróblowic oraz Czchowa.

W turnieju wystartowały następujące zespoły: Volley Team Nowy Sącz /miasto Nowy Sącz/, Siemiechów /gmina Gromnik/, Zelina Jurków /gmina Czchów/.

Drużyny grały w systemie każdy z każdym.

Wyniki poszczególnych meczów: Zelina Jurków - Volley Team Nowy Sącz 3:0 /25:17, 25:19, 25:15/ Paleśnica - Siemiechów 0:2 /14:25, 17:25/

Volley Team Nowy Sącz - Siemiechów 3:2 /25:22, 25:20, 13:25, 25:23, 15:8/

Siemiechów - Zelina Jurków 0:3 /18:25, 18:25, 15:25/

I miejsce w turnieju dla Zeliny Jurków w składzie: Karol Nosek /kapitan/, Norbert Zając, Fryderyk Olchawa, Rafał Lisowski, Łukasz Góral, Michał Gawrol.

II miejsce - Interregio Nowy Sącz w składzie: Konrad Tomasiak /kapitan/, Dawid Tomasiak, Marcin Krzysztofiak, Łukasz Oleksy, Konrad Niziński, Rafał Łęgowski, Piotr Bonecki, Jacek Janowiec.

III miejsce - Siemiechów w składzie: Konrad Gawryał /kapitan/, Eliza Grzyb, Łucja Grzyb, Andrzej Grzyb,

Julita Grzyb, Konrad Grzyb, Cieśla Mateusz, Sebastian Cieśla.

Dekoracji zwycięskich drużyn dokonali: Burmistrz Zakliczyna Dawid Chrobak, pani Agnieszka Pomikło - dyrektor szkoły i kierownik zawodów Robert Kraj. Pamiątkowe puchary, medale oraz napoje ufundowała insp. Monika Kulak - pełnomocnik Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miejskim w Zakliczynie. Poczęstunek z rusztu dla ekip przygotowała pani dyrektor Agnieszka Pomikło.

Duże podziękowanie za pomoc w organizacji turnieju, podobnie jak w przypadku turnieju futbolowego, dla pani Agnieszki Pomikło - dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy, pracowników szkoły - Marka Hołdy i pani Różyckiej oraz państwa: Alberta Kraja, Aleksandry Kraj, Filipa Pomikło, którzy stanowili wsparcie techniczno-organizacyjne. Funkcje kierownika zawodów oraz kwalifikowanej pomocy przedmedycznej pełnił Robert Kraj. Cała impreza przebiegała w przyjaznej i radosnej atmosferze. Organizatorzy dziękują wszystkim zawodnikom i kibicom za udział w turnieju. Żywią nadzieję na większą frekwencję w przyszłorocznej edycji turnieju.

Tekst i fot. Robert Kraj



Puchar od pana burmistrza, obok pani dyrektor szkoły



Dobry poziom meczów, ale słaba frekwencja

## Podsumowanie kolejnej edycji „Dare To Be” Maraton MTB 2019 Zakliczyn

**W sobotę 10 sierpnia br. przy zakliczyńskim klasztorze Ojców Franciszkanów wyrosło kolorowe miasteczko startowe kolejnej edycji „Dare To Be” Maraton MTB 2019. To już czwarty raz ta kolarska impreza gościła w gminie Zakliczyn.**

Co roku współorganizowana przez Urząd Miejski w Zakliczynie i firmę 2PM Group impreza przyciąga pasjonatów ścigania na rowerach górskich, co roku też, motto imprezy „Wielki Wyścig w Małych Górach” broni się bezapelacyjnie, bo trasa przebiega przez najpiękniejsze zakątki Pogórza Rożnowskiego, pomiędzy Zakliczynem, Jamną a Bukowcem. Dodatkowym atutem są piękne pogórzańskie panoramy na doliny Olszowej, Paleśnicy i dalej w kierunku Beskidu Sądeckiego i Niskiego.

Organizatorzy przygotowali dla zawodników trzy dystanse tak, aby każdy mógł powalczyć z własnymi słabościami i poczuć satysfakcję z wjazdu na metę w Zakliczynie.



nie. Najkrótszy dystans zawodów liczący 31 km, na którym zawodnicy musieli pokonać łącznie tysiąc metrów podjazdów, pozwolił śmiało dotrzeć na Jamną i trawersując szczyt Rosulca, podążać w kierunku Olszowej, a potem przez Słoną i Białą Górę do Zakliczyna.

Dłuższy dystans, noszący nazwę Half, po dojechaniu na Jamną, popro-

wadził zawodników w kierunku Bukowca i poprzez Podole-Górową zaprowadził ponownie na Jamną i dalej do mety. Na tym dystansie, liczącym 48 kilometrów długości, zawodnicy mieli do pokonania ponad tysiąc pięćset metrów podjazdów.

Dla elitarnej grupy zawodników przygotowany został najdłuższy dystans „Full” o długości 65 km



i ponad dwóch tysiącach metrów przewyższenia, wykonywali oni dodatkową pętlę pomiędzy Jamną a Bukowcem.

Oprócz zawodów dla młodzieży i dorosłych na terenie przyległym do klasztoru rozgrywane zostały zawody dla dzieci do dwunastego roku życia, prowadzone przez szkolną kolarską Movimento. Jak zwykle ta część imprezy zgromadziła liczne grono kibiców wspierających dzieci w ich zmaganiach.

Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że:

na dystansie „Full” najszybszy był Adrian Wawer z Puław z czasem 3h 22min, przed Szymonem Kulasem z Nagawczyny k/Dębicy z czasem 3h 34min, a jako trzeci na mecie pojawił się Marcin Sarkowicz z Siemianowic Śląskich z czasem 3h 38 min.

Na średnim dystansie „Half” wśród mężczyzn triumfował Andrzej Kruszek z Krakowa z czasem 2h 27 minut, przed Marcinem Stanuszkim z Brzeska (czas 2h 32 min.) i Michałem Woźniczka z Krakowa (czas 2h 37 min.).

Wśród pań najszybsza była Karolina Kukuła z Krakowa (czas 3h 5 min.) przed Dagmarą Ochot z Liszek (czas 3h 33 min.) i Klaudią Powroźnik z Andrychowa (czas 3h 36 min.).

Dystans „Quarter” najszybciej pokonali Marcin Prochownik z Żywca (czas 1h 27 min.) przed Tomaszem Sikorą z Głogoczowa (czas 1h 29 min.) i Łukasz Grzesikiem z Tarnowa (czas 1h 29 min. 37 sek.).

Wśród pań klasę pokazała Karolina Majewska z Rzeszowa z czasem 2h 01 min. 30 sek., przed Natalią Kmak z Nowego Sącza z czasem 2h 01min. 43 sek. i Katarzyną Kowalską-Pac z Tarnowa z czasem 2h 15 min.

Łącznie na starcie wraz z zawodami dla dzieci w Zakliczynie wystartowało blisko dwieście osób, które przyjechały do Zakliczyna z różnych zakątków Polski. Rywalizacja była doskonałą okazją poznania walorów turystycznych gminy i jak wielu ze startujących zapewniało, powrócą tu w przyszłości, by poznać dokładnie interesujące okolice Zakliczyna. (JK)



# Mateusz Malik obronił tytuł Międzynarodowego Mistrza Polski

Tuchów, miasto nad rzeką Białą w powiecie tarnowskim, odległe dwadzieścia kilka kilometrów od Zakliczyna. Miasta te łączy wspólna historia. Pod koniec XI wieku tereny dzisiejszego Tuchowa i Zakliczyna II żona króla Władysława Hermana, Judyta Salijska, do posagu której te ziemie wchodziły, podarowała je benedyktynom tynieckim, a papież donację tę potwierdził. Odtąd benedyktyni zarządzali tymi ziemiami. Kiedy w początkach XIV wieku w Tuchowie odkryto pokłady soli, benedyktyni tynieccy (ich opat Bogusław) wystąpili do króla Kazimierza Wielkiego o podniesienie tej osady do rangi miasta. Król, biorąc pod uwagę dotychczasowe zasługi dla królewskiego majestatu opata Bogusława, do jego prośby się przychylił i 2 listopada 1340 roku decyzją taką podjął. Od tego czasu osada dzisiejszego Tuchowa stała się miastem na prawie magdeburskim, otrzymała samorząd, herb (dwa skrzyżowane klucze, z mieczem pośrodku) oraz przywilej wtorkowych jarmarków. Tyle z zapisków historycznych.

W dniach 6-7 lipca 2019 roku, w czasie corocznego Wielkiego Odpustu Tuchowskiego, dzięki przychylności władz Miasta i Gminy Tuchów, zwłaszcza pani Burmistrz Magdaleny Marszałek, oraz dyrektora MOSiR w Tuchowie Marka Srebro, w Tuchowie odbyły się VI Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Sędziów Tenisa Stołowego, których organizatorem był Uczniowski Klub Sportowy Grom Szerzyny oraz Akademia Tenisa Stołowego W.B.M. Krupa. Głównym organizatorem Mistrzostw był Adam Dudek – założyciel i wiceprezes UKS Grom Szerzyny. Nazwa „Grom” nawiązuje do byłego Ogniska TKKF w Krakowie, którego przed laty Adam Dudek był prezesem. Pan Adam jest też prezesem UKS Królewski Biecz w Bieczu. W latach 2014–2018 właśnie w tym mieście, z okazji „Dnia Bieczy”, odbywały się Międzynarodowe Mistrzostwa Sędziów Tenisa Stołowego. W tym roku po raz pierwszy w roli gospodarza tej międzynarodowej imprezy wystąpił Tuchów, kolejne z miast małopolskich, które z tej roli wywiązało się znakomicie. Mistrzostwa odbyły się w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu



Zwycięski debel polsko-słowacki



Władysław Łopatka – II miejsce w kat. 70-74 lat



I miejsce w grze deblowej - Mateusz Malik-Matej Harabin

i Rekreacji w Tuchowie przy ul. Jana Pawła II, a patronat nad zawodami objęli: Polski Związek Tenisa Stołowego, Burmistrz Miasta i Gminy Tuchów Magdalena Marszałek oraz Wójt Gminy Szerzyny Grzegorz Gotfryd.

W Mistrzostwach udział wzięło około 100 zawodników z Austrii, Słowacji, USA, Ukrainy i Polski. Wzorem ubiegłych lat w zawodach uczestniczyli także zawodnicy z Małopolski, w tym spora grupa grających sędziów z Tarnowa, Zakliczyna i okolicznych miejscowości, m. in. Mateusz Malik oraz bracia Marek i Franciszek Jasiel-

scy, którzy jeszcze niedawno stanowili trzon reprezentacji UKS Gulon w ligowych rozgrywkach Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Sporym sukcesem w tych międzynarodowych, mocno obsadzonych Mistrzostwach, było zdobycie, już po raz trzeci z rzędu, tytułu Międzynarodowego Mistrza Polski w grze podwójnej przez Mateusza Malika – obecnie trenera tenisistów stołowych UKS Jordan Zakliczyn. Tym razem Mateusz wystąpił w parze ze swoim klubowym kolegą, Słowakiem Matejem Harabinem, z którym na co dzień występuje w I lidze słowackiej w klubie 1. PPC Fortuna Kežmarok. Warto podkreślić, że w tym roku reprezentacja Fortuny uznała wyższość innego zespołu słowackiego, zajmując drugie miejsce w I lidze. W nadchodzącym sezonie ta słowacko-polska drużyna przystępuje do walki o upragniony awans. Dotychczas nikt inny z reprezentantów Zakliczyna, oprócz Mateusza, nie sięgnął w historii zawodów tenisa stołowego po tytuł Międzynarodowego Mistrza Polski w grze podwójnej, który zdobył ten tytuł trzykrotnie z rzędu.

Miłym akcentem podczas uroczystego otwarcia Mistrzostw było uhonorowanie, inicjatora i głównego organizatora Międzynarodowych

TKKF, rodem z gminy Zakliczyn. Także Władysław, jako sędzia tenisa stołowego, reprezentujący w Mistrzostwach Małopolskie TKKF, wywalczył w swej kategorii wiekowej tytuł wicemistrzowski.

Zawody przebiegały w miłej i serdecznej atmosferze. Turniej poświęcony był pamięci zmarłego w ubiegłym roku sędziego PZTS Henryka Oleksiuka, uczczonej minutą ciszy. Uczestnicy Mistrzostw uczcili też pamięć Andrzeja Peregryma – uczestnika wszystkich dotychczasowych edycji Międzynarodowych Mistrzostw Polski, który niedawno od nas „odszedł”. Był długoletnim, aktywnym działaczem TKKF Poprad Muszyna, pełniąc do ostatnich chwil życia funkcję wiceprezesa tego Ogniska. Niech ziemia lekką Im będzie!

Z okazji Mistrzostw w kuluarach hali sportowej MOSiR w Tuchowie zorganizowana została wystawa militariów z lat I i II wojny światowej, a rozpoczęcie zawodów uświetnił występ Mażorettek Rossa z Szerzyny.

W poszczególnych kategoriach i grupach wiekowych VI Międzynarodowych Mistrzów Polski Sędziów Tenisa Stołowego tytuły Mistrzów i Wicemistrzów Polski zdobyli:

Kobiety:

I miejsce: Katarzyna Galus, II miejsce: Aleksandra Chrabąszcz.

Mężczyźni:

kat. do lat 39: I miejsce Jakub Chmielowski, II - Maksym Shulepov.

kat. 40-49 lat: I miejsce Dawid Ostrowski, II - Marcin Mól.

kat. 50-59 lat: I miejsce Adam Kieroński, II - Zenon Woliński.

kat. 60-64 lat: I miejsce Marek Kamiński, II - Jan Mołęda.

kat. 65-69 lat: I miejsce Mieczysław Krakowiak, II - Tomasz Opióła.

kat. 70-74 lat: I miejsce Bronisław Opióła, II - Władysław Łopatka.

kat. 75-79 lat: I miejsce Ryszard Banaszkiewicz, II - Janusz Malarz.

kat. 80+: I miejsce Adam Hnyda, II - Karol Bula.

kat. open: I miejsce Jakub Chmielowski, II - Jakub Michalski.

Deble: I miejsce Mateusz Malik – Matej Harabin, II - Adam Kieroński – Daniel Lis.

Uczestnicy VI Międzynarodowych Mistrzostw Polski Sędziów Tenisa Stołowego składają ich organizatorom, patronom i sponsorom serdeczne podziękowanie za bardzo udaną imprezę.

Tekst i fot. Władysław Łopatka

Mistrzostw Sędziów Tenisa Stołowego, pana Adama Dudka. List gratulacyjny i Złotą Odznakę 60-lecia Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Za Zasługi”, przyznaną przez Zarząd Główny TKKF, w imieniu władz wojewódzkich Małopolskiego TKKF wręczył panu Adamowi Władysław Łopatka - Redaktor Naczelny „Kuriera Małopolskiego



Śp. Henryk Oleksiuk, pamięci którego rozegrano Mistrzostwa



Drugi od lewej Franciszek Jasielski, trzeci Marek Jasielski



# Alex Zakliczyn z Pucharem Burmistrza

**Sportowy rollercoaster - tak można określić tę edycję turnieju. Niesamowite emocje sportowe, walka do ostatnich sekund, rozstrzygające akcje decydujące o sukcesie danej drużyny w samej końcówce - to koloryt sportowy paleśnickiej imprezy, która przez wiele lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem, a drużyny prezentują bardzo wysoki poziom sportowy.**

Organizatorami turnieju byli: Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy, Parafialny Klub Jedność Paleśnica oraz Animator Orlika w Paleśnicy.

Turniej miał charakter międzygminny i był bardzo silnie obsadzony reprezentantami kilku gmin.

Do turnieju zgłosiło się 12 drużyn: Jastrzębia Team /gmina Ciężkowice/, Paleśnica /gmina Zakliczyn/, Brzozowa/gmina Gromnik/, Alex Zakliczyn /Miasto Zakliczyn/, Borowa/gmina Zakliczyn/, 6. Faściszowa /gmina Zakliczyn/, Wesołów EL Grande Coyote /gmina Zakliczyn/, Gromnik /gmina Gromnik/, Oldboy Limanowa /miasto Limanowa/, Zakliczyn Shore, Brzesko Socha /miasto Brzesko/, Gnojnik /gmina Gnojnik/.

Ze względów organizacyjnych do turnieju zostało zakwalifikowanych 9 zespołów. W ostatniej chwili w dniu turnieju wycofała się drużyna z Limanowej, drużyny, które były rezerwowe, nie zdołały jej zastąpić.

Drużyny rywalizowały jak na mundialu, początkowo w fazie grupowej, następnie w fazie pucharowej /etap półfinałowy, etap finałowy/. W wyniku losowania utworzono dwie grupy, które rywalizowały w systemie „każdy z każdym”.

Grupa A: Gromnik, Borowa, Brzozowa, Wesołów EL Grande Coyote.  
Grupa B: Jastrzębia, Alex Zakliczyn, Faściszowa, Paleśnica.

Wyniki fazy grupowej:

Grupa A: Gromnik - Wesołów 2:1, Borowa - Brzozowa 0:1, Brzozowa - Wesołów 2:1, Gromnik - Borowa 6:0, Wesołów - Borowa 2:1, Gromnik - Brzozowa 5:0

Grupa B: Zakliczyn - Paleśnica 1:2, Jastrzębia - Faściszowa 3:1, Paleśnica - Jastrzębia 0:2, Faściszowa - Zakliczyn 3:2, Paleśnica - Faściszowa 3:0, Jastrzębia - Zakliczyn 0:1.

Klasyfikacja fazy grupowej

Grupa A:

|             |       |
|-------------|-------|
| 1. Gromnik  | 9 pkt |
| 2. Brzozowa | 6 pkt |
| 3. Wesołów  | 3 pkt |
| 4. Borowa   | 0 pkt |



Turniej odbył się na Orliku, w tle kościół pw. św. Justyny

Grupa B:

|                         |              |
|-------------------------|--------------|
| 1. Jastrzębia 6 pkt     | /2:1/ bilans |
| bramek +1/              |              |
| 2. Alex Zakliczyn 6 pkt | /2:2/ bilans |
| bramek /0/              |              |
| 3. Paleśnica 6 pkt      | /1:2/ bilans |
| bramek -1/              |              |
| 4. Faściszowa           | 0 pkt        |

W grupie tej, przy równej ilości punktów uzyskanych przez trzy drużyny, o końcowej klasyfikacji decydował bilans bramek pomiędzy zainteresowanymi drużynami /tzw.

mała tabela/ najkorzystniejszy miała drużyna Jastrzębi +1, Alex Zakliczyn miał 0, natomiast Paleśnica -1.

Do półfinału awansowały dwie najlepsze drużyny z każdej grupy:

Gromnik - Alex Zakliczyn 0:2

Jastrzębia - Brzozowa - 3:3 karne 3:2

Etap finałowy

Mecz o trzecie miejsce:

Gromnik - Brzozowa 1:1 karne 2:0

Mecz finałowy:

Zakliczyn - Jastrzębia 3:2

Klasyfikacja końcowa turnieju

**I miejsce - drużyna Alex Zakliczyn** w składzie: Dariusz Gwiżdż /kapitan/, Jacek Cepiga, Kamil Wójcik, Adrian Wójcik, Filip Świdorski, Rafał Niemiec, Grzegorz Flakowicz, Nikolas Tysza, Migdał Kamil.

**II miejsce - drużyna Jastrzębia** w składzie: Łukasz Stanuch /kapitan/, Paweł Jurkiewicz, Gucwa Sebastian,

Adrian Włudyka, Mikołaj Włudyka, Sylwester Żaba, Arkadiusz Maraś, Dawid Biskup, Mateusz Musiał, Michał Pajor.

**III miejsce - drużyna Gromnik** w składzie: Dawid Magiera /kapitan/, Wiktor Wójcik, Sebastian Nowak, Eryk Kielbasa, Krystian Tokarz, Mateusz Skałoń, Sebastian Maniak, Dawid Szczerba, Marcin Bąk, Bartłomiej Korzeniowski.

Uwaga! Drużyna Gromnika przekazała puchar i medale młodej drużynie z Brzozowej.



Zwycięska ekipa z Zakliczyna

Uroczystego otwarcia turnieju dokonali: burmistrz **Dawid Chrobak**, **Agnieszka Pomikło** - dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy, **Dawid Łekawski** - wiceprezes PKS Jedność Paleśnica oraz **kierownik zawodów - Robert Kraj**.

Pamiątkowe puchary, medale oraz wyżywienie i napoje ufundowała Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miejskim w Zakliczynie przekazane przez Pełnomocnik Burmistrza - **Monikę Kulak**.

Poczęstunek w postaci obfitego grilla przygotowała **Agnieszka Pomikło** - dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy.

Mecze sędziował **Zbigniew Smoleń** - licencjonowany sędzia z Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni. Obsadę sędziego finansowo sponzorował Parafialny Klub Sportowy Jedność Paleśnica.

Duże podziękowanie za pomoc w organizacji turnieju dla **pani Agnieszki Pomikło** - dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy i pracowników szkoły - pana Marka Hołdy, pani Różyc-

kiej oraz państwa: Aleksandry Kraj, Alberta Kрая, Filipa Pomikło, którzy aktywnie pomagali w działaniach techniczno-organizacyjnych. Funkcje kierownika zawodów oraz kwalifikowanej pomocy przedmedycznej /z uprawnieniami/ pełnił **Robert Kraj**.

Była to jedna z większych imprez promujących sport i rekreację w naszej gminie. Choć pogoda była bardzo upalna /wysoka temperatura powietrza/, cała impreza okazała się dużym sukcesem zarówno organizacyjnym, jak i sportowym. Poziom sportowy startujących drużyn był bardzo wysoki, na uznanie zaś zasługują umiejętności techniczne poszczególnych zawodników i ich zaangażowanie. Wspaniała była atmosfera całej imprezy, utrzymana w duchu rywalizacji sportowej, zasad fair play i kulturalnego zachowania. W turnieju startowało blisko 100 zawodników, prowadzący ambitną walkę sportową, dopingowała ich liczna publiczność. Cała impreza przebiegała w przyjaznej i radosnej atmosferze święta sportowego. Organizatorzy dziękują wszystkim zawodnikom i kibicom za udział w turnieju.

**Tekst i fot. Robert Kraj**



Przyzwoita frekwencja w paleśnickim turnieju



Początek zawodów, uczestników przedstawia Robert Kraj

## Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Delikatesy Centrum, ul. Malczewskiego
- Delikatesy Cezar ul. Krakowska
- Drew-Dom - ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola - Rynek
- Expres - ul. Polna
- Lewiatan - Rynek
- Biedronka - ul. Polna
- SPAR - ul. Jagiellońska
- Wasbruk - stacja paliw
- ZCK - Ratusz
- Stacja Paliw Lotos

- Charzewice - sklep S. Biel
- Dzierżaniny - sklep Z. Sacha
- Gwoździec - market Euro
- Gwoździec - Cichy Kącik
- Faściszowa - sklep M. Osysko
- Faściszowa - sklep H. Kochan
- Filipowice - sklep M. Cygan
- Faliszewice - S. Biel
- Paleśnica - SPAR, A. Spieszny
- Roztoka - sklep K. Soból
- Ruda Kameralna - sklep GS
- Słona - sklep S. Biel
- Stróże - sklep W. Biel
- Stróże - sklep P. Soska
- Wesołów - sklep J. Drożdż
- Wola Stróska - sklep S. Biel
- Wróblowice - sklep M. Osysko

### ZAKŁAD KOMINIARSKI

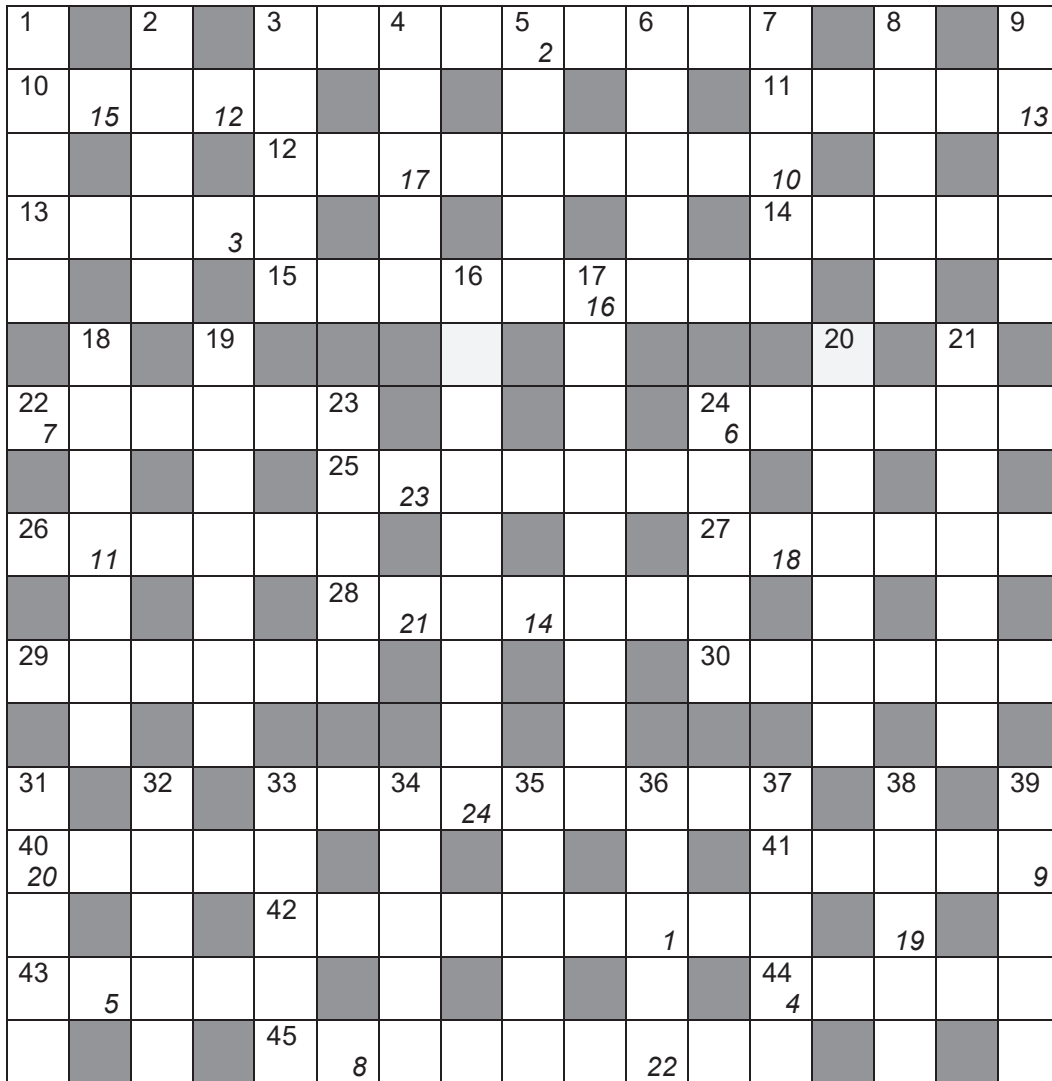
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



## KRZYŻÓWKA NR 112



|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|

## Poziomo:

- 3) 2naciej kac  
10) 2zęć kapelusza  
11) 2agadka obrazkowa  
12) 2tanowisko urzędowe  
13) 2czestnik rozgrywek  
14) 2iasto Priama  
15) 2ezioro w Afryce  
22) 2aczynie stołowe  
24) 2 rękę trenera  
25) 2dobią okna kościoła  
26) 2ohater spod Troi  
27) 2olor nadziei  
28) 2atunek, rodzaj  
29) 2zczyt w Turcji  
30) 2otrzask, opały  
33) 2aszyna ślusarska

## 40) 2różny wąż

- 41) 2a czele grupy  
42) 2raca z pędzlem  
43) 2trybut króla  
44) 2zęć broni białej  
45) 2odacy Leonidas

## Pionowo:

- 1) 2tolica Czech  
2) 2eczka na wino  
3) 2oniesiony wydatek  
4) 2zdoba gorsetu  
5) 2p. „Carmen”  
6) 2a dnie morza  
7) 2drobina  
8) 2ypany koniom  
9) 2ilmowa statuetka

## 16) 2aństwo w Am. Płn.

- 17) 2ej stolicą Managua  
18) 2akralna budowla  
19) 2 niej opakowania  
20) 2oprawa tekstu  
21) 2unt  
23) 2miana kierunku  
24) 2aśniowy skarbiec  
31) 2ierwotniak  
32) 2ęczy we śnie  
33) 2recka wyspa  
34) 2zęć przenośnika  
35) 2krzyk na czyjaś cześć  
36) 2amuraj bez pana  
37) 2jazdowskie w stolicy  
38) 2mię żeńskie  
39) 2arzędzie ogrodnicze

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – myśl Talesa. Treść hasła na załączonym poniżej kuponie z zaznaczonym w kratce oświadczeniem o ochronie danych osobowych prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki w kopertach przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Biedronkę w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **17 października br. Hasło Krzyżówki nr 111: „Nawet Cesarz ma ubogich krewnych”**. Nagrody wylosowali: **Marta Ogonek** z Zakliczyna i **Jadwiga Małochleb** z Fałciszwowej. Laureaci otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł do realizacji wyłącznie na stoisku mięsnym AMP w Biedronce, ul. Polna 2 w Zakliczynie, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

## KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

**Biedronka**  
Codziennie niskie ceny

**Zakliczyn,  
ul. Polna 2**

## KONKURS GŁOSICIELA

## Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



FOT. MAREK NIEMIEC

**Druh Maciej Gofron** to od roku 2011 prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie, która za jego kadencji otrzymała dwukrotnie tytuł najlepszej jednostki w Województwie Małopolskim. Do straży należy od 20 lat. Rzutki prezes może poszczycić się wieloma osiągnięciami, najważniejsze z nich to sukcesywne pozyskiwanie różnorodnego sprzętu, w tym pojazdów terenowych i bojowych, oraz rozbudowa garaży Domu Strażaka przy ul. Browarki. Współautor spektakularnych imprez promocyjnych „Czas na straż”. Działacz Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, do której należy OSP Zakliczyn.

15 listopada skończy 38 lat. Jest absolwentem Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Tarnowie (Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zawód Sprzedawca) oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie (Technik Handlowiec), gdzie zdał Maturę.

- Prywatnie mam dwoje rodzeństwa i wspianą córkę Julię, którą wspólnie wychowujemy z moją ukochaną partnerką Magdą - podkreśla pan Maciej. - Moje zainteresowania: to pożarnictwo, muzyka i turystyka.

Zawsze chętny do wsparcia filantropijnego na rzecz osób potrzebujących, organizacji pozarządowych i placówek oświatowych oraz macierzystej i zaprzyjaźnionych jednostek straży pożarnej. Jego podopieczni ochotnicy szkolą dzieci, młodzież i inne ochotnicze jednostki, m. in. z zakresu pierwszej pomocy, zdobywają laury na zawodach z ratownictwa medycznego w kraju i za granicą, zabezpieczają imprezy masowe i rozgrywki piłkarskie miejscowego Dunajca. OSP Zakliczyn, pod wodzą prezesa Gofrona, to wiodąca w województwie jednostka, zrzeszona w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym.

Bony zakupowe, ufundowane przez Firmę ANITEX, wylosowali: **Genowefa Krajewska** z Lusławic i **Katarzyna Myszor** z Kończysk. Gratulujemy! Bony do odbioru w redakcji.

**Marek Wilkuszewski**, kierownik zakliczyńskiego Posterunku Policji, przed i po reaktywacji placówki, został w sierpniu br. awansowany na naczelnika wydziału kryminalnego tarnowskiej Policji. W trawie piszcz, że z tego tytułu wkrótce otrzyma wyższy stopień oficerski. Pytanie konkursowe brzmi: jakiego stopnia dosłużył się do tej pory w swojej dotychczasowej karierze w resorcie?

Odpowiedzi wyłącznie na załączonym kuponie z oświadczeniem o ochronie danych osobowych w zamkniętych kopertach prosimy nadsyłać **do 17 października br.** na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy dwa bony o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Firmę ANITEX, Zakliczyn, ul. Jagiellońska.

## KONKURS SPONSORUJE ANITEX



**Uwaga! Rozwiązania konkursowe i krzyżówki prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach wyłącznie na kuponach zamieszczonych poniżej z adnotacją o ochronie danych osobowych.**

- ☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Zakliczyńskie Centrum Kultury i Redakcję Głosiciela, Zakliczyn, Rynek 1 (Organizator) danych osobowych w postaci imienia, nazwiska i adresu domowego w celu przeprowadzenia konkursu i krzyżówki. W każdym momencie zgoda może zostać wycofana przez kontakt na adres mailowy: [glosiciel@zakliczyn.pl](mailto:glosiciel@zakliczyn.pl).

## HASŁO KRZYŻÓWKI NR 112

Hasło: .....  
Imię i nazwisko .....  
Adres: .....

## KONKURS GŁOSICIELA NR 9'2019

Odp. ....  
Imię i nazwisko .....  
Adres: .....



Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska”  
Zakliczyn, ul. Kamieniec  
tel. 14-627-25-74 (prezes),  
14-651-67-56 (księgowość),  
14-66-53-460 (piekarnia)

*Tradycje handlowe od 1925 roku!*



GS „SCH” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

*Zachęcamy do korzystania z naszych usług!*

Ubezpieczenia  
**Navigator**

☎ 14 665 26 67  
☎ 603 765 656

**GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5**

KARTA  
DUŻEJ  
RODZINY **-15%**

*Czynne:*

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30  
Sobota 8:00 - 11:00

warta.

Gothaer

TUZ



HDI



ERGO  
HESTIA



Proama



i wiele innych

1946 **MURBET**

**BETONIARNIA  
ZAKLICZYN**

UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426

Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00  
Sobota: 7:00 - 13:00

kom. 788 947 363

mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE



**DSD**  
technologia i doradztwo

**STUDNIE**  
ODWIERTY PIONOWE  
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356

www.studniedsd.pl

**BETONIARNIA ROZTOKA**



www.tk-beton.pl

**TK - Beton**

**BETON TOWAROWY**

**ZAPRAWY CEMENTOWE**

**BETON POSADZKOWY**

**BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU**

**TRANSPORT**

**POMPA DO BETONU - 28 METRÓW**

**BETONIARNIA: tel. 600 665 659**

**BIURO: tel. 733 555 513**

**ZAPRASZAMY**

**Ram-Car**

Firma RAM-CAR

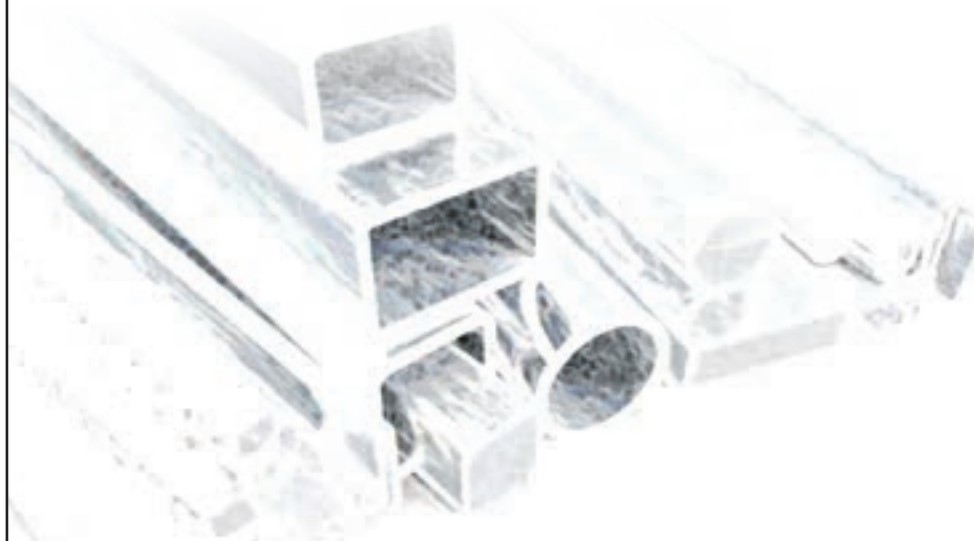
32-840 ZAKLICZYN

ul. Mickiewicza 20

tel. +48-14-66-52-158

+48-503-097-880

e-mail: ramcar@poczta.onet.pl



Oferujemy:

- sprzedaż blach czarnych, nierdzewnych, aluminiowych
- cięcie blach na gilotynie do max. 6mm na długości 3 m
- wypalanie blach na plazmie cnc o polu pracy 1000x2000
- gięcie blach na prasie krawędziowej do max. 4 mm na długości 2,5 m
- pełen zakres usług ślusarskich dla stali nierdzewnej, czarnej oraz metali kolorowych

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek  
Zakliczyn, ul. Grabina 6  
(na terenie SPU Zakpol)

**Przeglądy techniczne i diagnostyka:**

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

**Ponadto:**

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

**Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!**

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



**HEJ HO! HEJ HO!**  
**POKREDYT**  
**by się szło!**



**w LESIE z finansami?**  
**KREDYT** znajdziesz w Banku

**BSR**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania **RRSO: 8,38%**

Kredyt na dowolne cele konsumpcyjne. Oprocentowanie stałe: dla kredytów do 12 miesięcy 4,99% w skali roku, dla kredytów powyżej 12 miesięcy do 24 miesięcy: 5,49% w skali roku, dla kredytów powyżej 24 miesięcy do 36 miesięcy: 5,99% w skali roku. Prowizja od kwoty przyznanego kredytu: 3,00%. Maksymalny okres kredytowania: do 36 miesięcy. Maksymalna kwota kredytu: do 30.000,00 zł.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,38% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 15.000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 16.857,70 zł, oprocentowanie stałe 5,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 1.857,70 zł (w tym: prowizja 450,00 zł, odsetki 1.407,70 zł), spłata kredytu nastąpi w 36 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 35 rat po 455,77 zł, ostatnia 36 rata wyrównawcza w wysokości 455,75 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 10.09.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks cywilny. Bank uzależnia przyznanie kredytu od wyniku przeprowadzonej analizy zdolności kredytowej Klienta.

**ZAPRASZAMY**

Zakliczyn, Rynek 4  
Oddział czynny od poniedziałku do piątku  
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i trzecią sobotę  
miesiąca w godz. 7:30-12:00

*Usługi Pogrzebowe*

**TADMAR**



*„godnie, uczciwie, profesjonalnie”*

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 37  
tel. 691 021 842 14 66 56 286



**FPUH KRĘG-BUD**

Grzegorz Kwiek

Zakliczyn, ul. Kamieniec (za Domem Towarowym)  
tel. 14-66-52-156, tel. kom. 608-336-783



**HURTOWNIA PASZ**

koncentraty, mieszanki  
dla trzody, drobiu, bydła,  
królików i in.

śruta sojowa i rzepakowa  
folie kiszonkarskie  
artykuły zootechniczne,  
karmniki i poidła  
wysłodki buraczane



**Nawozy - atrakcyjne ceny!**  
**TRANSPORT!**



**AGROTECH-G**  
CENTRUM LEŚNO OGRODNICZE

**Zakliczyn Rynek 6**

## Wykaszarka

Sparta 25 - 1,2KM



**699zł**

## Kosiarki



już od

**499zł**

## Pilarka GS 350c



**699zł**

## Nożyce

do żywopłotu

już od

**699zł**



## Sklep i Serwis Maszyn Ogrodniczych

☎ 14 66 53 417 ⌚ Pn-Pt: 8.00 - 16.30, Sob: 8.00 - 13.00

Oferta ważna od 23.07.2019 lub do wyczerpania zapasów. Uloka ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego



**Husqvarna**  
READY WHEN YOU ARE

**GRATIS**

PODKASZARKA 115iL  
Z AKUMULATOREM  
I ŁADOWARKĄ



\*Nie dotyczy modeli Husqvarna Automower 115iL  
Promocja trwa do wyczerpania zapasów lub do wyczerpania

# PROMOCJA

**RATY**  
RRSO=0%

## TRAKTORY HUSQVARNA

Ceny już od:

**8 499 zł**

Oferta kredytu ważna do 31.08.2019 r. lub do wyczerpania zapasów



**AUTORYZOWANY DILER I SERWIS - Agrotech-G Zakliczyn ul. Rynek 6 tel. 146653417 wew. 16**